

GLOBALNY DIALOG

8.1

3 razy w roku w 17 językach

Rozmowy o socjologii z Virgínią Fontes

Guilherme Leite Gonçalves

XIX Światowy Kongres ISA w Kanadzie

Margaret Abraham
Rima Wilkes
Patrizia Albanese
François Lachapelle
Patrick John Burnett
Mitchell McIvor
Mickey Vallee
Elise Maiolino
Cary Wu

Gender i przemoc

Maggie Walter
Joselynn Baltra-Ulloa
Jacob Prehn
Kammila Naidoo
Magdalena Grzyb
Sylvia Walby

Marks i socjologia dzisiaj

Gáspár Miklós Tamás
Erik Olin Wright
Alexandra Scheele
Stefanie Wöhl
Bob Jessop
Guilherme Leite Gonçalves
Satish Deshpande
Michelle Williams
Raju Das
David Fasenfest

Sekcja otwarta

- > **Klasowe nierówności w Chinach**
- > **Publiczne i prywatne uniwersytety w Indiach**
- > **Przedstawienie (nie do końca) nowej redakcji**

MAGAZYN



International
Sociological
Association
isa



TOM 8 / NUMER 1 / 2018
www.isa-sociology.org/global-dialogue/

G/D

> Od redakcji

„Jeśli punktem wyjścia ekonomii jest rynek i jego ekspansja, a punktem wyjścia nauk politycznych jest państwo i gwarancja politycznej stabilności, to punktem wyjścia socjologii jest społeczeństwo obywatelskie i obrona tego, co społeczne. W czasach tyranii rynku i despotyzmu państwa, socjologia – a szczególnie ta o publicznej twarzy – broni interesów ludzkości.”

Michael Burawoy, 2004, przemówienie prezydenckie ASA

„Są [...] trzy wyzwania dla globalnej socjologii. Pierwsze to skomponowanie socjologii społeczeństwa, drugie to zbudowanie socjologii w społeczeństwie, a trzecie to skonstruowanie socjologii dla społeczeństwa, w obronie jej zasadniczego przedmiotu – społeczeństwa obywatelskiego – które było tradycyjną podstawą socjologii.”

Michael Burawoy, 2014, przemówienie prezydenckie ISA

Rozpoczynając nasz pierwszy numer *Globalnego Dialogu* od dwóch cytatów Michaela Burawoya my, nowi redaktorzy, pragniemy podkreślić bogatą historię tego unikatowego magazynu publicznej i światowej socjologii (por. [jego wstęp do numeru GD 7.4](#)).

Pierwszy cytat pochodzi z przemówienia programowego Michaela jako Prezydenta ASA, w którym przekonująco argumentował na rzecz wzmocnienia socjologii publicznej. W drugim cytacie, który pochodzi z jego przemówienia prezydenckiego podczas XVIII Światowego Kongresu Socjologii ISA, rozwijał kontury globalnej socjologii. „Ku publicznej socjologii – ku socjologii globalnej” to hasło, w którym zawiera się dziesięć lat pomiędzy tymi przemowami. W tej dekadzie jego rozumienie socjologii i pytania, co socjologia jako dziedzina może i powinna osiągnąć jako dziedzina były przedmiotem gorącej debaty międzynarodowej. Co więcej, była to dekada, w czasie której Michael – jednocześnie ucząc i prowadząc badania w Stanach Zjednoczonych (czy może dzięki temu), patrząc krytycznie na hegemoniczne socjologie – założył *Globalny Dialog*. W ciągu zaledwie siedmiu lat – wraz z wieloma socjologami z całego świata – rozwinął go w prosperujący magazyn socjologii publicznej. Nie trzeba dzielić sposobu pojmowania socjologii Michaela, żeby uznać to, że udało mu się zbudować forum dla socjologów z całego świata, dając im przestrzeń do prezentacji wyników badań, wygłaszania poglądów na temat problemów światowych oraz refleksji o stanie ich dyscypliny.

Gdy Michael zapytał nas, czy chcielibyśmy wystartować w konkursie na jego następców na stanowisku redaktorów *Globalnego Dialogu* poczuliśmy się wyróżnieni i zadowoleni, że ufa nam na tyle, by powierzyć nam to zadanie. Przewidując wyzwania, jakie nieodzownie związane są z takim projektem, nie łatwo było nam podjąć decyzję. To, co nas przekonało jako socjologów publicznych, którzy czują więź z tradycjami krytycznymi dyscypliny, to makabryczna rzeczywistość, którą opisywał Michael w przemówieniu na temat „czasów tyranii rynku i despotyzmu państwa” zagrażających tym bardziej, że nabierają tempa na nowe sposoby.

Nasze społeczeństwa przechodziły przez procesy głębokiej transformacji od połowy lat 70., które miały daleko idące konsekwencje. Możemy je zidentyfikować przez nadanie odrębnych cezur dla globalnej Północy, Południa, a także Wschodu i Zachodu. Włączymy tu Nowy Kryzys lat 1970., upadek realnego socjalizmu, ekspansja finansowo-kapitalistyczna i globalizacja, wzrost znaczenia krajów BRICS oraz globalny kryzys lat 2008-9. Kolejne ważne historyczne przełomy obejmują trwające wciąż rozmontowywanie, restrukturyzowanie i rekonfigurowanie państwa dobrobytu w różnych częściach świata od lat 1980., nowe protestujące ruchy społeczne, wojny o zasoby i hegemonię motywowane ekonomicznie, politycznie i religijnie, przymusową migrację o niespotykanej skali, materialną deprywację i kryzys społeczny w całych rejonach oraz krajach w wyniku klęsk ekologicznych oraz dramatyczny wzrost nierówności społecznych. Oprócz tego jesteśmy świadkami „konformistycznej rebelii” (mówiąc językiem Adorno) nowego prawicowego populizmu oraz tendencji autorytarnych w rządzeniu krajami, które zderzają się z równie ważnymi ruchami społecznymi na rzecz demokratyzacji.

Zjawiska te reprezentują nierówne ścieżki rozwoju, spowodowane skomplikowanym zestawem czynników gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturowych, które mają – co nawet ważniejsze – skrajnie różne konsekwencje. Jednakże w tym samym czasie obserwujemy wpływ czynników o charakterze międzynarodowym czy transnarodowym i ich konwergencję, jak na przykład reorganizacja skupiona wokół rynku w skądinąd różnych tradycjach kapitalizmu, czy równocześnie pojawiające się prądy populistyczne w Stanach Zjednoczonych, Europie, Azji i Ameryce Łacińskiej, ponowny wzrost nierówności zależnych od klasy społecznej w niemal wszystkich krajach OECD oraz wyraźny powrót nierówności wokół płci, etniczności czy narodowości.

Choć interpretacje socjologiczne tych zjawisk są głęboko heterogeniczne, a nawet wzajemnie sprzeczne, to mamy do czynienia z ogólną zgodą co do tego, że zmiany te dotyczą samego rdzenia naszej dyscypliny. W świecie postprawdy socjologia poświęcająca się przede wszystkim poszukiwaniu „prawdy” całkowicie ztraca swoją społeczną trafność. Jako dyscyplina, która opiera się na dyskursie wolnym od dominacji

>>

w celu wypełniania swoich zobowiązań, to znaczy analizowania, namysłu oraz krytyki ścieżek rozwoju społecznego, może być skazana na niepowodzenie. A więc, niezależnie od wszelkich różnic, socjologowie muszą rozwinąć wspólne zainteresowanie tym, by działać na rzecz budowania dialogu między publicznościami akademickimi i nieakademickimi za pośrednictwem swojego wkładu i zaangażowania w publiczną dyskusję. Jako nowi redaktorzy *Globalnego Dialogu* mamy za cel zbierać w jednym miejscu socjologiczne spostrzeżenia z całego świata oraz zachęcać do żywej dyskusji o rozwoju nowych wydarzeń społecznych, a także o rozwoju naszej dyscypliny.

Numer ten otwiera wywiad z jedną z najważniejszych teoretyczek teorii zależności i myślicielek marksistowskich – Virgínią Fontes. Badaczka zaprasza nas do refleksji nad historią tych prądów badań teoretycznych w Brazylii i nad trafnością marksistowskiej koncepcji wyłączenia dla krytyki ekonomii politycznej oraz do namysłu nad rozwojem sytuacji w kraju po zamachu parlamentarnym z 2016 roku.

Według szacunków na XIX Światowy Kongres ISA w Toronto w Kanadzie ma przyjechać ponad 5 tysięcy socjologów celem zaprezentowania swoich wyników badań w obliczu naglących problemów naszych czasów. Przewodniczącą ISA Margaret Abraham wyjaśnia, dlaczego temat Kongresu – Władza, przemoc i sprawiedliwość: refleksje, odpowiedzi i odpowiedzialności jest tak ważny. Patrizia Albanese, kierująca Lokalnym Komitetem Organizacyjnym i Rima Wilkes, przewodnicząca Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego, a także młodzi akademicy z całej Kanady piszą o swoim kraju i kanadyjskiej socjologii.

Przemoc i gender są często tematem tabu. Poczyniono znaczne wysiłki na rzecz tego, by zainteresować nim opinię publiczną i skala problemu wywołuje ogromne oburzenie. Autorzy z Polski, Wielkiej Brytanii, Australii i Republiki

Południowej Afryki, zaproszeni przez Margaret Abraham, opisują te zagadnienia w swoich krajach.

Dwusetna rocznica urodzin Karola Marksa daje okazję do zastanowienia się nad tym, jak jego idee były dyskusyjne w socjologii. Kilkoro zaproszonych przez nas autorów wzięło udział w sympozjum, w którym spotykały się głęboka analiza historii socjologii oraz spostrzeżenia na temat międzynarodowej dyskusji nad ideami Marksa oraz krytykami jego dzieła z punktu widzenia różnych perspektyw. Ich pouczające artykuły pokazują, jak Marks może być punktem odniesienia dla teorii społeczeństwa oraz dla dyskusji nad alternatywnymi ścieżkami rozwoju albo jak może być krytykowany z perspektywy feministycznej, jak jego teoria jest wykorzystywana do analizowania współczesnego kapitalizmu ogólnie, a także jak rozwój prawa może być pojmowany z perspektywy marksistowskiej oraz wiele, wiele innych zagadnień. Dowiadujemy się o międzynarodowym uznaniu Marksa, podążając za autorami z różnych krajów.

W Sekcji Otwartej mamy artykuł prezentujący dyskusję nad wpływem urynkwienia na programy socjologiczne na uniwersytetach indyjskich. Oprócz tego ukazuje się tam artykuł na temat warunków pracy w Chinach. Oprócz tego przedstawiają się członkowie nowego zespołu redakcyjnego *Globalnego Dialogu*, którzy rozpoczęli lub kontynuują swoją pracę z nami.

Wspaniałomyślne wsparcie ze strony Michaela Burawoya oraz ciepłe powitanie ze strony światowego zespołu oraz wszystkich zespołów ISA, które zaangażowane są w tworzenie *Globalnego Dialogu* ułatwiły to nowe otwarcie. Chcemy podziękować wszystkim i powiedzieć, że oczekujemy na naszą wspólną pracę nad *Globalnym Dialogiem* z ufnością oraz czekamy na nowe pomysły i sugestie z całego świata. ■

Brigitte Aulenbacher i Klaus Dörre,
nowi redaktorzy *Globalnego Dialogu*

> *Globalny Dialog* jest dostępny w 17 językach na [stronie ISA](#).

> Propozycje tekstów proszę przysyłać na adres: globaldialogue.isa@gmail.com.

ISA International
Sociological
Association

**GLOBAL
DIALOGUE**



> Redakcja

Redaktorzy naczelni: Brigitte Aulenbacher, Klaus Dörre.

Zastępcy redaktorów: Johanna Grubner, Christine Schickert.

Redaktor współpracujący: Aparna Sundar.

Redaktorzy zarządzający: Lola Busuttil, August Bagà.

Konsultacje: Michael Burawoy.

Media Consultant: Gustavo Taniguti.

Konsultanci redakcji:

Margaret Abraham, Markus Schulz, Sari Hanafi, Vineeta Sinha, Benjamín Tejerina, Rosemary Barbaret, Izabela Barlińska, Dilek Cindoğlu, Filomin Gutierrez, John Holmwood, Guillermina Jasso, Kalpana Kannabiran, Marina Kurkchyan, Simon Mapadimeng, Abdul-mumin Sa'ad, Ayse Saktanber, Celi Scalón, Sawako Shirahase, Grazyna Skapska, Evangelia Tastsoglou, Chin-Chun Yi, Elena Zdravomyslova.

Redaktorzy regionalni

Świat arabski: Sari Hanafi, Mounir Saidani.

Argentyna: Juan Ignacio Piovani, Pilar Pi Puig, Martín Urtasun.

Bangladesz: Habibul Haque Khondker, Hasan Mahmud, Juwel Rana, US Rokeya Akhter, Toufika Sultana, Asif Bin Ali, Khairun Nahar, Kazi Fadia Esha, Helal Uddin, Muhaimin Chowdhury.

Brazylia: Gustavo Taniguti, Andreza Galli, Lucas Amaral Oliveira, Benno Warken, Angelo Martins Junior, Dmitri Cerboncini Fernandes.

Francja/Hiszpania: Lola Busuttil.

Indie: Rashmi Jain, Jyoti Sidana, Pragya Sharma, Nidhi Bansal, Pankaj Bhatnagar.

Indonezja: Kamanto Sunarto, Hari Nugroho, Lucia Ratih Kusumadewi, Fina Itriayati, Indera Ratna Irawati Pattinasarany, Benedictus Hari Juliawan, Mohamad Shohibuddin, Dominggus Elcid Li, Antonius Ario Seto Hardjana.

Iran: Reyhaneh Javadi, Niayesh Dolati, Sina Bastani, Mitra Daneshvar, Vahid Lenjanzade.

Japonia: Satomi Yamamoto, Masaki Yokota, Yuko Masui, Kota Nakano, Riho Tanaka, Masaki Tokumaru, Marie Yamamoto.

Kazachstan: Aigul Zabirowa, Bayan Smagambet, Adil Rodionov, Almash Tlespayeva, Kuanysh Tel.

Polska: Jakub Barszczewski, Iwona Bojadźjiewa, Katarzyna Dębska, Paulina Domagalska, Łukasz Dulniak, Krzysztof Gubański, Sara Herczyńska, Justyna Kościńska, Karolina Mikołajewska-Zajac, Adam Müller, Zofia Penza-Gabler, Aleksandra Senn, Anna Wandzel, Jacek Zych.

Rumunia: Cosima Rughiniș, Raisa-Gabriela Zamfirescu, Maria-Loredana Arsene, Timea Barabaș, Denisa Dan, Diana Alexandra Dumitrescu, Radu Dumitrescu, Iulian Gabor, Alina Hoară, Alecsandra Irimie-Ana, Cristiana Lotrea, Anda-Olivia Marin, Bianca Mihăilă, Andreea Elena Moldoveanu, Rareș-Mihai Mușat, Oana-Elena Negrea, Mioara Paraschiv, Codruț Pînzaru, Adriana Sohodoleanu, Elena Tudor.

Rosja: Anastasia Daur, Andrei Sinelnikov, Elena Zdravomyslova.

Tajwan: Jing-Mao Ho.

Turcja: Gül Çorbacioğlu, Irmak Evren.



Virginia Fontes, wiodąca teoretyczka marksistowska w Ameryce Łacińskiej, zastanawia się nad znaczeniem marksistowskiej koncepcji wywłaszczenia dla krytyki ekonomii politycznej i jej zastosowania do zrozumienia wydarzeń w Brazylii od czasu parlamentarnego zamachu stanu w 2016 roku.



XIX Światowy Kongres Socjologii ISA w lipcu 2018 roku odbędzie się w Toronto w Kanadzie. Patrizia Albanese, przewodnicząca lokalnego komitetu organizacyjnego i pięcioro młodych naukowców, daje nam wgląd w aktualną kanadyjską socjologię.



W roku, w którym obchodzone są 200 urodziny Marksa, socjologowie z całego świata zastanawiają się nad wykorzystywaniem marksistowskiej teorii do zrozumienia współczesnych wydarzeń w dziedzinach od państwa i prawa po rasizm i feminizm.



Globalny Dialog ukazuje się dzięki hojnemu wsparciu **SAGE Publications**.

> W numerze

Od redakcji 2

> ROZMOWY O SOCJOLOGII

O kapitało-imperializmie: Wywiad z Virginią Fontes
Guilherme Leite Gonçalves, Brazylia 6

> XIX ŚWIATOWY KONGRES ISA W TORONTO

Władza, przemoc i sprawiedliwość
Margaret Abraham, USA 10

Socjologia kanadyjska i Kongres Światowy
Rima Wilkes, Kanada 12

Możliwość dopełnienia socjologii, razem, w Kanadzie
Patrizia Albanese, Kanada 14

Kanadyjskie uniwersytety - między lokalnością a globalnością
François Lachapelle i Patrick John Burnett, Kanada 16

Wpływ kredytu studenckiego na nowych kanadyjskich absolwentów
Mitchell McIvor, Kanada 17

Jak zostać naukowcem obywatelskim
Mickey Vallee, Kanada 18

Praca nad tożsamością i liderzy polityczni w Kanadzie
Elise Maiolino, Kanada 20

Czy imigrantów uznaje się za godnych zaufania w Kanadzie
Cary Wu, Kanada 21

> GENDER I PRZEMOC

Interseksjonalność, rdzenność, płeć i przemoc
Maggie Walter, Joselynn Baltra-Ulloa i Jacob Prehn, Australia 23

Przemoc seksualna i gwałty „korekcyjne” w RPA
Kammila Naidoo, RPA 25

Uwidaczniając przemoc domową w Polsce
Magdalena Grzyb, Polska 27

W stronę polityki Zero Przemocy?
Sylvia Walby, UK 29

> MARKS I SOCJOLOGIA DZISIAJ

Dwustulecie Marksa 31

Marks i socjologia, 2018
G.M. Tamás, Węgry 32

Nieprzemijająca aktualność tradycji marksistowskiej jako programu przekroczenia kapitalizmu
Erik Olin Wright, USA 34

Feminizm konfrontuje się z marksizmem
Alexandra Scheele, Niemcy i Stefanie Wöhl, Austria 36

Marks i państwo
Bob Jessop, Wielka Brytania 38

Kapitalistyczne *Landnahme*. Nowe marksistowskie podejście do prawa
Guilherme Leite Gonçalves, Brazylia 40

Marks i socjologia w Indiach
Satish Deshpande, Indie 42

Marks w XXI wieku
Michelle Williams, RPA 44

Marks i Globalne Południe
Raju Das, Kanada i David Fasenfest, USA 46

> SEKCJA OTWARTA

Nierówności klasowe i konflikt klasowy w Chinach
Jenny Chan, Hong Kong 48

Badanie porównawcze publicznych i prywatnych uniwersytetów w Indiach
Niharika Jaiswal, Indie 50

Nowy i nie taki nowy zespół redakcyjny *Globalnego Dialogu* 52

„W tej trudnej fazie historii socjologowie nie mogą sobie pozwolić na zachowanie apatycznej odległości od konfliktów i kontestacji naszych czasów, ponieważ w przeciwnym razie ryzykujemy, że nie będziemy mieć związku ze społeczeństwem obywatelskim.”

Magaret Abraham

> O kapitał- imperializmie

Wywiad z Virgínią Fontes



| Virgínia Fontes.

Guilherme Leite Gonçalves: *W produkcji i cyrkulacji wiedzy, teoria zależności wzorcowo przewyższa intelektualne podporządkowanie, które nawiedza myśl latynoamerykańską. Rozprzestrzeniła się globalnie na różnych polach badawczych. Czy jest możliwym wyjaśnić to uznanie w świetle jej potencjału opisu i krytyki struktur społeczeństwa kapitalistycznego?*

Virgínia Fontes jest obecnie jedną z najwybitniejszych myślicielek marksistowskich w Ameryce Łacińskiej. Była profesor Historii Społecznej na Uniwersytecie Federalnym Fluminense (UFF) i starszym badaczem w Fundacji Oswaldo Cruz (Fiocruz) w Rio de Janeiro w Brazylii. W swojej książce *Reflexões im-pertinentes: História e capitalismo contemporâneo* opublikowanej w roku 2005 bada rozwój kapitalizmu oraz nowe formy komodyfikacji poprzez kombinację refleksji teoretycznej i analizy empirycznej. Jej badania oparte na pojęciu wyłączenia odzwierciedlają odrodzenie krytyki ekonomii politycznej w teorii społecznej. Przyjęta z dużym uznaniem publikacja z 2010 roku *O Brasil e o capital-imperialismo. Teoria e história* wskazuje na punkt szczytowy jej refleksji. W krytycznym dialogu z jednym z najważniejszych autorów marksistowskiej teorii zależności, Ruyem Mauro Marinim, zaproponowała ona nową teorię imperializmu zdolną do wyprowadzenia marksizmu latynoamerykańskiego poza tezy z lat 1960. Tu udziela wywiadu **Guilherme Leite Gonçalvesowi**, profesorowi socjologii prawa na Państwowym Uniwersytecie Rio de Janeiro (UERJ).

Virgínia Fontes: Podejmowany jest poważny wysiłek teoretyczny, by odseparować marksistowską teorię zależności (MTZ) od podejść bardziej „adaptacyjnych” niż antykapitalistycznych. Książka W.W. Rostowa *Stadia rozwoju gospodarczego: Manifest Nie-komunistyczny* (1960) stała się mantrą dla instytucji międzynarodowych narzucających posunięcia, które kraje „niedorozwinięte” powinny, by „się rozwinąć”. Wiele analiz udowodniło ich fałsz. Agencje ONZ – takie

>>

jak ECLAC/CEPAL – pokazały, że to ekspansja kapitalizmu zablokowała rozwój spóźnionych krajów, jako że „nierówna wymiana” wydrębniała bogactwo produkowane przez te kraje utrudniając uprzemysłowienie. Inni rozważali niedorozwój jako formę kapitalistycznego rozwoju w krajach peryferyjnych. Mimo krytycyzmu takie teorie pozostawały uwikłane w „kapitalistyczny rozwój”.

MTZ wyszła poza to podejście. Analizując ekspansję kapitalizmu jako zaostrzenie nierówności, odnosiła się zarówno do całości relacji kapitalistycznych, jak i analizowała, za pomocą teorii wartości, specyficzne formy, poprzez które kapitalizm rozszerzał się na peryferiach. Wykonała duży krok teoretyczny i praktyczny potwierdzający potrzebę przewyższenia samego kapitalizmu – nie tylko jego niedorozwoju czy jego różnych form zależności.

GLG: W swojej pracy krytycznie przyjmujesz tezę Ruya Mauro Mariniego o kapitalizmie peryferyjnym. Według Mariniego zależność latynoamerykańskiej burżuazji prowadziła do zdeformowanego rozwoju kapitalistycznego w tym regionie, w oparciu o stłumione funkcjonowanie prawa wartości z powodu super-wyzysku pracy. Zatem, obracając fundusz niezbędnej konsumpcji robotniczej w fundusz akumulacji kapitału peryferyjna burżuazja może zarówno zatrzymać dla siebie część wartości dodatkowej, jak i przekazać jej część kapitalistycznemu centrum. Jakie trudności napotyka ta teza?

VF: Marini jest fundamentalnym myślicielem z podwójną perspektywą na ten temat. Dla niego rola odgrywana przez kraje peryferyjne nie jest definitywnie określona. Istnieją zmienne odnoszące się do imperializmu, lokalnej akumulacji kapitalistycznej, walk społecznych, państwa i tak dalej. Jego analiza jest wypełniona historycznością jako że obala ustaloną i sztywną hierarchię krajów oraz inne rodzaje redukcjonizmów, co umożliwi mu uchwycenie brazylijskiego sub-imperializmu w kontekście zmian w międzynarodowym kapitalizmie. Ponadto rozwinął on podejście strukturalne do prawa wartości w imperializmie: super-wyzysk robotników w krajach peryferyjnych i rozłam między cyklami produkcji a konsumpcją wyjaśniają transfer wartości do centrów kapitalistycznych. Zatem Marini nie przeoczył sprzeczności między imperializmem a uniwersalnością Marksowskiej teorii wartości, między narodowymi partykularyzmami a imperialistycznymi tarciami.

Te ogólne twierdzenia wymagają ciągłej reinterpretacji, jako że jednocześnie odnoszą się zarówno do ekspansji stosunków kapitalistycznych jak i procesów ponownego nierównego ustanawiania zależności. Pozwalają nam one wnioskować, że zależność nie wytwarza trwałych relacji między krajami ani nie sprowadza się do stałego sub-cyklad wewnątrz kapitalizmu. Zamiast tego reprezentuje intensyfikację jego sprzeczności. Analizowałam ekspansję kapitalistycznych stosunków społecznych w Brazylii w okresie, który nastąpił po intensywnym procesie wywłaszczenia chłopów. Po redukcji chłopskiej „rezerwy” tendencja prawa wartości do ekspansji umocniła się – a nie zahamowała – z powodu społeczno-historycznych wymogów reprodukcji siły roboczej. Poprzez intensywną walkę robotnicy nieco polepszyli swoją sytuację, ale po tym nastąpił prędko agresywny cykl wtórnych wywłaszczeń lansowanych przez kapitał. Te wtórne wywłaszczenia dotknęły

również kraje centralne, i z tego powodu teza Mariniego o super-wyzysku musi być nieustannie badana w świetle sytuacji międzynarodowej.

Doszło również do zmian w rozdziwieniu między produkcją a konsumpcją. W latach 1960. brazylijski przemysł produkował towary luksusowe, które były przeznaczone do konsumpcji przez niewielką warstwę społeczną lub na eksport. Jednakże od 1970 kredyt konsumpcyjny rozszerzył dostęp do takich dóbr, transformując lukę między produkcją a konsumpcją, ale także zaostrzając nierówności. Marini twierdził, że brazylijski sub-imperializm jest definiowany przez eksport towarów (spowodowany przez podkonsumpcję wynikającą z super-wyzysku klasy pracującej) i przez relatywną autonomię państwa. W tym sensie wskazywałam, że od lat 1990. przemieszczenie firm brazylijskich do innych krajów peryferyjnych i utworzenie brazylijskich korporacji międzynarodowych, które bezpośrednio eksportują kapitał lub wyzyskują siłę roboczą i zasoby naturalne w innych krajach, są dowodami na ten subimperializm. Nie dostrzegam w pracy Mariniego hipotezy o „zdeformowanym” kapitalizmie w krajach peryferyjnych, bo taka idea zakłada, że to wcześniejsze stadium mogłoby rozwinąć się w „normalny kapitalizm”, co jest fałszywym założeniem.

GLG: Jaka jest różnica między koncepcją sub-imperializmu Mariniego, a twoją koncepcją kapitał-imperializmu? Czemu „kapitał-imperializm”?

VF: Wiele dekad dzieli nasze analizy. Podczas gdy Marini podkreślał strukturalny proces transferu wartości, ja szukam korelacji między społeczną produkcją ludzi dostępnych do pracy (wywłaszczeniami), specyficznymi formami koncentracji i internacjonalizacji własności, nowymi sposobami wyciągania wartości oraz przeprojektowaniem państw i polityk (wychodząc od Gramsciego). Zaostrzenie sprzeczności społecznych w coraz większym stopniu odpowiada opozycji między kapitałem a pracą, nawet gdy jest ona wypierana za pomocą wewnątrz kapitalistyczno-imperialistycznych napięć.

Nazywam ekspansję kapitał-imperialistyczną nową skalę kapitalizmu, w której skoncentrowane i konkurujące kapitały działają w porozumieniu. Wewnętrzna dominacja kapitału zakłada zewnętrzną ekspansję przez rynki, eksport, cyrkulację kapitału oraz przyspieszenie wywłaszczenia z ziemi, praw oraz środowiskowych i biologicznych warunków istnienia całych populacji. Relacje społeczne, które są fundamentalne dla kapitału są upowszechniane w oparciu o intensywny antykomunizm. Nowe frakcje burżuazji i niektóre państwa peryferyjne umacniają się, ale różnorodność ich organizacji politycznej jest redukowana do nominalnie „demokratycznej” ramy. Skala centralizacji i koncentracji kapitału w centrum i na niektórych peryferiach skutkuje dominacją pornograficznej fuzji „czystej własności”, coraz bardziej „abstrakcyjnej” i „społecznej”. Garstka dużych właścicieli kapitału pędzi waloryzować kapitał i popycha „funkcyjnych kapitalistów” do najróżniejszych, nawet brutalnych, sposobów wyciągania wartości. Prywatna własność społecznych zasobów produkcji (zdolność do gromadzenia środków produkcji i siły roboczej w celu wyciągania wartości) stała się absolutna. Mnożące się wywłaszczenia intensyfikują się wymuszając nowe straszne formy pracy poprzez industrializację każdej formy ludzkiej aktywności i zaostrzenie konkurencji między robotnikami.

>>

Próbowałam unikać pojęć neoliberalizm i kryzys. Neoliberalizm to nie upadek „cywilizowanego” kapitalizmu, ponieważ wynika z ekspansji kapitało-imperializmu, a nie z jego kryzysu. Żyjemy w tej dramatycznej ekspansji: kryzys wpływa na rosnące masy robotników nie dotykając nawet „czystej” własności. Przestrzenna ekspansja kapitału odpowiada kontradyktoryjnie zamknięciu pracujących mas w przestrzeni narodowej. Ogromna większość ludzkości integruje proces produkcji oraz cyrkulacji, odnawiając nierówności. Rozprzestrzenia się format reprezentacyjno-elektoralny, ale demokracja jest redukowana do autokratycznego modelu opartego na bogactwie. Działalność polityczna staje się dwubiegunowa: umiędzynarodowiona dla kapitału, sfragmentaryzowana dla pracy. Mamy do czynienia z intensywnym burżuazyjnym aktywizmem, zarówno poprzez oficjalne podmioty (ONZ, WTO, MFW), politykę nieformalną (rozpowszechnienie organizacji non-profit) czy formalną politykę wewnątrz-państwową. Przez komisje eksperckie i blokady konstytucyjne burżuazja stara się powstrzymać każdą ludową próbę przewyższenia kapitalizmu. Finansowana przez kapitał biurokracja dominuje w wewnątrz-państwowej administracji publicznej redukując jej aspekty demokratyczne i marginalizując akcje podporządkowanych. Ekspansja kapitało-imperialistyczna – a nie kryzys – prowadzi do nowych krajowych i międzynarodowych napięć między klasami społecznymi i krajami kapitało-imperialistycznymi.

GLG: U źródeł pojęcia kapitało-imperializmu leży dyskusja o wywłaszczeniach, które odnoszą się do Marksowskiej refleksji o tak zwanej prymitywnej akumulacji. Ta debata posiada długą tradycję sięgającą Róży Luksemburg. Jak wpasowujesz się w tę tradycję? Czym jest wywłaszczenie i jaka odnosi się ono do wyciągania wartości dodatkowej?

VF: Marks twierdzi, że wywłaszczenia integrują dynamikę społeczną kapitalizmu. Nie są tylko jego „uprzednim momentem”. Istnienie wolnych pracowników stanowi bazę społeczną dla ekspansji jego *kluczowej relacji społecznej*, łącząc kapitał i pracę w celu wyciągania wartości (waloryzacji wartości). Dziś ta masowa dyspozycyjność zmierza do objęcia całej populacji, zmieniając wyjątkowe istnienia w nagą konieczność, przymusowe wystawienie na sprzedaż siły roboczej w każdych warunkach. Masowe wywłaszczenie jest wstępnym warunkiem społecznym i skutkiem ekspansji kapitalistycznej.

Do niedawna ogromna większość populacji światowej żyła na wsi, w warunkach przed-kapitalistycznych. Świat wiejski wydawał się skutecznym zewnętrzem *vis-à-vis* miejskiego kapitalizmu, lecz to się zmieniło. Róża Luksemburg wierzyła, że ekspansja kapitału wymaga nie-kapitalistycznego pogranicza z powodu niemożności prowadzenia skutecznego merkantylizmu wewnątrz ścisłych granic społeczeństw kapitalistycznych. David Harvey zmodyfikował to sformułowanie podkreślając, że dziś kapitał produkuje takie zewnętrze („rugowanie”, które obrazuje dalszy rozwój „normalnego” kapitalizmu). Nie zgadzam się: nigdy nie było „normalnego” kapitalizmu, i kraje w których wydawał się takim być stosowały barbarzyńskie, imperialistyczne formy wyciągania wartości. Są to sugestywne propozycje, ale musimy podkreślić, że podstawową relacją społeczną, wewnętrzną (nie zewnętrzną) dla kapitału, jest produkcja rzeczy niezbędnych dla jego funkcjonowania, a pierwszą

z nich jest produkcja istot społecznych, które potrzebują zapewnić sobie przetrwanie poprzez rynki. Róża Luksemburg przypomina nam o przemożnej roli ciągłej ekspansji kapitalistycznych relacji społecznych.

GLG: W jakim stopniu pojęcia wywłaszczenia jest fundamentalne dla zrozumienia marksistowskiej analizy jako krytyki ekonomii politycznej?

VF: Nie jest możliwym dłużej ignorować wywłaszczeń. Podczas gdy [stare] wywłaszczenie z ziemi wciąż zachodzi na obszarach wiejskich, nowe rodzaje wywłaszczeń od stuleci atakują miejskie populacje. Nazywam te ostatnie *wywłaszczeniami wtórnymi*. Nie polegają na utracie własności środków produkcji, jak w przypadku ziemi. Obecnie wtórne wywłaszczenia działają na dwa sposoby: 1) podobnie do angielskich parlamentarnych wywłaszczeń z szesnastego i osiemnastego stulecia, trwa wycofywanie praw, obejmujące te związane z umowami o pracę, w wielu przypadkach jest to zniesienie samej umowy; prywatyzacja przedsiębiorstw publicznych; i otwarcie rozległych obszarów aktywności na wyciąganie wartości, zwłaszcza w edukacji i zdrowiu; 2) wywłaszczenia z zasobów naturalnych, takich jak woda i lasy, które były w społecznym użyciu i których monopolistyczne posiadanie byłoby niewyobrażalne kilka dekad wcześniej. W istocie, warunki reprodukcji życia są monopolizowane za pomocą patentów biologicznych, patentowania ludzkiego życia i użycia *terminowych* nasion transgenicznych.

Pokazując korelację między koncentracją społecznych zasobów produkcji i wywłaszczeniami wyjaśniamy, że kapitalizm nie może istnieć bez pracy i wyciągania wartości. Przyjmuje to różne, powiązane ze sobą formy, od najbardziej barbarzyńskich do najbardziej „innovacyjnych”, rosnącej międzynarodowej konkurencji narzuconej pracownikom pozbawionym międzynarodowych środków konfrontacji. Nie wystarczy mówić o „finansjalizacji”, jak gdyby istnieli dobrzy (produkcyjni) i źli (finansowi) kapitaliści: oni są zjednoczeni i działają razem w prawie wszystkich sektorach gospodarki, i jedni i drudzy zależą od wyciągania wartości z pracowników.

GLG: Jak byś wyjaśniła brazylijskich przewrót parlamentarny z roku 2016?

VF: Brazylia jest krajem kapitalistycznym z powodu dominujących w nim relacji społecznych (masowe pierwotne i wtórne wywłaszczenia oraz koncentracja kapitału z różnymi formami wyciągania wartości) i uprzemysłowienia bezpośrednio związanego z ekspansją kapitało-imperializmu. Brazylijska burżuazja odgrywa aktywną rolę w obronie kapitało-imperializmu, korzysta ze zrównoważonego wzrostu osiągniętego przez prywatyzację i dotacje kapitałowe od rządu Cardoso (PSDB). Kolejny rząd, uformowany przez Partię Robotniczą (PT), również wywłaszczał z praw, ale w subtelniejszy sposób. Podczas tych lat frakcje burżuazji brazylijskiej wdrożyły oficjalne (przez finansowanie kampanii wyborczych) i poza-oficjalne formy działania politycznego. Za pomocą organizacji non-profit starały się zneutralizować wysiłki klas pracujących posługując się kooptacją, cięciami zasobów i kryminalizacją.

Przewrót z 2016 roku był motywowany przez kryzys ekonomiczny, który zaczął się w latach 2013-14

>>

i zdeorganizował wcześniejszy układ. Korupcja została wystawiona na widok całego kraju zachęcając słabsze frakcje burżuazji do denuncjowania się nawzajem. Pewne brazylijskie firmy stały się międzynarodowe, co zwiększyło presję wewnętrzną i zewnętrzną. Ich lokalne układy były opisywane przez obcych konkurentów. I dochodzenie sądowe pokazało, że potrzebna jest wewnętrzna i zewnętrzna reorganizacja. Zjednoczenie tych dominujących klas zostało oparte o przyśpieszenie i zaostrzenie brutalnych wtórnych wyłączeń robotników.

Obecna brazylijska demokracja podporządkowana kapitał-imperializmowi zakłada porozumienie z populacją gwarantujące wsparcie dla umiędzynarodowienia brazylijskiego kapitału. Dlatego pro-kapitalistyczna lewica (PT) zgodziła się zabezpieczać ten proces. Jednakże spowodowało to zwiększoną kosztowną rywalizację wyborczą. Grupy brazylijskie, ze wsparciem swoich skrajnie prawicowych

amerykańskich odpowiedników, sfinansowały intensywną antykomunistyczną kampanię kryminalizującą PT i mającą na celu zablokowanie dojścia do znaczenia politycznego jakiegokolwiek spójnej lewicy. Monopol na stacje telewizyjne narzucił jednostronny *dyktat*, ochroniany przez ekstremalną policyjną i paramilitarną przemoc stosowaną generalnie przeciwko niesfornej części populacji. Wszystko to działo się pod panowaniem burżuazyjnych instytucji i ich mechanizmów kontrolnych. Widzimy przyśpieszoną *konstytucjonalizację* interesów kapitału, gwarantującą wyłączenia i chaotyczne formy wyciągania wartości, łącznie z dochodami posiadaczy (rodzimych lub nie) długu publicznego. Ta konstytucja jest wprowadzana w życie, gdy pasuje to interesom kapitalistów (brazylijskich lub obcych). ■

Wszelką korespondencję do Guilherme Leite Gonçalves proszę kierować na adres <guilherme.leite@uerj.br> zaś do Virginii Fontes na: <virginia.fontes@gmail.com>.

> Władza, przemoc i sprawiedliwość

Margaret Abraham, Hofstra University, Stany Zjednoczone, Przewodnicząca ISA i Przewodnicząca komitetu programowego XIX Światowego Kongresu Socjologicznego ISA



Metro Convention Center w Toronto będzie miejscem odbywania się XIX Międzynarodowego Kongresu ISA w 15-21 lipca 2018 roku.

Trudno sobie wyobrazić, że zaledwie miesiąc dzieli nas od XIX Światowego Kongresu Socjologicznego w Toronto w Kanadzie. Od początków tej dyscypliny socjologowie zajmowali się władzą, przemocą, sprawiedliwością i śladami, jakie odciskają one na społeczeństwie. Dzisiejsze społeczne, ekonomiczne i polityczne wyzwania tylko uwydatniają wagę tych zainteresowań socjologii. Czasy, w których żyjemy, wymagają od nas większego zaangażowania w te kwestie. Kongres, z tematem przewodnim „Władza, przemoc i sprawiedliwość: refleksje, odpowiedzi i odpowiedzialności”, oferuje socjologom i innym naukowcom z dziedzin nauk społecznych istotną platformę dialogu, rozmowy i rozważania sposobów odpowiedzi na

te kluczowe kwestie, które na wiele sposobów wpływają na nasze życie.

Na Kongresie zorganizowano w przybliżeniu 1200 sesji i zgłoszono ponad 10 000 abstraktów. Przewidujemy, że od 15 do 21 lipca 2018 do Toronto przybędzie ponad 5000 uczestników z całego świata, żeby dzielić się wiedzą, wymieniać ideami i dostarczać całego spektrum spojrzeń na kwestie podniesione w temacie przewodnim Kongresu. Temat XIX Światowego Kongresu Socjologicznego ISA odnosi się do władzy - politycznej, społecznej, kulturowej i ekonomicznej - która jest dominującą siłą kształtującą i zmieniającą społeczeństwo. Zakres poruszanych tematów wskazuje na wyzwania, jakie przed nami stoją, lecz

>>

wskazuje również na naszą bezkompromisowość, by znaleźć rozwiązania na przemoc i niesprawiedliwość, które wpływają na nasz świat.

>> Kluczowe kwestie socjologii i społeczeństwa

Wiemy, że kluczową kwestią dla socjologów jest krytyczne badanie zachowań społecznych i instytucji. Jednak nie wystarczy zrozumieć powodu, dla którego rzeczy są takimi, jakimi są. Wiedzę socjologiczną musimy wykorzystać także do zmieniania świata na lepszy. W tej pogoni powinniśmy zwrócić uwagę na problemy, które wpływają na struktury, relacje i zachowania społeczne oraz wejść w interakcję z publicznością w kwestii tych kluczowych wyzwań. To oznacza konieczność zastosowania socjologii jako narzędzia do zadania pytań władzy i władnym, do zbadania i krytycznego odczytania historii kolonialnej jak i współczesnego zawłaszczenia ziem, do zastanowienia się nad strukturami i procesami kulturowymi, które napędzają przemoc przeciwko rdzennym mieszkańcom i mniejszościom, do powrotu do kwestii patriarchy i trwającej przemocy i dyskryminacji wobec kobiet, do zbadania wojen i konfliktów powojennych, ubóstwa, rasizmu, płci społecznej, przemocy interseksyjnej oraz przymusowej migracji, mając za cel końcowy wypracowanie sprawiedliwszego świata. W tym kontekście „władza”, „przemoc” i „sprawiedliwość” są znaczącymi terminami, ujmującymi główne wyzwania dzisiejszego świata, którym musimy poświęcić uwagę i uczynić z nich temat XIX Światowego Kongresu Socjologii ISA - aktualny i adekwatny.

Znajdujemy się w odmęcie przemocy, wojen, konfliktów i nienawiści, a także w czasie, w którym istniejące systemy znalazły się w rozsypce, niegdyś podziwiane instytucje są rozmontowywane, a w kryzysie jest sama demokracja. W wielu częściach świata państwo postrzegane jest jako narzędzie zachęcające do hipernacjonalizmu i odruchów ksenofobicznych, nadużywające władzy w celu prześladowania mniejszości i grup stawiających opór. Istnieją hegemoniczne oligarchie dające upust niepocharowanej przemocy wykirowanej w mniejsze narody znajdujące się w trudnej sytuacji, a organizacje międzynarodowe, mające pilnować światowego porządku, patrzą beczynnie bądź są nieefektywne. Ideały egalitaryzmu zamieniły się w dające się dopasować do swoich potrzeb narzędzia służące osobom u władzy, podczas kiedy całe narody są niszczone w imię „promowania demokracji”. Zwrot „wojna z terroryzmem” jest używany jako doskonałe alibi dla uszczuplania wolności i praw jednostki. Co oznacza to dla wolności, sprawiedliwości i demokracji? U podstaw przemocy, nienawiści i złości, które wstrząsają naszym światem leżą rażące nierówności i niesprawiedliwość wywołane przez neoliberalny system ekonomiczny, którego uwaga skupia się jedynie na rynku i rentowności. Władza państwowa jest stale używana do obrony hegemonii władzy elit ponad narodami i utrzymania status quo. Ani przewaga państwa, ani władza rynku nie doprowadziły do lepszego świata. W tej agresywnej, konfliktowej rzeczywistości, nasza odpowiedzialność jako socjologów polega na wgłębianiu się w i kwestionowaniu

dominujących instytucji, przekonań, ideologii i praktyk, które wydają się pogłębiać nierówności i niesprawiedliwość.

W tym mroku pojawia się promień nadziei w postaci ruchów pokojowego protestu, interwencji humanitarnych, procesów pokojowych, które wzmacniają wspólnoty, zmniejszają przemoc i promują sprawiedliwość. Protesty, które narosły wokół sprzeciwu wymierzonego w tyranie, przepaść pomiędzy uprzywilejowanymi i resztą, szkody wyrządzone środowisku, bezrobocie i inne rodzaje niesprawiedliwości, okazały się wyzwaniem dla wpływowej elity. Jednak, kiedy opór osłabnie lub ruchy te nie są podtrzymywane, by zapewnić proces przemiany instytucjonalnej, wtedy czeka nas prawie pewny powrót do władzy elit i statusu quo, którym zazwyczaj towarzyszy nasilenie represji. Trajektoria protestów obywatelskich to ponure przypomnienie, że pogoń za sprawiedliwością społeczną jest niekończącym się, często frustrującym procesem. Ale nie możemy się poddać! Poruszając kwestie istotne dla dobra ogółu, ten Kongres reprezentuje interesy społeczeństwa obywatelskiego.

Tematem Kongresu jest jednoznaczne stwierdzenie, że w tym trudnym okresie historii, my, socjologowie, nie możemy pozwolić sobie na utrzymywanie apatycznego dystansu od dzisiejszych konfliktów i kontestacji, w innym bowiem wypadku ryzykujemy, że będziemy bez znaczenia dla społeczeństwa obywatelskiego, o które toczy się walka. Stąd zaproponowanie silnej, myślącej kontekstowo, globalnej publiczności socjologii, która zwraca się ku złożonym problemom naszego niespokojnego świata. Tak duże zgromadzenie socjologów i naukowców zajmujących się naukami społecznymi, dziennikarzy i aktywistów nie może zignorować kłębiących się prądów ekonomicznych i społecznych, które mają wpływ na społeczeństwo obywatelskie. Kwestie przemocy i sprawiedliwości społecznej, odnoszące się do nierówności, etnocentryzmu, nacjonalizmu, ksenofobii i praw człowieka, muszą znaleźć się w centrum naszych rozważań.

Socjologia łączy refleksje z różnych dyscyplin, dzięki czemu jest w wyjątkowym położeniu, żeby uczynić znaczący wkład w poszukiwanie odpowiedzi na najbardziej palące problemy społeczne. Nasz temat „Władza, przemoc i sprawiedliwość: refleksje, odpowiedzi i obowiązki” jest istotny także dla obszaru nauk politycznych, ekonomii, antropologii, psychologii i historii, które dostarczają różnych perspektyw na nasz świat oraz są istotnymi partnerami w niekończącej się walce o sprawiedliwość. W tym globalnym przedsięwzięciu wytwarzania i dzielenia się wiedzą oraz angażowania się w kolektywne działanie na rzecz zmiany społecznej, XIX Światowy Kongres Socjologii ISA zapewni platformę socjologom i mówcom z innych dyscyplin do dzielenia się spostrzeżeniami na tematy poruszane w ramach różnorodnych sesji. Czekam na was w Toronto! Wierzę, że razem pogłębimy nasze rozumienie złożonych wyzwań społecznych, ekonomicznych i politycznych oraz znajdziemy skuteczne sposoby odpiernia sił prowadzących do przemocy oraz niszczących równość i sprawiedliwość. ■

Korespondencję do Margaret Abraham proszę kierować na adres <Margaret.Abraham@Hofstra.edu>.

> Socjologia kanadyjska



CSA
Canadian Sociological Association
La Société canadienne de sociologie

SCS

Committing Sociology
Since 1964
www.csa-scs.ca

i Kongres Światowy

Rima Wilkes, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej, Przewodnicząca Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego, Wiceprzewodnicząca Komitetu Badawczego Logiki i Metody (RC33) ds. Koordynacji Programu Kongresu Światowego oraz członkini Lokalnego Komitetu Organizacyjnego XIX Światowego Kongresu Socjologii.

Socjologowie kanadyjscy i członkowie Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego (<http://www.csa-scs.ca/>) są podekscytowani możliwością goszczenia XIX Światowego Kongresu Socjologii. Kongres będzie miał miejsce w Toronto w Ontario między 15. a 21. lipca 2018 roku. W związku z tym delegaci będą spotykać się na ziemiach ludów Wendat, Anishinabek oraz Konfederacji Haudenosaunee, które razem zawarły traktat potwierdzony wampumem znany pod nazwą *Dish With One Spoon* (pol. *Posiłek z jedną łyżką*), który był umową dotyczącą pokojowego wspólnego korzystania z i bronięcia rejonu Wielkich Jezior, a także ziem Pierwszego Narodu Mississaugów z New Credit.

Jako że uznania terytoriów stają się coraz częstsze w życiu publicznym w Kanadzie, wymagają pewnego wyjaśnienia. Źródłem uznań był między innymi długotrwały aktywizm rdzennej ludności oraz – niedawno – uwaga, jaką w latach 2008-2015 wywoływała działalność Komisji ds. Prawdy i Pojednania zorganizowanej przez członków wcześniejszej Komisji ds. Szkół z Internatem dla Ludności Rdzennej. O ile uznanie nie jest panaceum na przeszłe i współczesne szkody,

| *Kanadyjscy socjologowie oczekują naukowców z całego świata.*

>>

kwestie, które ta praktyka podnosi wpisują się dobrze w temat Światowego Kongresu Socjologii – Władza, Przemoc i Sprawiedliwość: Refleksje, Odpowiedzi i Odpowiedzialności. W kontekście kanadyjskim przyznanie się do winy jest czasem używane do wyrażenia uznania oraz wdzięczności, a także do pokazania świadomości ludów i historii terytoriów. Uznanie jest także praktyką polityczną, która przypomina mocno – zwłaszcza nie-rdzennym mieszkańcom – o kolonializmie osadników, o zobowiązaniach płynących z paktów oraz o tym, że Kanada poniosła porażkę w ich respektowaniu.

Światowy Kongres Socjologii ISA będzie niebywałą okazją do słuchania, uczenia się i dialogu na temat palących kwestii, które wzbudzają praktyki takie, jak przyznawanie się do winy, a także wiele innych, wraz z tysiącami badaczy z całego świata. O ile część uczestników będzie gośćmi ISA po raz pierwszy, inni mają już całe dekady doświadczenia. Zaangażowanie w ISA, a szczególnie w Światowy Kongres Socjologii, zbliża nas na sposoby, które nie byłyby możliwe bez tej unikalnej szansy spotkania.

Oprócz tego, Kongres daje kanadyjskim socjologom możliwość zaangażować świat. Jedną z wielu silnych stron socjologii kanadyjskiej jest prawdziwe i szczere zaangażowanie

w pluralizm teorii i metodologii. Socjologowie kanadyjscy, podobnie jak ich odpowiednicy z innych krajów, są otwarci na wciąż zmieniającą się i różnorodną rzeczywistość empiryczną. Ponad tysiąc członków Towarzystwa należy do ponad 28 grup badawczych, począwszy od socjologii stosowanej, przez teorię socjologii relacyjnej, aż po socjologię nauki, technologii i wiedzy. Niektóre z najważniejszych kontrybucji członków oraz grup badawczych publikowane są w *Canadian Review of Sociology/Revue canadienne de sociologie* pod adresem <https://www.csa-scs.ca/canadian-review>, flagowym czasopiśmie Kanadyjskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Czytając to czasopismo oraz poznając badaczy podczas spotkań ISA zobaczą Państwo, że socjologowie kanadyjscy są także głęboko zaangażowani w kwestie sprawiedliwości społecznej, w formułowanie wniosków o znaczeniu praktycznym, możliwych do zastosowania w budowaniu polityk oraz w przyjmowaniu roli socjologów publicznych. Stwierdziwszy to, trzeba powiedzieć także, że z pewnością pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Światowy Kongres będzie okazją dla socjologów z całego globu do eksplorowania różnic i podobieństw w naszych doświadczeniach i odpowiedziach na relacje władzy, przemoc i sprawiedliwość. Z niecierpliwością czekamy na Państwa przyjazd tego lata! ■

Korespondencję do Rimy Wilkes proszę wysłać na adres <wilkesr@mail.ubc.ca>.

> Możliwość dopełnienia socjologii, razem, w Kanadzie

Patrizia Albanese, Uniwersytet Ryerson, Kanada, Przewodnicząca Lokalnego Komitetu XIX Światowego Kongresu Socjologicznego ISA



Pierwszego lipca 2017 roku Kanada świętowała 150-lecie istnienia. Przez cały rok Kanadyjczycy byli zachęceni do radowania się z bycia Kanadyjczykami oraz życia w miejscu, które pod wieloma względami – PKB, alfabetyzacji, partycypacji kobiet na rynku pracy, proporcji populacji o wykształceniu ponadlicealnym itd. – zostało zidentyfikowane jako jeden z najlepszych krajów pod względem jakości życia. Choć jest co świętować, jest jeszcze więcej aspektów, które domagają się krytyki.

> Paradoxs Kanady

Nie ma wątpliwości, że wskaźniki *zagregowane* i globalna pozycja są imponujące, o ile, oczywiście, nie jest się niedawnym imigrantem, osobą z niepełnosprawnością, rdzennym mieszkańcem, matką samotnie wychowującą dzieci, członkiem mniejszości rasowej, mieszkańcem kanadyjskiej dalekiej północy lub głową rodziny, próbującą umiejętnie żonglować kilkoma formami zarobkowania, by związać koniec z końcem i zapewnić rodzinie wyżywienie. Jeśli tak jest, to dyskryminacja, prekaryjność, bieda oraz wytrzymałość mimo wszystko to cechy, co do których jest bardziej prawdopodobne, że będą charakteryzowały Twoje życie.

Te pięć artykułów publikowanych w tym numerze *Globalnego Dialogu* autorstwa kanadyjskich socjologów u progu karier wspólnie ukazują obraz Kanady jako paradoksu. Na przykład Wu odnotowuje, że Kanada jest postrzegana przez osoby z zewnątrz jako „zdecydowanie godna zaufania”, podczas

gdy McIvor przypomina nam o istotnych nierównościach oraz poważnym zadłużeniu studentów. W miejscu gdzie, jak pokazuje Maiolino, głosujemy na młodego i nominalnie progresywnego Justina Trudeau, widzimy także kandydatkę na burmistrza pochodzącą z mniejszości w jednym z najbardziej zróżnicowanych rasowo miast, Toronto, Olivię Chow, która wciąż zmuszana jest do negocjowania i mobilizowania swojej tożsamości na sposoby, które zdecydowanie różnią się od jej białych oponentów, mężczyzn. Wiecznie staramy się odróżnić od USA, ale, jak zauważają Lachapelle i Burnett, studiujemy i pracujemy na uniwersytetach, które pozostają ostoją kapitału naukowego USA. Praca Vallee przypomina nam o pięknie natury Kanady, ale także o zagrożonych gatunkach oraz eksploatowanym środowisku.

Kanada ma swoje mocne strony, ale życie wielu jej mieszkańców jest uwięzione w pajęczynie nierówności. Choć kanadyjska socjologia też ma swoje wady, to wielokrotnie wykrzykiwała te nierówności. Nie pozostało to bez odzewu ze strony poprzedniego (konserwatywnego) Premiera Kanady, Stephena Harpera.

> Popelniając socjologię w Kanadzie i poza nią

W 2013 roku, w odpowiedzi na pytania na temat udaremnionego ataku terrorystycznego na pociąg podmiejski, ówczesny premier Stephen Harper zadeklarował, że nie był to wtedy odpowiedni moment, żeby „popelniać socjologię”. Podobnie jesienią 2017 roku, Sędzia Sądu najwyższego USA

>>

John Roberts miał znaleźć się w stanie wojny z całą dyscypliną socjologiczną, gdy odrzucił argument mówiąc, że był to „socjologiczny bełkot”. Podobne ataki nie są zaskakujące, zważywszy na to, że my – socjologowie, często podważamy autorytety gdy wypowiadamy się na temat relacji władzy, przemocy, (nie)sprawiedliwości, w naszych badaniach, działalności edukacyjnej oraz aktywności społecznej.

Tak więc, w odpowiedzi na hasło Harpera, że „teraz nie jest odpowiedni czas, by popętniać socjologię”, z szacunkiem zgłaszamy nasze odmienne zdanie! Zważywszy na burzliwość obecnego klimatu społeczno-politycznego oraz niepewności związane ze stanem środowiska naturalnego, twierdzimy, że właśnie teraz jest ten czas. Światowe Towarzystwo Socjologiczne (ISA) oraz Kanadyjskie Towarzystwo Socjologiczne (CSA) stoją na stanowisku, że jesteśmy na odpowiedniej pozycji, by angażować się w to zadanie na globalną skalę, w czasie gdy gościć będziemy Ciebie oraz tysiące innych delegatów na XIX Światowy Kongres Socjologii ISA w Toronto w lipcu 2018 roku.

XIX Światowy Kongres Socjologii ISA, którego tematem jest Władza, Przemoc i Sprawiedliwość: Refleksje, Odpowiedzi i Odpowiedzialności, wybranym przez inspirującą i niesamowicie ciężko pracującą prezydent, dr Margaret Abraham, oferuje socjologom z całego świata platformę do proponowania akcji i poszukiwania zmiany w tych szczególnie turbulentnych czasach. To wydarzenie i jego aktualny temat dają możliwość sieciowania się i wymiany wniosków z badań, teorii, rekomendacji do polityk publicznych, a także działalności społecznej z aktywistami i akademikami z całego świata.

> Socjologia kanadyjska na XIX Światowym Kongresie ISA

XIX Światowy Kongres ISA daje także kanadyjskim socjologom unikalną możliwość bycia współgospodarzami i zaprezentowania kanadyjskiej działalności akademickiej i współpracy. Oprócz setek kanadyjskich socjologów, którzy będą aktywnie uczestniczyć w Światowym Kongresie, ISA stworzyła dla CSA cztery ważne sesje w programie dla *Sesji o Tematyce Kanadyjskiej*. Te sesje będą rezultatem ogólnokrajowego wezwania do zgłaszania propozycji i wymagającego procesu recenzji. Wystąpienia zostały wybrane na podstawie aktualności ich tematyki oraz trafności, ogólnokrajowego

zasięgu ich autorów oraz wartości historycznej i społecznej. Uwzględnione zostały prace dwadzieścioro prominentnych i młodych akademików, którzy, jak uważamy, dadzą delegatom na Światowy Kongres ISA „posmakować” socjologii kanadyjskiej. Proszę dołączyć do nas podczas jednej lub więcej Sesji o Tematyce Kanadyjskiej:

- Czego może nas nauczyć socjologia o przesiedleniu dzieci i młodzieży-uchodźców?
- Jak państwo kształtuje ruchy społeczne?
- Socjologia kanadyjska w niepewnych czasach: refleksje o przeszłości / konfrontowanie przyszłości
- Zaginione i zamordowane kobiety pochodzenia rdzennego w Kanadzie: czego uczy nas socjologia?

Ogólnokanadyjski Lokalny Komitet Organizacyjny – który tworzą Sherry Fox, Administratorka CSA; dr Jim Conley, Uniwersytet Trent; dr Evie Tastsoglou, Uniwersytet Saint Mary’s; Margaret Bancierz, doktorantka, Uniwersytet Ryerson; dr Mark Stoddart, Memorial University; dr Simon Langlois, Université Laval; dr Susan McDaniel, Uniwersytet w Lethbridge; dr Rima Wilkes, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej i dr Myrna Dawson, Uniwersytet w Guelph – wierzył, że ważnym jest, by podkreślać władzę, przemoc i niesprawiedliwość, które manifestowane są w walkach i zbiorowej mobilizacji rdzennej ludności naszego kraju. Pracowaliśmy na rzecz tego, by ująć ten silny motyw przewodni w logo Światowego Kongresu, które zostało stworzone przez rdzenną artystkę kanadyjską Lydię Prince. Światowy Kongres stanowi ważną platformę dla kanadyjskich badaczy i aktywistów, którzy kreślą ścieżki pojednania i lepszej przyszłości.

XIX Światowy Kongres ISA jest okazją, by spotkać się i wymieniać ideami i odpowiedziami na pozbawienie sprawczości, przemoc i niesprawiedliwość, które upodmiotowiły społeczność, zredukowały przemoc oraz wsparły sprawiedliwość. To jest czas, by debatować, prowadzić burze mózgu, sieciować się i planować kolejne kroki w budowie bardziej sprawiedliwych społeczeństw. To czas, by świętować to, kim jesteśmy i co robimy jako socjologowie. Dołączcie do nas! Z wielką niecierpliwością czekamy na Wasz przyjazd do Toronto w lipcu. ■

Korespondencję do Patrizii Albanese proszę kierować na adres <palbanes@soc.ryerson.ca>.

> Kanadyjskie uniwersytety, między lokalnością a globalnością

François Lachapelle i Patrick John Burnett, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej, Kanada



Sieć wymian na studiach doktoranckich.
Więcej informacji pod adresem: <http://www.relational-academia.ca/canada-network.html>.
Wykres: Relational-Academia.

W ostatnich latach światowe rankingi uniwersytetów sławiły międzynarodowe sukcesy najlepszych kanadyjskich uniwersytetów badawczych, a najlepsze szkoły w kraju z dumą ogłaszały ich globalną misję za jaką uznały zatrudnianie najlepiej kwalifikowanych kandydatów. Po niedawnych politycznych zawirowaniach w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, uniwersytety kanadyjskie przygotowały się na wykorzystanie napływu naukowców uciekających przed Trumpem i Brexitem oraz wzmocnienie ich ambicji w dążeniu do doskonałości i światowej reputacji.

Projekt Relacyjnej Akademii (ang. *The Relational Academia*, www.relational-academia.ca) bada zmianę znaczenia tego, co znaczył „dobry” uniwersytet w Kanadzie od późnych lat sześćdziesiątych do dzisiaj. W okresie od późnych lat 60. do połowy lat 90. – czasu narastającego nacjonalizmu i postrzeganej w Kanadzie amerykańskiej dominacji – „dobry” uniwersytet oddany był zatrudnianiu kanadyjskich prowadzących i nauczaniu kanadyjskich treści dla ekonomicznego, moralnego i społecznego dobra obywateli (np. ruch kanadianizacyjny, ang. Canadianization Movement). Przez ostatnie dwie dekady misja „dobrego” uniwersytetu się zmieniła. Koncentruje się teraz na międzynarodowym zaangażowaniu studentów, pracowników, kadry i absolwentów, a także wzmocnieniu obecności na arenie międzynarodowej i wzrostowi globalnego prestiżu kanadyjskich uczelni. Aby udokumentować przejście od lokalności do globalności, zebraliśmy edukacyjne referencje 4934 naukowców obszaru nauk społecznych pracujących pomiędzy 1977 a 2017 rokiem na piętnastu najlepszych uniwersytetach zorientowanych na badania (grupa U15).

Badając narodowe pochodzenie kadry doktorskiej, nasze wyniki wskazują na znaczny wzrost proporcji wyuczonych w Kanadzie pracowników dolnego i średniego szczebla anglojęzycznych placówek grupy U15 w czasie ostatnich 40 lat, co oznacza kanadianizację – lub deamerykanizację – ich kadry nauk społecznych. Przez ten czas jednak, Uniwersytet Toronto, Uniwersytet McGill oraz Uniwersytet

Kolumbii Brytyjskiej pozostawały w przeważającym stopniu zdominowane przez kadre wykształconą w Stanach Zjednoczonych (ponad 70%). Pomiedzy 1977 a 2017 rokiem ponad 90% doktorów całej kadry pochodziło z jednej z trzech anglojęzycznych nacji – Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a szkoły Globalnego Południa – wliczając w nie dwie dawne brytyjskie kolonie – Republikę Południowej Afryki (sześć obsadzeń) i Indie (cztery obsadzenia) – obsadzały jedynie 19 pozycji doktorskich (mniej niż 0,5%) w szkołach grupy U15.

Czy, pomijając zmieniającą się ekonomię polityczną uniwersytetów badawczych Globalnej Północy chętnych do zwiększania proporcji międzynarodowych studentów, można naprawdę mówić o „międzynarodowej kadry” kanadyjskich szkół U15? Pochodzenie narodowe kadry pierwszego szczebla ujawnia, że przez ostatnich dwadzieścia lat odsetek akademików uniwersytetów wyższego szczebla, którzy uzyskali stopień licencjata poza krajami anglo-amerykańskimi podwoił się z 9 do 18%. W 2017 roku połowa z nich to kadry z 34 krajów Globalnego Południa z tytułami doktorskimi z amerykańskich uniwersytetów.

Na wyższych szczeblach kanadyjskiej akademii umiędzynarodowienie może oznaczać dwie rzeczy: jest to albo kolejne określenie amerykanizacji, albo umiędzynarodowienie zapośredniczone przez USA. Nasze badania wskazują na centralną rolę Ameryki w asymetrycznym obiegu wiedzy, studentów i naukowców w świecie. Co jeszcze bardziej istotne w kontekście narodowym, uwydatnia to również *pozycję dominującą-zdominowaną* szkół kanadyjskich, która przyczynia się do *dominacji* języka angielskiego w globalnym polu nauk społecznych, będących jednocześnie *zdominowanymi* na polu lokalnym, na którym panują naukowe rządy Stanów Zjednoczonych. ■

Korespondencję do François Lachapelle proszę kierować na adres f.lachapelle@alumni.ubc.ca, zaś do Patricka Johna Burnetta na adres pjb@sociologix.ca.

> Wpływ kredytu studenckiego

na nowych kanadyjskich absolwentów

Mitchell McIvor, Uniwersytet Toronto, Kanada



Zdjęcie: Quinn Dombrowski, 2017,
<https://www.flickr.com/photos/quinnanya/37230366906>.
 CC BY-SA 2.0.

Wwielu krajach wyższe wykształcenie stało się synonimem powodzenia na rynku pracy, a edukacja uniwersytecka traktowana jest jako czynnik wyrównujący w procesach klasowej mobilności. Podczas gdy edukacja wyższa jest tak ważna jak dotychczas dla dobrobytu, to rosnące czesne doprowadziło do bezprecedensowego wzrostu studenckiego zadłużenia. Zjawisko to jest dobrze udokumentowane, ale badacze pozostają w tyle w wyjaśnianiu, jak dług studencki wpływa na nowych absolwentów. Jedno pytanie w szczególności wymaga odpowiedzi: jak dług studencki wpływa na wejście absolwentów na rynek pracy? W mojej pracy szukam odpowiedzi na to pytanie, wykorzystując reprezentatywne dane kanadyjskie o absolwentach uniwersytetów z 2010 roku, zbierane przez kolejne trzy lata po zakończeniu studiów. Oprócz tego chcę odpowiedzieć na pytanie o to, czy dla skutków długu studenckiego ma znaczenie podłoże społeczno-ekonomiczne.

Studenci uniwersytetów w pierwszym pokoleniu znajdują się w gorszej sytuacji finansowej, społecznej i kulturowej, niż studenci w drugim pokoleniu. Mają mniej kontaktów, które pomogłyby im znaleźć odpowiednią pracę po zakończeniu studiów, mniejszą wiedzę na temat pisania życiorysów i odnajdowania się w środowisku naukowym, a także mniej-

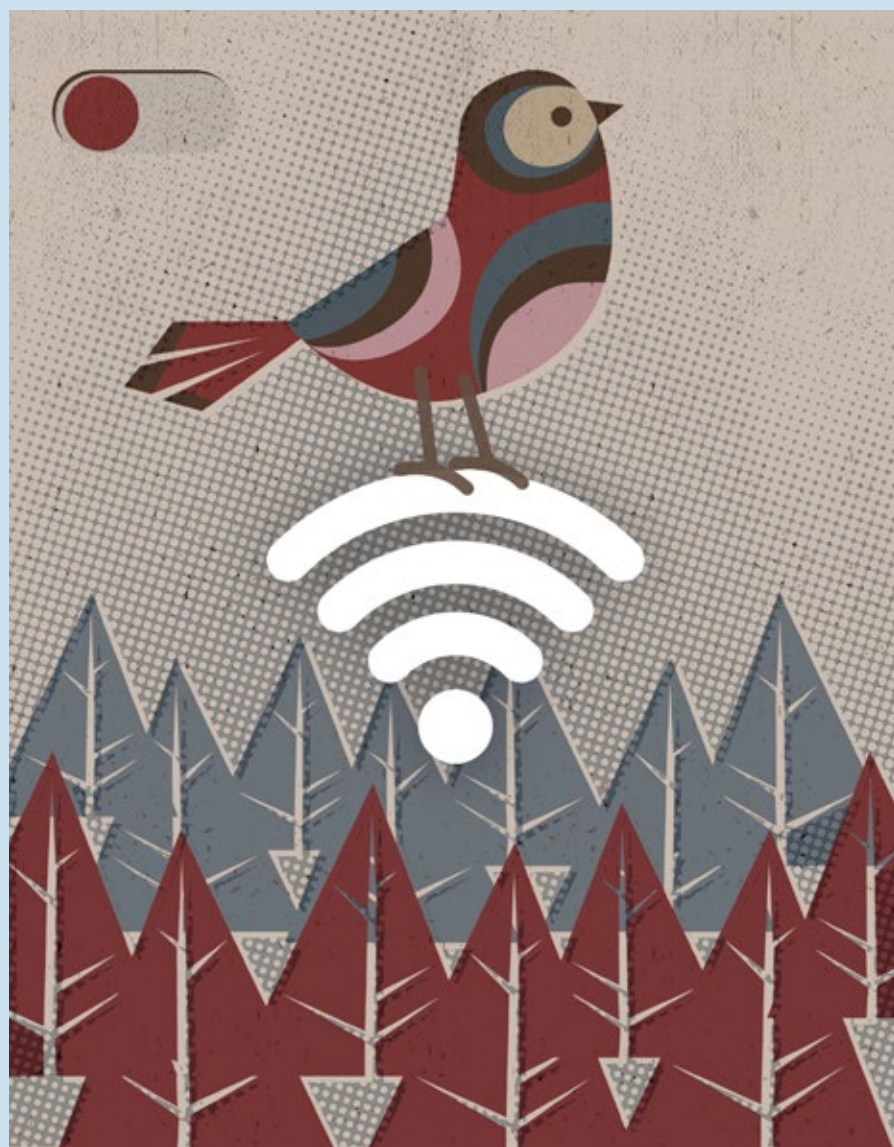
sze wsparcie finansowe ze strony rodziny, prowadzące do większego uzależnienia od kredytu studenckiego. Tym samym nie zaskakuje wniosek, iż dług studencki mocniej wpływa na wejście na rynek pracy studentów pierwszego pokolenia. Używając zaawansowanych technik regresji ustaliłem, że wysokie poziomy długu studenckiego związane są z byciem studentem pierwszego pokolenia. Ci absolwenci odpowiadali, że nie mogli czekać na pracę, której chcieli po zakończeniu studiów albo nie znaleźli pracy, jakiej oczekiwali lub musieli zmienić miejsce zamieszkania, by zdobyć pracę. Co więcej, w porównaniu do studentów drugiego pokolenia, zadłużeni absolwenci pierwszego pokolenia obarczeni są większym prawdopodobieństwem podjęcia pracy tymczasowej, mieli większą liczbę pracodawców przez trzy lata po zakończeniu studiów, a także otrzymywali mniej świadczeń pracowniczych i niższe zarobki tak dwa, jak i trzy lata po zakończeniu studiów. Nie zaskakuje zatem, biorąc pod uwagę ich większą desperację w poszukiwaniu pracy oraz więcej doświadczeń prekaryjnych na rynku pracy, że zadłużeni studenci pierwszego pokolenia wykazują mniejsze zadowolenie z pracy i życia oraz rzadziej deklarują, że gdyby mogli cofnąć się w czasie, to odbyliby studia ponownie, w porównaniu do niezadłużonych studentów pierwszej generacji, a także studentów drugiego pokolenia zarówno z, jak i bez długu. Ustalenia te mają ważne implikacje dla ewaluacji uniwersytetu jako wielkiego wyrównywacza szans.

Ustalenia te sugerują, że dług studencki wykorzystywany jest do zapewnienia wyższej edukacji potęguje nierówności i unieważnia efekty wyrównywania szans. Dług studencki wywołuje desperację wśród poszukujących pracy absolwentów studiów pierwszego pokolenia, a konsekwencją tej desperacji jest większa prekaryzacja, prowadząca do obniżenia jakości pracy i zarobków. Szczególnie alarmujący jest wniosek mówiący o tym, że zadłużeni absolwenci w pierwszym pokoleniu deklarują, iż nie powtórzyliby studiów, gdyby mogli cofnąć się w czasie. Podsumowując, wyniki badania służą wsparciu rządowej polityki odejścia od kredytu studenckiego jako środka zapewniającego dostęp do edukacji wyższej w kierunku zapewnienia dostępu przez oferowane stypendia i obniżenie czesnego. ■

Korespondencję do Mitchella McIvora proszę kierować na adres mitchell.mcivor@mail.utoronto.ca.

> Jak zostać naukowcem obywatelskim

Mickey Vallee, Uniwersytet Athabaski, Kanada



Ilustracja: Arbu.

Kiedy tracę wienę do pisania, idę na spacer. Żyję na dalekich rubieżach Kanady, niedaleko mam strumyki, rzeki, góry i dzicz. Podczas spacerów lubię słuchać śpiewu ptaków. Czerwonoskrzydłe kosy, lelki, wrony, kruki, lasówki złotawe wnoszą swe okrzyki wśród koron drzew, raczej słyszane niż widziane. Pragnąc zachować część tych serenad, ściągnąłem niedawno aplikację *Song Sleuth*, która nagrywa i natychmiast rozpoznaje ptasie trele. Przygotowana została przez Wildlife Acoustics z Bostonu, w Massachusetts. Dzięki aplikacji mogę nagrywać ptaki, rozpoznawać je i wysyłać nagrane dźwięki (wraz z lokalizacją GPS) do innych przez e-mail lub komunikatory, łącząc tym samym te głębokie i bardzo osobiste doznania z globalną siecią bioakustycznych badaczy i amatorskich nasłuchiwczy ptaków jak ja sam.

Aplikacja używa prostej technologii bioakustycznej, efektywnego

narzędzia detekcji w celu szybkiego ostrzegania o gatunkach wymagających interwencji przyrodników. Śledzenie dźwięków ptaków umożliwia badaczom międzynarodowym zdobycie szerszego oglądu populacji w sytuacji zagrożenia, wzorów migracji i zachowań rozrodczych. Tym samym proste słuchanie, siedzenie w ciszy i nagrywanie dźwięków wokół może mieć natychmiastowy acz długofalowy wpływ na profesjonalne badanie naukowe.

Akademickie i profesjonalne zespoły bioakustyczne składają się z wielu opłacanych badaczy, którzy zbierają i analizują dane, by dojść do ustaleń naukowych i następnie je upowszechniać. Naukowcy obywatelscy tacy, jak ja, którzy dostarczają dane zebrane podczas wypoczynku, są dziś jednak traktowani jako kluczowi aktorzy w rozrastających się zespołach badawczych na całym świecie. Zespoły badawcze wykorzystujące dane nauki obywatelskiej w sposób znaczący, jak na przykład Biblioteki Macaulay Uniwersytetu Cornell, potwierdzają, że

dane uzyskane jako kontrybucje od publicznych współtwórców sphywają w znacznie szybszym tempie niż kiedykolwiek przedtem.

Niezależnie od ich naukowego wkładu, naukowcy obywatelscy zyskują znaczące świadczenia zdrowotne: spacerują pośród wspaniałej przyrody i cieszą się przywilejem oglądania, słuchania i nagrywania organizmów zagrożonych, o których rzadko pamięta się w codziennym życiu. Zwłaszcza dzieci doświadczają bogatszych związków z naturą, a dorośli częściej aktywnie wypoczywają. Nauka obywatelska przyczynia się tym samym do niesiedzącego trybu życia.

Oprócz wymiaru zdrowotnego, niektórzy badacze doceniają także rolę naukowców obywatelskich w budowaniu świadomości na temat zagrożeń środowiska naturalnego. Inni argumentują, że, o ile świadomość jest niewątpliwie idealnym efektem nauki obywatelskiej, o tyle paradoksalnie trudną do zmierzenia. Liczne

badania jednak dowiodły, że oparte na dźwięku eksploracje empiryczne, takie jak bioakustyka, łączą się z pogłębioną świadomością przestrzeni. Tym samym uwzględnianie naukowców obywatelskich w badaniach bioakustycznych stanowi praktyczny i efektywny ekonomicznie sposób na włączanie globalnych i lokalnych populacji do metody, która przyczynia się do przestrzennej (a przez to środowiskowej) świadomości.

Czy podczas naszych spacerów przyczyniamy się do zatrzymania procesu hamowania bioróżnorodności? Czy jesteśmy świadomi, co nasze smartfony są w stanie przechowywać i udostępnić? A może, w ramach naszego śliskiego związku z organizmami natury, niechętnie przyjmujemy taką odpowiedzialność? To tylko jedna z wielu nowych możliwości wykorzystania socjologicznej wyobraźni w życiu codziennym do poszukiwania okazji do zmiany na przecięciu biografii, historii, struktury społecznej i technologii. ■

Korespondencję do Mickey'a Vallee proszę kierować na adres <mjvallee@gmail.com>.

> Praca nad tożsamością i liderzy polityczni w Kanadzie

Elise Maiolino, Uniwersytet w Toronto, Kanada

Klimat polityczny ostatnich pięciu lat zachęca do analizy tożsamościowych rozgrywek politycznych i nowych kandydatów w kanadyjskiej polityce. Podczas tego okresu trójka spośród najistotniejszych polityków w Kanadzie, startująca do trzech najistotniejszych urzędów w całym kraju, była zamieszana w scenariusze wyborcze wymagające kompleksowych renegeacji ich tożsamości publicznych. Mimo że wiele spośród opisanych procesów jest już socjologicznie rozpoznanych, skala i zasięg tych performensów pozwala na dostrzeżenie nowych tropów, zarówno dla kanadyjskich socjologów, jak i dla zagranicznych.

Na swojej drodze do fotela premiera Justin Trudeau zaatakował nie tylko polityczne kompetencje swoich oponentów. Na kilka miesięcy przed nominacją na przewodniczącego Liberalnej Partii Kanady Trudeau zmierzył się z konserwatywnym senatorem na ringu bokserkim. Jego męskość została poddana ocenie. Z mojego badania opartego na dyskursywnej analizie 222 artykułów na temat meczu wynika, że Trudeau awansował z *niepewnie męskiego* do *wystarczająco męskiego*, co wzmocniło postrzeganie go jako przywódcy. Przykład Trudeau zainspirował koncepcję reparacyjnych strategii genderowych i pokazał, jak liderzy polityczni pracują nad swoimi publicznymi tożsamościami genderowymi.

Rok po pokazie charakteru i mękości Trudeau, Kathleen Wynne zapytała się mieszkańców prowincji Ontario czy są gotowi na premierkę-lesbijkę. Po historycznych wyborach została pierwszą kobietą na stanowisku premiera Ontario i pierwszą otwarcie homoseksualną premierką w Kanadzie. Moje badania, oparte na wywiadach z pracownikami rządu i aktywistami społeczności feministycznych i LGBTQ, wskazują na to, że nawet w przypadku przełomowych

liderów politycznych, tożsamość i deklaracje nie gwarantują oddolnego poparcia. Ruchom społecznym zależy raczej na zdolności dostarczania stabilnych i konkretnych wyników strategii politycznych. W ramach swoich badań stworzyłam *typologię słów i uczynków*, która dowodzi, że ocena polityków przez aktorów ruchów społecznych wystawiana jest w zależności i w oparciu o tożsamość, akty mowy i czyny.

W tym samym czasie, kiedy premier Wynne przebijając swój szklany sufit, Olivia Chow, doświadczona polityczka progresywna, poniosła zaskakującą i spektakularną klęskę w próbie zostania pierwszą kobietą z widocznej mniejszości na czele największego miasta Kanady. Po opuszczeniu polityki federalnej na rzecz kandydowania na mera Toronto, Chow przeciwstawiła się konserwatywnemu programowi byłego mera Roba Forda, po czym spotkała się z poważnymi przeszkodami, jawnym rasizmem i seksizmem podczas kampanii wyborczej. Moje badania opierające się na analizie dwudziestu debat wyborczych, przybliżają wyzwanie, jakim jest praca nad tożsamością podczas kampanii, pokazując, że Chow jako kandydatka z mniejszości była zmuszona do negocjowania i mobilizowania swojej tożsamości w sposób odmienny od jej białych męskich przeciwników.

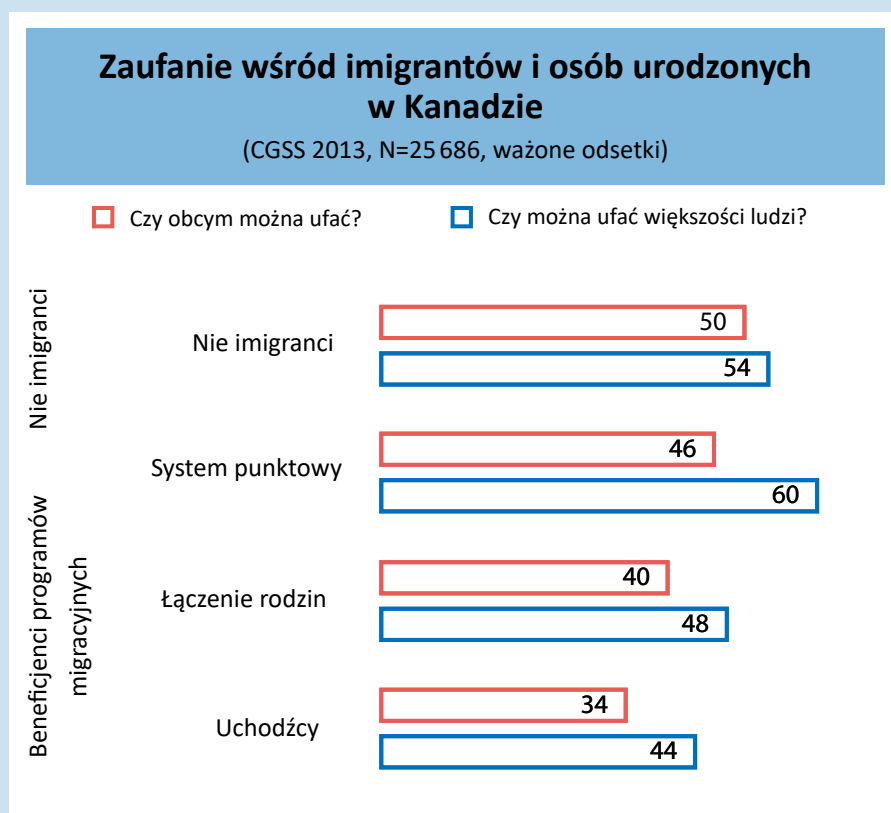
Wyłonienie się różnorodnych kandydatów oraz rosnąca świadomość polityczna i społeczna w kwestii różnych tożsamości wytworzyły szerokie spektrum performensów tożsamościowych, które mogą wpłynąć na wyniki wyborów i sposób rządzenia. Moje badania mają na celu wskazanie przeszkód na drodze do wysokich urzędów, ale też dostarczenie wskazówek dla aktorów społecznych starających się zamienić te przeszkody w szansę. ■

Korespondencję do Elise Maiolino proszę kierować na adres: elise.maiolino@mail.utoronto.ca.

> Czy imigrantów uznaje się za godnych zaufania w Kanadzie, kraju o bardzo wysokim poziomie zaufania?

Cary Wu, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej, Kanada

Wykres 1.



W poziomie zaufania odzwierciedla się postrzeganie przez osobę dobrej woli i pokojowych zamiarów innych ludzi. Wzajemne zaufanie ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla indywidualnego dobrostanu, ale także dla spójności społecznej, wzrostu gospodarczego, jak też dla jakości demokracji. Zaufanie jest szczególnie ważne dla imigrantów i społeczeństw z dużym odsetkiem osób urodzonych za granicą, ze względu na rolę jaką odgrywa w promowaniu integracji społecznej.

Kanada jest krajem o stosunkowo wysokim poziomie zaufania. Dane z badań General Social Survey (GSS) prowadzonych w Kanadzie w latach 2003, 2008 i 2013 pokazują, że ponad połowa Kanadyjczyków wierzy, że „można zaufać większości ludzi”. Natomiast, gdy analogiczne pytanie zostało zadane w badaniach prowadzonych globalnie, tylko

37% respondentów wskazało na podobną odpowiedź (World Values Survey 2010-2014).

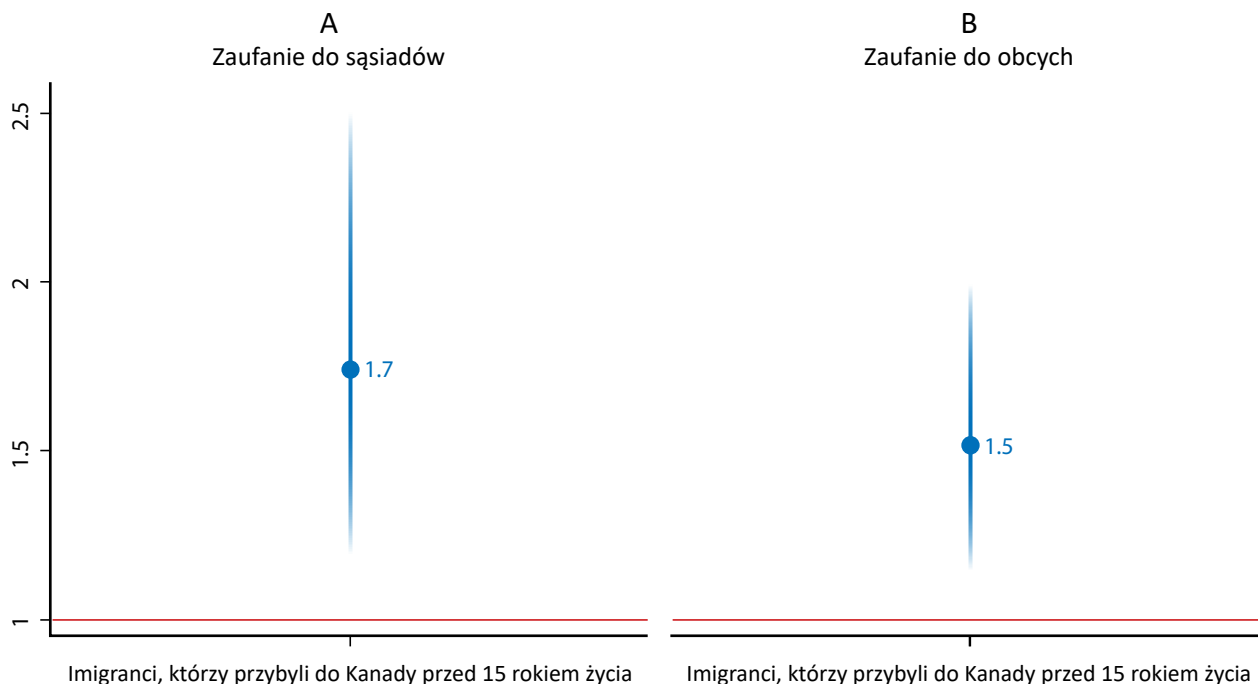
Kanada to także kraj imigrantów. Osoby urodzone za granicą stanowią około jednej piątej (21%) całkowitej populacji Kanady. Podczas gdy kanadyjski system punktowy pomaga wybrać grupę bardzo ufających imigrantów, wielu kwalifikowanych przez programy uchodźcze i łączenia rodzin mają zazwyczaj niższe zaufanie niż rodzimi mieszkańcy (patrz Wykres 1).

Jeśli imigranci na początku mają niższy poziom zaufania, czy zyskują je po zamieszkaniu w Kanadzie, gdzie ludzie są względnie bardziej ufni? Jeśli chodzi o genezę zaufania, istnieją dwa teoretyczne wytłumaczenia: perspektywa kulturowa i perspektywa empiryczna. Naukowcy przyjmujący perspektywę kulturową wierzą, że ludzie uczą się zaufania

>>

Prognozowanie luki w zaufaniu (iloraz szans) między imigrantami-dziećmi a dorosłymi imigrantami

(GSS 2014; dane ważone, statystyki bootstrapowe)



Wykres 2A, 2B.

podczas pierwotnej socjalizacji we wczesnym okresie życia, a wyuczone zaufanie zmienia się bardzo rzadko w życiu dorosłym. Z empirycznego punktu widzenia uczeni twierdzą, że ludzie podejmują decyzje oparte na zaufaniu bazując bezpośrednio na swoich doświadczeniach społecznych, a zaufanie może ulegać zmianie w różnych sytuacjach społecznych. W centrum tej debaty znajduje się kwestia, kiedy ludzie uczą się zaufania i czy wyuczone zaufanie zmienia się wraz z kontekstem.

W związku z tym, aby ustalić, czy wysoka kultura zaufania Kanady ma jakikolwiek wpływ na imigrantów, istnieje potrzeba rozróżnienia między imigrantami, którzy trafili do kraju jako dorośli, a tymi, którzy przyjechali tam jako dzieci lub nastolatki, a zatem nadal podlegają podstawowej socjalizacji. Jeśli zaufanie ma charakter kulturowy, spodziewalibyśmy się, że imigranci, którzy przybyli w młodszym wieku i którzy byli uspołecznieni w kulturze wysokiego zaufania Kanady, byłoby bardziej ufni, podczas gdy ci, którzy przybyli w starszym wieku i zakończyli swoją pierwszą socjalizację poza Kanadą, mieliby niższe zaufanie, odzwierciedlające ślady kulturowe ich kraju pochodzenia. Jeśli zaufanie ma charakter empiryczny, to oczekuje się, że imigranci będą reagować na

kanadyjskie doświadczenia w podobny sposób, niezależnie od wieku, w którym przyszło im osiedlić się w Kanadzie na stałe. Dlatego też istnieje mniejsze prawdopodobieństwo istnienia luki w poziomie zaufania.

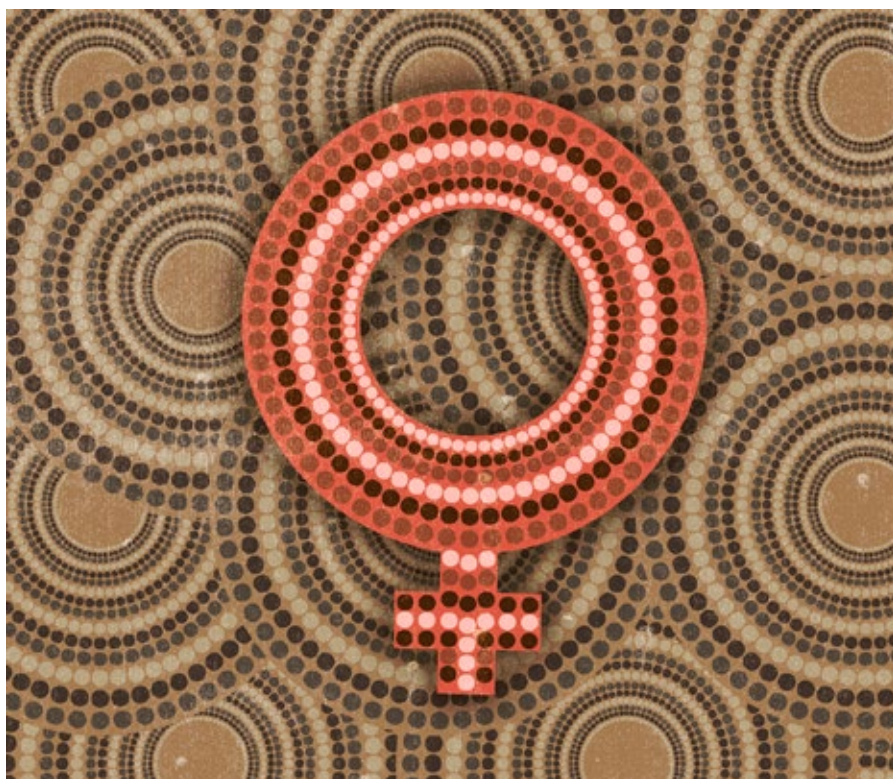
Analizując dane GSS Statistics Canada z edycji z 2014 roku, stwierdzam, że imigranci, którzy przybyli przed piętnastym rokiem życia, mają o 70% większe szanse ufania ludziom w sąsiedztwie i o 50% większe szanse ufania nieznanym niż ci, którzy przybyli w wieku piętnastu lat lub późniejszym (w analizie kontrolowane były inne czynniki demograficzne), (zob. Wykres 2A i 2B).

Podsumowując, analiza istniejących różnic wskazuje, że istnieje pozytywny wpływ kanadyjskiej kultury wysokiego zaufania, ale efekt ten jest ograniczony tylko do imigrantów, którzy przybyli do Kanady będąc dziećmi i nastolatkami podczas okresu socjalizacji pierwotnej. Ogólny wynik uprawdopodobnia słuszność kulturowej teorii zaufania. ■

Korespondencję do Cary Wu proszę kierować na adres carywooruc@gmail.com.

> Intersekcjonalność, rdzenność, płeć i przemoc

Maggie Walter, Druga Wice-przewodnicząca ds. badań i przywództw Aborygenów Uniwersytetu Tasmańskiego, **Joselynn Baltra-Ulloa**, Uniwersytet Tasmański i **Jacob Prehn**, Biuro Drugiej Wiceprzewodniczącej ds. badań i przywództwa Aborygenów Uniwersytetu Tasmańskiego, Australia



Ilustracja: Arbu.

Statystyki przemocy ze względu na płeć dotyczące kobiet z plemion Aborygenów i Wysp Cieśniny Torresa w Australii składają się na ponurą lekturę. W skali kraju rdzenne kobiety i dziewczęta są 31 razy bardziej narażone na hospitalizację z powodu napaści związanych z przemocą stosowaną przez członków rodziny niż ich nierdzenne odpowiedniczki, a ponad połowa zabójstw kobiet aborygeńskich następuje w wyniku przemocy domowej. Zakres tej brutalnej, codziennej rzeczywistości potwierdzają badania, w których około jedna czwarta wszystkich aborygeńskich kobiet

zeznała, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy była ofiarą przemocy fizycznej lub seksualnej. Statystyki państwowe i terytorialne odzwierciedlają tę przerażającą narodową historię. Aż 95% aborygeńskich dzieci mieszkających w Wiktorii zostało oddanych pod opiekę poza domem z powodu przemocy w rodzinie. Aborygenki w Zachodniej Australii są ponad siedemnaście razy częściej ofiarami zabójstw niż kobiety nierdzenne. Naszym argumentem jest, że intersekcje rdzenności i płci nieodłącznie związane z tą przemocą nie jest ani neutralne, ahistoryczne, politycznie czy kulturowo niezakotwiczone, ani niezwiązane z rasą.

Występująca w statystykach znacząca nadreprezentacja przemocy ze względu na płeć jest znana rdzennym kobietom w innych skolonizowanych krajach anglosaskich. W Aotearoa Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, autochtonki są znacznie bardziej narażone na przemoc na tle płciowym niż kobiety pochodzące z rodzin o korzeniach euroazjatyckich. To wspólne pozycjonowanie wskazuje, że podstawowe wytłumaczenie problemu nie leży w samych Aborygenach i wyspiarzach z Cieśniny Torresa, Maorysach, Indianach czy Pierwszego Narodu. Nie jest tak, że Brytyjczycy mieli po prostu pecha, kolonizując cztery odmienne regiony geograficzne z czterema różnymi ludami, z których wszystkie były naturalnie bardziej agresywne w stosunku do kobiet niż inne społeczeństwa. Kobiety z plemion Aborygenów i Wysp Cieśniny Torresa nie są zagrożone przemocą na tle

„Okolo jedna czwarta wszystkich aborygenek zgłaszała przypadki przemocy fizycznej lub seksualnej w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy”

ptciowym jedynie z rąk rdzennych mężczyzn – przy wysokim wskaźniku partnerstwa międzyetnicznego znaczna część sprawców nie jest pochodzenia tubylczego. Przeciwnie, ta statystyczna nadreprezentacja jest społeczno-kulturowym artefaktem podwójnego pozycjonowania rdzennych kobiet w ramach ptciowych i rasowych hierarchii. Rasowe stosunki władzy, podzielone i zdefiniowane przez anglosaską kolonizację osadniczą, przecinają się z ptciowymi relacjami władzy, by wytworzyć podwójną, codzienną przemoc dla rdzennych kobiet.

Aborygenki i wyspiarki z Cieśniny Torresa zawsze były na czele przemocy kolonizacji. Podczas frontowych wojen wywłaszczających kobiety były widoczne wśród ofiar masakr. Inne kobiety, takie jak tasmańska Walyer, prowadziły opór przeciwko atakującym siłom. W miarę postępującej ekspansji kolonialnej kobiety były coraz bardziej narażone na przemoc seksualną i fizyczną. Na przykład na Wyspach Furneaux w cieśninie Bassa od 1800 roku kobiety były systematycznie porywane przez europejskich poławiaczy fok i utrzymywane jako konkubiny i robotnice; klany Aborygenów w rejonie wybrzeża zostały szybko pozbawione kobiet w wieku rozrodczym. Kiedy kontynent Australii został w pełni zdobyty przez kolonistów, przemoc na tle ptciowym – seksualna i fizyczna –

nie zakończyła się; zmienił się jedynie jej kształt. Przez większość XX wieku dzieci o jaśniejszej skórze urodzone przez aborygeńskie matki – często będące ofiarami przemocy seksualnej – były siłą zabierane i umieszczane pod surową opieką państwowej. Polityka rządu sankcjonująca odbieranie dzieci Aborygenów, zwanych później „Skradzionymi Pokoleniami”, miała na celu asymilację Aborygenów do społeczeństwa białych. Dzieciom nie wolno było praktykować swojej kultury, kontaktować się ze swoimi rodzinami ani mówić w ojczystym języku. Szacuje się, że w latach 1910–1970 odbierano matkom aż jedno na dziesięć autochtonicznych dzieci. Skutki tej polityki dostrzegalne są do dziś. W rodzinach, którym w przeszłości odbierano członków, częściej niż innych rdzennych rodzinach, dzieci znajdują się pod opieką państwową. W całym kraju ciągle obecnym dziedzictwem przemocy kolonialnej jest ubóstwo międzypokoleniowe oraz marginalizacja społeczna, polityczna i kulturowa. Powstała dysfunkcja rodziny rozgrywa się w przestrzeni interseksyjnego fizycznego i emocjonalnego zagrożenia bezpieczeństwa kobiet z plemion aborygeńskich i wysp cieśniny Torresa.

Jak więc społeczeństwo australijskie, w tym australijska socjologia, reaguje na wzorce przemocy wobec kobiet z plemion Aborygenów i Wysp Cieśniny Torresa? Niestety, głównie

obojętnością. Tak jak społeczeństwo australijskie wciąż odzwierciedla swoje kolonialne, w dużej mierze angielskie, dziedzictwo, tak podobnie funkcjonuje australijska socjologia. Brakuje australijskiej literatury socjologicznej zajmującej się problemami przemocy ze względu na płęć wobec aborygenek; tak naprawdę socjologia ludów tubylczych prawie nie istnieje. Wydaje się, że dla beneficjentów kolonializmu panujące stosunki rasowe oraz władzy są za mało interesujące, aby badać je socjologicznie. Obecność Aborygenów i rdzennych mieszkańców Wysp Cieśniny Torresa, pozbawionych swojej ziemi – okupowanej przez państwo narodowe, które czerpie z niej swoje bogactwo i tożsamość – jest dla beneficjentów kolonializmu i ich niewygodnej spuścizny własnego pochodzenia niepokojąca. Na poziomie strukturalnym ta nadrzędna antypatia wchodzi w interakcję z relacjami władzy w kontekście płci, tworząc pejoratywnie odmienne rozumienie przemocy wobec rdzennych kobiet i takie też reakcje na nią. Znormalizowane dyskursywnie jako kolejny rdzenny problem, zjawisko to pozostaje w dużej mierze niezbadane socjologicznie. ■

Korespondencję proszę kierować do:
Maggie Walter <Margaret.Walter@utas.edu.au>,
Joselynn Baltra-Ulloa <Joselynn.BaltraUlloa@utas.edu.au>
Jacob Prehn <jacob.prehn@utas.edu.au>

> Przemoc seksualna i gwałty „korekcyjne” w RPA

Kammila Naidoo, Uniwersytet w Johannesburgu, RPA, oraz członkini komitetów badawczych ISA ds. kobiet w społeczeństwie (RC32), Biografii i Społeczeństwa (RC38) oraz Socjologii Klinicznej (RC46)



Ilustracja: Arbu.

> Pamiętając historię Khwezi

W 2005 roku lesbijka, Fezekile Ntsukela Kuzwayo (lepiej znana pod pseudonimem Khwezi), oskarżyła Jacoba Zumę – mężczyznę, który później został trzecim postapartheidowskim prezydentem RPA – o gwałt. Zamiast zniszczyć szanse Zumi na zostanie prezydentem, rozpoczęły w 2006 roku

proces umożliwił mu popularyzację znaturalizowanej wersji zwyczajów i tradycyjnego obrazu męskości Zulu. W swoim zeznaniu twierdził, że w ramach jego kulturowego rozumienia, sposób ubierania się, Khwezi był zaproszeniem do seksu. Podjęta przez Khwezi próba postawienia przed sądem i osądzenia mężczyzny, którego oskarżyła o gwałt, spowodowała jedynie jej oczernianie, a jej historia seksualna, orientacja seksualna, styl życia i wcześniejsze doświadczenia nadużyć stały się przedmiotem zainteresowania teatru sali sądowej oraz intensywnej analizy publicznej i medialnej. Poza salą sądową, zwolennicy Zumi rozpętali antygejowskie, mizoginiczne i antyfeministyczne nastroje, często wchodząc w konflikt ze obrońcami Khwezi, wśród których znajdowała się kobieca grupa Jedna na Dziewięć [ang. *One-in-Nine*]. Oprócz oferowania wsparcia, grupa ta podkreślała, że statystycznie aż jedna na dziewięć kobiet południowoafrykańskich może zostanie zgwałcona w swoim życiu. Dla wielu wynik sprawy sądowej był boleśnie rozczarowujący: Zuma został uniewinniony, a Khwezi musiała uciekać z kraju na wygnanie po otrzymaniu licznych gróźb śmierci. Po latach ukrywania się i odosobnienia, zmarła w 2016 roku.

Historia Khwezi ujawnia szereg problemów, które obejmują: trudności, jakie napotykają ofiary gwałtu, gdy próbują pociągnąć do odpowiedzialności (szczególnie wpływowych i powiązanych politycznie) sprawców; homofobiczne dyskursy kształtujące postawy wobec gwałcenia lesbijek; oraz utrzymywanie się – pomimo progresywnej

>>

konstytucji i ponad dwudziestu lat celebracji praw człowieka i równości płci w Republice Południowej Afryki – maskulinistycznej, heteronormatywnej kultury. We wszystkich analizach gwałtu i przemocy wobec kobiet przekrojowe podejścia ostrzegają nas przed wpływem różnych tożsamości i niekorzystnym pod wieloma względami położeniu kobiet w określonych kontekstach – w przypadku RPA pod względem rasy, pochodzenia etnicznego, orientacji seksualnej, wieku, ciała, klasy i pozycji politycznej. Ta refleksja jest zatem wspólna z inicjatywą przewodniczącej ISA Margaret Abraham, mającej na celu zebranie wielu informacji i perspektyw z różnych stron globu na temat przemocy ze względu na płeć i szerszej przemocy interseksyjnej.

> Brutalne męskości

W RPA aresztowania sprawców nie są częste, a wskaźniki wyroków skazujących są na ogół bardzo niskie. Policyjne statystyki przestępstw z 2016 roku ujawniły, że w latach 2015–2016 na południowoafrykańskich komisariatach zgłoszono około 43 000 gwałtów. Choć jest to bardzo wysoka liczba, niektórzy analitycy twierdzą, że na policję zgłasza się tylko około jedna na trzysta kobiet z RPA zgwałconych przez niepartnera i jedna na dwadzieścia pięć kobiet zgwałconych przez partnera. Dla ofiar gwałtu obserwujących surowe traktowanie Khwezi przez sędziego i prawników Zumy, przesłanie było jasne: próba zmierzania się ze sprawcą oznacza, że zostaniesz osądzona wraz z nim, a wszystkie aspekty Twojej osobistej i publicznej historii zostaną dogłębnie zbadane i przesłuchane. Instytucje państwowe są zatem współodpowiedzialne za promowanie niezgłaszania w ramach głęboko zakorzenionej kultury maskulinistycznej, a jest to poparte normalizacją gwałtu w mediach i dyskursach społecznych. Nie jest więc zaskakujące, że duża liczba mężczyzn przyznaje w ankietach, że byli

w jakimś momencie życia zamieszani w gwałt.

Południowoafrykańscy naukowcy tłumaczą dominację brutalnej męskości jako odzwierciedlenie kryzysu męskości, ale koncentruje się głównie na robotnikach jako sprawcach. W tym kontekście tradycyjne męskie ideały i normy zostały zakłócone przez zmianę ekonomii politycznej i dziedzictwa historycznego, a także przez instytucje wspierające równość płci, które podważyły statusy mężczyzn i uwypukliły im kryzys tożsamości płciowej. Publiczna i społeczno-ekonomiczna marginalizacja przyczyniła się do powstania gangów, sporadycznych aktów brutalności i umocnienia trwałej przemocy ze strony różnych kategorii „pozbawionych męskości” mężczyzn, którzy starają się przywrócić status quo. Na tym tle uważa się, że ciała kobiet są narzędziami, poprzez które można odzyskać męską moc i kontrolę. Argument ten znalazł swoich zwolenników w obecnej epoce, podczas gdy geje i lesbijki walczą z przemocą na tle homofobicznym. Szczególny rozgłos zyskał „gwałt korekcyjny” – dziwna koncepcja, która pochodzi z Republiki Południowej Afryki i odnosi się do gwałtu lesbijek.

> Gwałt „korekcyjny”

Od 2000 roku zamordowano blisko 40 lesbijek, a średnio co tydzień dziesięć lesbijek jest gwałconych przez mężczyzn, którzy są przekonani, że w ten sposób „korygują” seksualne orientacje kobiet. Badania jakościowe ujawniły twierdzenia sprawców, że gwałt „uleczy” lesbijki (z ich lesbi-anizmu) i uczyni je heteroseksualnymi. Ponadto, niektórzy mężczyźni uczestniczący w badaniach stwierdzili, że gwałt jest działaniem obronnym mężczyzn atakujących kobiety, „które próbują być jak mężczyźni”, i że działania tych mężczyzn są uzasadnione, ponieważ bronią swojej

„autentyczności”. Te wychodzące na jaw przekonania pokazujące tolerowanie gwałtów na lesbijkach w ciągu ostatnich dwóch dekad nie są zgodne z duchem południowoafrykańskich ruchów wyzwoleniczych z przeszłości, które uwzględniały żądania emancypacji kobiet. Konstytucja RPA po apartheidzie była pierwszą na świecie, która zakazała dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Republika Południowej Afryki była także pierwszym afrykańskim krajem, który zezwolił na małżeństwa osób tej samej płci. Tak więc poglądy niektórych mężczyzn, w tym potężnych mężczyzn w państwie, że istnieją „transgresywne” seksualności oraz kobiecości, które zagrażają ich autorytetowi i wymagają korekty, służą jako przypomnienie o intensywnej homofobicznej i anty-feministycznej reakcji, z którą obecnie mierzą się kobiety.

> Wnioski

Paradoksalnie, gwałty oraz inne przestępstwa i akty przemocy na tle płci występują w kontekście państwa, w którym upodmiotowienie płci i równość płci są mocno obecne na szczeblach. Warto wspomnieć, że wpływowe grupy lobbingowe zwiastowały niedawno perspektywę prezydenta kobiety w 2019 roku. Opanowanie problemu przemocy seksualnej wymagałoby jednak wyłożonych wysiłków na rzecz mobilizacji i organizacji; wymagałoby także aktów odwagi, takich jakimi wykazały się cztery kobiety, które w 2016 roku zakłóciły wystąpienie prezydenta Zumy cichym protestem i tabliczkami z napisami „Pamiętamy o Khwezi”. Wymagałoby to odnowienia i przywrócenia krytycznego i silnego feministycznego przywództwa w ramach instytucji akademickich, struktur państwowych i w społeczeństwie obywatelskim. ■

Korespondencję do Kammili Naidoo proszę kierować na adres: <kammilan@uj.ac.za>.

> Uwidaczniając przemoc domową w Polsce

Magdalena Grzyb, Uniwersytet Jagielloński, Polska

> Sprawa Piaseckiego

Polska opinia publiczna zawrzała, gdy w kwietniu 2017 roku Karolina Piasecka, żona lokalnego polityka rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość, Rafała Piaseckiego, opublikowała w serwisie YouTube nagranie ukazujące incydent przemocy domowej, jaką mąż stosował wobec niej podczas trwania ich małżeństwa. Rafał i Karolina poznali się jako nastolatki w kościele – oboje byli wierzącymi katolikami. Na zdjęciach wyglądają oni jak modelowa polska rodzina – młodzi i szczęśliwi z dwiema uroczyimi córeczkami. Karolina Piasecka zgłaszała znęcanie się nad nią przez męża w 2013 roku, ale policjanci nie podjęli w tej sprawie żadnych działań; później, przekonana przez Rafała, Karolina wycofała swoje zarzuty.

Publiczny coming out Karoliny Piaseckiej okazał się przełomowy w dwóch aspektach. Po pierwsze, jej świadectwo bycia przemocą i tortur, jakich doznawała z rąk ukochanego męża, miało znaczący wpływ nie tylko na podniesienie świadomości na temat przemocy domowej i jej powszechności w polskim społeczeństwie, ale również podważyło potoczne przekonanie, że przemoc domowa ogranicza się do przemocy fizycznej oraz zdarza się jedynie w biednych i dysfunkcyjnych rodzinach ze zdefaworyzowanych grup społecznych. Po drugie, ujawniło ono w wyrazisty sposób hipokryzję ultrakonserwatywnej prawicowej polityki partii Prawo i Sprawiedliwość oraz prawdziwą twarz otwarcie mizoginicznej polityki.

> Powrót do przeszłości: Prawa kobiet w ostatniej dekadzie

Podkreślano już publiczny odwrót w zakresie praw kobiet i spraw równości płci, odkąd Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 (zob. [artykuł Julii Kubisy w GD7.1](#)). Nawet zanim partia ta doszła do władzy, silnie sprzeciwiała się ona ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej; od 2012 roku PiS uczestniczy w kampanii rozpoczętej przez polski Kościół katolicki przeciwko „ideologii gender”, którą uznaje on za zagrożenie dla polskiej rodziny, tradycyjnych wartości i tożsamości narodowej. Stało za nią założenie, że stwierdzenie umieszczone w Konwencji Istambulskiej o strukturalnych przyczynach przemocy wobec kobiet i wyływających z niego zobowiązań państwa do walki ze szkodliwymi stereotypami płciowymi, które prowadzą do przemocy wobec kobiet, byłoby niszczące/zagrażające dla polskiej kultury i odbierałoby rodzicom prawo do wychowywania ich dzieci zgodnie z wyznawanymi przez nich wartościami. Politycy Prawa i Sprawiedliwości zaprzeczają ogromnej skali przemocy domowej w Polsce i twierdzą, że polscy mężczyźni traktują kobiety jak damy, a polskie prawo chroni kobiety przed przemocą. Argumentują oni, że znęcanie się zdarza się rzadko i tylko wówczas, gdy mężczyzna znajduje się pod wpływem alkoholu. W 2015 roku rząd obciął finansowanie dla organizacji pozarządowych pomagających ofiarom przemocy

domowej, zarzucając im, że ich usługi były dyskryminujące w tym zakresie, że kierowały swoją pomoc jedynie do kobiet. W lutym 2017 roku natomiast obecny prezydent, Andrzej Duda, publicznie oświadczył, że Konwencja Istambulska nie będzie odnosić się do instytucji publicznych.

Polska ma silną katolicką tradycję, a Kościół katolicki od upadku komunizmu posiada ogromny wpływ na politykę. Mimo równości płci lat 1945-1989, kiedy kobietom zagwarantowano dostęp do rynku pracy, edukacji i praw reprodukcyjnych, tradycyjne role płciowe – w szczególności w relacjach rodzinnych i relacjach intymnych – przetrwały, a kobiety nade wszystko podległą pozycję *vis-à-vis* mężczyźni. „Ideologia gender”, koncepcja wprowadzona przez hierarchów Kościoła katolickiego w 2012 roku jako odwrót (*backlash*) od polityki równości, była w rzeczywistości nastawiona na odwrócenie publicznego zainteresowania skandalami pedofilskimi, w które uwikłani są księża, i wynikającymi z niego żądaniami wzięcia za nie odpowiedzialności przez Kościół katolicki.

W takim politycznym klimacie Karolina Piasecka zdecydowała się upublicznić własną historię i wystawić na próbę publiczne wyparcie tego problemu. Kiedy nagranie zostało opublikowane, Rafał Piasecki zaprzeczył biciu żony i powiedział, że został wychowany w tradycyjnej rodzinie, podziela chrześcijańskie wartości i wierzy w tradycyjne role płciowe w rodzinie, usprawiedliwiając w ten sposób własne zachowanie

„Sprawa przełamała silne społeczne tabu przeciwko wypowiedaniu się”

i maltretowanie żony, sugerując, że nie wypełniała ona adekwatnie tradycyjnej roli dobrej żony.

> Oddziaływanie sprawy Piaseckiego w Polsce

Sprawa Piaseckiego stała się pierwszym przypadkiem przemocy domowej na wysokim szczeblu. Szczególnie uderzające w tej sprawie było to, że Piasecki był prominentnym politykiem partii Prawo i Sprawiedliwość, który był znany ze swojego poparcia dla wartości rodziny i ze swoich homofobicznych wypowiedzi. Przypadek ten był również przełomowy w kategoriach podnoszenia świadomości na temat powagi przemocy psychicznej i jej wpływu na ofiary. Generalnie psychologiczne znęcanie się nie było uznawane za formę przemocy ani przez instytucje publiczne, ani przez sądy. Chociaż zachowanie Piaseckiego było ekstremalne, wiele kobiet identyfikowało takie zachowania we własnych rodzinach i niekiedy uznawały je za coś nienormalnego czy nieakceptowalnego.

Sprawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem mediów (w mediach niezależnych i mediach społecznościowych) i wywołała oburzenie oraz dyskusje wokół porażki publicznych środków pomocy ofiarom przemocy domowej. Przełamała ona również silne społeczne tabu przeciwko ujawnianiu takich spraw. Karolina Piasecka wyjaśniła, że jej decyzja o ujawnieniu swojej historii była oparta na pragnieniu pomocy innym kobietom doświadczającym nadużyć w wyjściu z szafy, zachęceniu ich do zrywania przemocowych relacji

i pokazywania, że przemoc domowa nie jest ograniczona do rodzin ze społecznego marginesu.

> Wcale nie pojedynczy przypadek: Znęcanie się a partia Prawo i Sprawiedliwość

Chociaż sprawa Piaseckiego nie wywołała politycznej burzy w partii rządzącej, realne polityczne konsekwencje ujawnią się dopiero w przyszłości. Mimo faktu, że Piasecki został wyrzucony z Prawa i Sprawiedliwości, a w maju 2017 roku postawiono mu zarzuty, politycy tej partii nadal umniejszają problem. Rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości, Beata Mazurek, powiedziała, że nadużywanie, złe używanie (*sic*) przemocy wobec rodziny jest nieakceptowalne, tak samo jak każde inne użycie przemocy! Koledzy partyjni Piaseckiego potępili przemoc domową, ale jednocześnie zastrzegali, że ten dramat rodzinny był używany w politycznej walce. Kазus Rafała Piaseckiego, jakkolwiek skrajny, nie był jedynym przypadkiem polityka Prawa i Sprawiedliwości bijącego i torturującego swoją żonę. W 2016 roku poseł Łukasz Zbonikowski został oskarżony przez swoją żonę o znęcanie się nad nią, jednak ten przypadek nie wywołał tak dużego zainteresowania opinii publicznej. Później w 2017 roku inny poseł, Waldemar Bonkowski, został oskarżony przez swoją żonę o przemoc, groźby i tzw. *gaslighting*¹ – utrzymywał, że żona była chora psychicznie. Kiedy ultrakonserwatywna, tradycjonalistyczna i prokościelna partia polityczna bagatelizuje powagę

sytuacji i w ten sposób toleruje w swoich szeregach ludzi, którzy stosują drastyczną przemoc wobec swoich rodzin, podważa ona w ten sposób formułowane przez siebie roszczenia do moralnej wyższości i swoją legitymację do rządzenia krajem. Taka postawa obnaża cynizm i prawdziwą twarz konserwatywnej prawicowej polityki, która służy wyłącznie podtrzymywaniu patriarchalnej władzy i męskich przywilejów.

Jakkolwiek prawo przeciwdziałające przemocy domowej istnieje od 2005 roku, przemoc domowa podlega pośredniej legitymizacji w dominującym dyskursie ochrony wartości rodzinnych. Prawo i Sprawiedliwość nie legitymizuje przemocy jako takiej, ale przez system prawny i oficjalny dyskurs narzuca strukturę tradycyjnej patriarchalnej rodziny i przywiązanie kobiet do sfery prywatnej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę zwiększenie społecznej świadomości problemu, co Karolinie Piaseckiej niewątpliwie udało się osiągnąć, stanowisko partii rządzącej wobec przemocy domowej wraz z jej otwarciem antykobiecą polityką (na przykład w zakresie dostępu do praw reprodukcyjnych) może w dłuższej perspektywie zdyskredytować tę partię, a także, co więcej, jej patriarchalną i zawężającą politykę. Omówiony przypadek ukazuje potrzebę badania i krytykowania przez socjologów pęknięć wpisanych w struktury rodzinne w formie, w jakiej manifestują się one dzisiaj, oraz powiązań między prywatnym a publicznym. ■

Korespondencję do Magdaleny Grzyb proszę kierować na adres <magdalenaagryzb@gmail.com>

¹ *Gaslighting* to forma manipulacji mająca na celu wywołanie w drugiej osobie przekonania, że cierpi ona na chorobę psychiczną lub że jej ogląd rzeczywistości jest zaburzony.

> W stronę polityki Zero Przemocy?

Sylvia Walby, Przewodnicząca UNESCO ds. Badań Genderowych, Lancaster University, Wielka Brytania, członkini zarządu i była Przewodnicząca (2006-2010) Komitetu Badawczego ISA ds. Ekonomii i Społeczeństwa (RC02)



Protest Million Women Rise w Londynie w 2014 roku.

Cele Zrównoważonego Rozwoju ONZ do 2030 roku zawierają Zadania 16.1: „znacząco zmniejszyć poziom przemocy we wszystkich jej formach oraz związany z nią wskaźnik śmiertelności na całym świecie” oraz 5.2: „wylimitować wszelkie formy przemocy wobec kobiet i dziewcząt”.

Czy cele te są utopijne? Czy świat idzie w przeciwnym kierunku? Taka jest wizja świata oparta na wielości grup w ramach narodowego, międzynarodowego i globalnego społeczeństwa obywatelskiego, którą wyznaczają Cele ONZ. Rozwijanie wiedzy, będące wsparciem dla realizacji wizji świata wolnego od przemocy, jest zadaniem socjologii.

Realizacja tej wizji wymaga zbudowania teorii zmiany. To wymaga stworzenia teorii przemocy w społeczeństwie, a także teorii gender i społeczeństwa.

Wymaga to również pogłębionej konceptualizacji i zmierzenia skali przemocy, aby zrozumieć i przetestować te teorie.

> Co zwiększa, a co zmniejsza skalę przemocy?

Czy ekonomiczny rozwój coś zmienia? Wskaźniki przemocy są wyższe w środowiskach ekonomicznie zdefaworyzowanych. Wzrost równości płci wzmacnia kobiecy opór wobec przemocy. W jaki sposób można wspierać równość płci? Ekonomiczny rozwój może do tego prowadzić albo nie, w zależności od tego, czy przyjmie on bardziej neoliberalną, czy bardziej socjaldemokratyczną formę.

Jaką różnicę czynią ukierunkowane interwencje i usługi pomocowe? Feministki wprowadziły innowacje w liczne interwencje od schronisk do telefonicznych linii wsparcia po specjalistycznych

doradców i sądy. Zwiększona liczba służb wiąże się z mniejszą ilością przemocy, ponieważ zwiększają one odporność/opór ofiar i potencjalnych ofiar. Ale są one droższe, a zasoby na nie przeznaczane są związane z szerszymi nierównościami genderowymi.

Jak ważny jest system karny? Zmiany w prawie polegające na kryminalizacji przemocy wobec kobiet rozprzestrzeniają się na świecie. Ale kobiety niekoniecznie doświadczają większej sprawiedliwości wskutek rozrostu systemu prawnego.

Jak ważna jest demokracja? W swojej książce *Globalizacja i Nierówności* wskazałam, że wskaźnik kobietobójstwa jest niższy w krajach, w których jest większy odsetek kobiet w parlamencie. Głębokość upłciowionej demokracji ma znaczenie: zwiększona demokracja płci jest powiązana z mniejszą ilością przemocy wobec kobiet. Zmiany

w sferze politycznej równości są nie mniej ważne niż kwestie związane z ekonomiczną równością płci.

Ostatni kryzys finansowy i ekonomiczny skoncentrowany na Globalnej Północy doprowadził do wzrostu nierówności ekonomicznych i polityki zaciskania pasa, które zredukowały zasób ogólnych i wyspecjalizowanych usług opiekuńczych. Potencjalnie ten okres jest sprawdzianem dla tezy, że większa nierówność płci i trudna sytuacja ekonomiczna, a także zmniejszone świadczenie usług zwiększają przemoc uwarunkowaną płcią.

Aby przetestować takie teorie, musimy wiedzieć, czy skala przemocy się zwiększa, czy spada, oraz w jaki sposób wskaźnik przemocy zmienia się w zależności od miejsca i grupy społecznej. To wymaga dogłębnych pomiarów wskaźnika przemocy, włączając w to wymiar genderowy, który pozostaje wyraźnie zaniedbany.

> Jak mierzyć przemoc?

Sposób pomiaru się liczy. Przemoc wobec kobiet była prawie niewidoczna w oficjalnych statystykach, pomimo działań podejmowanych przez społeczeństwo obywatelskie. Nowa Międzynarodowa Klasyfikacja Przepędzeń dla Celów Statystycznych, opracowana przez Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przepędzeń (UNODC) nie uznaje za obowiązkowe zbierania danych na temat płci ofiar przemocy, traktując płeć jako drugorzędny i opcjonalny atrybut. Dodatkowo, większość ofiar przemocy motywowanej płcią nie zgłasza się na policję. Wprowadzono badania przepędzeń mające pomóc rozwiązać ten problem. Ofiary przemocy są częściej opowiadają o swoich doświadczeniach badaczom niż policji. Podczas gdy płeć ofiar jest rutynowo uwzględniana w tego rodzaju badaniach, liczba powtórzeń aktów przemocy nie zawsze jest odnotowywana, a nawet jeśli jest, nie zawsze jest w pełni zliczana w oficjalnych szacunkach przemocy.

Historycznie większość narodowych badań przepędzeń, łącznie z tymi prowadzonymi w USA i Wielkiej Brytanii, pomniejszała liczbę zgłaszanych przepędzeń uwzględnianych w krajowych szacunkach. To tworzy genderową stronniczość w statystykach, ponieważ przemoc stosowana, nieproporcjonalnie często stosowana wobec kobiet, jest powtarzalnym przepędzeniem. Podczas ponownej analizy surowych danych z Badania Przepędzeń dla Anglii i Walii Jude Towers, Brian Francis i ja odkryliśmy, że uwzględniając wszystkie zgłoszone przepędzenia ogólny wskaźnik brutalnych przepędzeń jest wyższy o 60%, wskaźnik przemocy wobec kobiet wzrasta o 70%, a wskaźnik przemocy w relacjach rodzinnych wzrasta aż o 70%.

Stosując tę nową metodologię, Walby, Towers i Francis odkryli, że liczba przepędzeń z użyciem przemocy wzrosła w Anglii i Walii po wybuchu kryzysu w 2008 roku. Przemoc wobec kobiet uległa zwiększeniu – inaczej niż przemoc wobec mężczyzn. Było to związane ze wzrostem skali przemocy domowej, która dotyka kobiet zdecydowanie częściej. Tych zmian nie da się dostrzec, używając starej metodologii, która nieproporcjonalnie redukuje znaczenie powtarzającej się przemocy. Kiedy weźmie się pod uwagę powtarzające się przepędzenia z użyciem przemocy (nieproporcjonalnie często stosowaną wobec kobiet), ujawnia się wzrost przepędzeń z użyciem przemocy; kiedy stosuje się starą metodologię – która systematycznie nie doszacowuje powtarzających się przepędzeń z użyciem przemocy wobec tej samej ofiary – nie widać takiego wzrostu. Nie jest możliwe zrozumienie zmian w skali przemocy bez uwzględnienia wymiaru płci. Te wyniki z Wielkiej Brytanii wspierają teorie łączące ekonomię z przemocą, kiedy w tym powiązaniu uwzględnia się płeć.

Wypracowanie pogłębionej ramy metodologicznej dla porównywania różnic wskaźników przemocy wraz z upływem czasu oraz w zależności od

miejsca i grupy społecznej wymaga spójnej definicji przemocy oraz koherentnych kategorii pomiaru i metod zbierania danych wykorzystujących te kategorie. Istnieją dwa sprzeczne podejścia (które zostały zaprezentowane w Celach Zrównoważonego Rozwoju 16 i 5), jednak w ramach żadnego z nich nie zbiera się systematycznie danych dotyczących wyłącznie przemocy wobec kobiet (a nie zarówno wobec kobiet, jak i mężczyzn). Najwyższy czas, by uwzględnić wymiar płci (płci ofiary, płci sprawcy, relację między sprawcą a ofiarą, to, czy w akcie przemocy jest element seksualny) w procesach zbierania danych. Razem z zespołem badaczy wypracowaliśmy nową metodę pomiaru przemocy wobec kobiet i mężczyzn, która może wspierać rozwój w tym kierunku, a tym samym ułatwić analizę porównawczą obszernych korpusów danych.

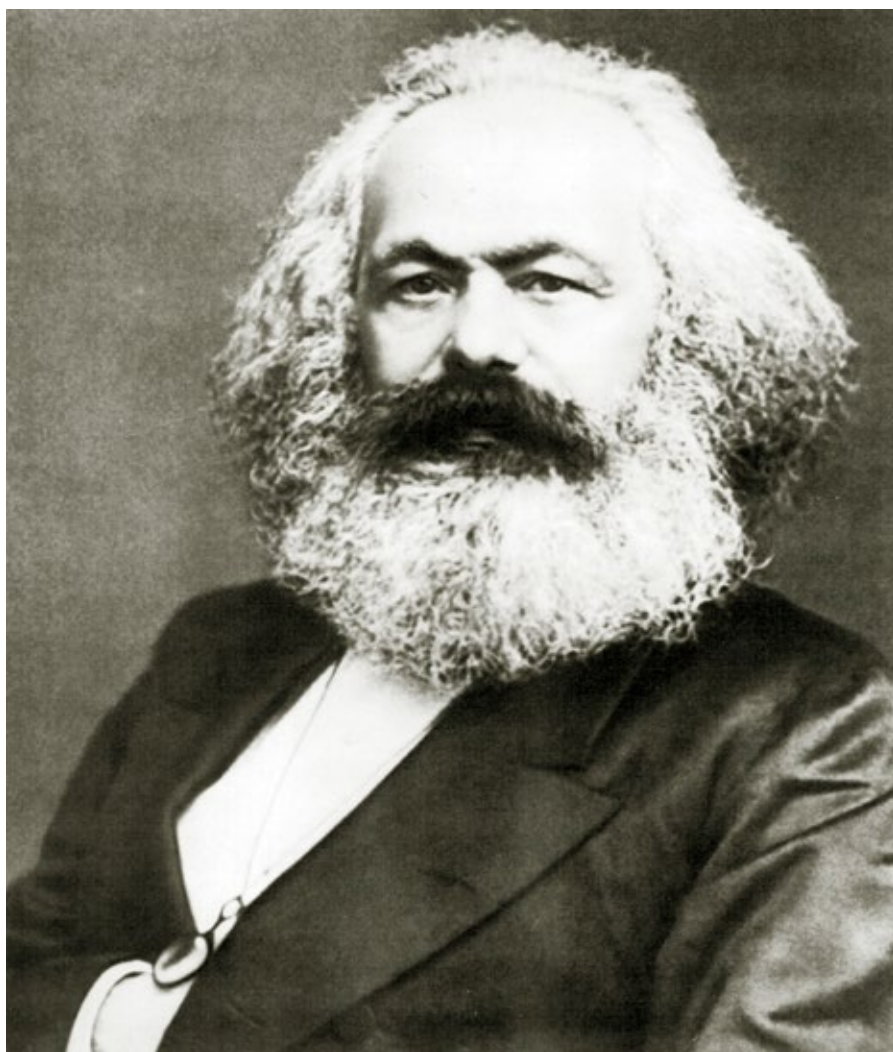
> Kryzys i wzrost przemocy wobec kobiet

Kryzys w Wielkiej Brytanii gwałtownie wylał się ze sfery finansów na gospodarkę, a z podatków na oszczędności; obecnie przeradza się on w przemoc. Wzrost przemocy nie ma charakteru generalnego, ale dotyczy specyficznie kobiet, doświadczających wielokrotnie brutalnych przepędzeń ze strony znanych sprawców. Kryzys ekonomiczny ma wymiar płciowy, jego wpływ na podatki ma wymiar płciowy i taki też wymiar ma jego wpływ na przemoc.

Nowe krytyczne nauki społeczne podają w wątpliwość to, co jest rozumiane jako bezpieczeństwo; włączenie przemocy wobec kobiet w obszar bezpieczeństwa jest ważne. Oznacza to włączenie przemocy w serce teorii socjologicznej i faktyczną rewizję tego, w jaki sposób skala przemocy jest mierzona. To jest socjologia jako nauka społeczna na rzecz publicznego celu i to jest sposób, w jaki socjologia może przysłużyć się do osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju, polegających na redukcji wszelkich form przemocy. ■

Wszelką korespondencję proszę kierować na adres Sylvia Walby <s.walby@lancaster.ac.uk>

> Dwustulecie Marksa



Karol Marks w 1875 roku. Wikimedia Commons / Otwarty dostęp

W niektórych częściach świata już w 2008 roku globalny kryzys finansowy wznowił zainteresowanie twórczością Karola Marksa i jego serdecznego przyjaciela Fryderyka Engelsa. W szczególności *Kapitał* wydawał się być dziełem spisanym na zamówienie w celu zrozumienia i wyjaśnienia rozwoju kapitalizmu opartego na kryzysie i rzucenia nowego światła na współczesną gospodarkę kapitalistyczną i jej efekty takie jak wzrost globalnych nierówności, wzrost bezrobocia, prekaryzacja, ubóstwo i katastrofy ekologiczne. Jednak podczas gdy te palące kwestie sprawiają, że socjologowie, a także media i szersza część społeczeństwa, ponownie odkrywają analizę kapitalizmu, teoria marksowska wciąż jest kwestionowana, istnieje także wiele badań na temat Marksa. Dwusetna rocznica urodzin Karola Marksa zainspirowała *Globalny Dialog* to zaproszenia kolegów i koleżanek z całego świata do udziału w symposium i podzielenia się refleksją na temat Marksa, marksizmu i marksistowskiej socjologii, ich tradycji i znaczenia współcześnie. Symposium rozpoczyna się spojrzeniem na filozoficzne źródła, po czym przechodzi przez refleksje i kontrowersje na temat tego jak pracować z teorią marksowską lub czego w niej brakuje. Pokazuje, czego możemy się dowiedzieć patrząc przez marksowską soczewkę na pracę, państwo, prawo, nierówności społeczne i inne kwestie. ■

> Marks i Socjologia, 2018

G. M. Tamás, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Węgry



Pomnik Marksa w Karlowych Warach, Czechy

Max Weber w *Gospodarczej Historii Powszechnej* (1919-20) ustalił, że kapitalizm jako kompleksowy system zaspokajania codziennych ludzkich potrzeb był specyficzny dla Zachodu, a jego warunkiem były racjonalna kalkulacja kapitału (zwyczajowa reguła podwójnego zapisu) funkcjonująca jako norma w przypadku wszystkich większych przedsiębiorstw, oraz, w szczególności, założenie, że: 1. wszystkie środki produkcji powinny być rozdzielone między niezależne przedsiębiorstwa prywatne jako własność, którą można swobodnie rozporządzać; 2. istnieje potrzeba wolnego rynku bez „irracjonalnych” ograniczeń, takich jak różnice kastowe (*Stände*); 3. istnieje również potrzeba racjonalnej, czyli obliczalnej, zmechanizowanej technologii w dziedzinach produkcji, handlu i transportu; 4. musi istnieć racjonalny, przewidywalny i przejrzysty system prawny; i 5. dostępna jest wolna siła robocza, czyli osoby, które jednocześnie są zmuszone do sprzedaży swojej siły roboczej na rynku ze względu na sytuację ekonomiczną i mają do tego prawo.

Marcel Mauss (w artykule encyklopedycznym napisanym wraz z Paulem Fauconnetem w 1901) podobnie stwierdził, że nikt – żaden indywidualny pracownik, albo handlowiec –

nie byłby w stanie stworzyć takiej formy życia społecznego, które byłaby zewnętrzna względem jego umysłu, tak jak kredyt, procent, płaca, wymiana, czy pieniądze. Nawet takie elementy życia społecznego i ekonomicznego jak pracowitość, oszczędność, upodobanie do luksusu czy przygody, lęk przed ubóstwem, oraz „duch przedsiębiorczości” nie są w pełni subiektywne, abstrahując od osobistych różnicowań, są raczej „obiektywnymi” produktami danej „kultury społecznej”, która jest elementem systemu społecznego zachodniego kapitalizmu.

Każdy współczesny marksista (albo nawet sam Marks) zgodziłby się z większością przedstawionych powyżej analiz; całkiem niezależnie od faktu że socjologia, powstała później niż myśl marksistowska i jest w pewnym sensie przez nią ukształtowana, mimo to skierowana jest – przynajmniej częściowo – przeciwko jej dziedzictwu.

> „Burżuazyjna” czy Marksowska analiza nowoczesnego społeczeństwa?

Jaka jest więc fundamentalna różnica między „burżuazyjną” socjologią (i wszystkimi gałęziami nauk społecznych od empirycznych badań do filozofii politycznej) i marksistowską analizą nowoczesnego społeczeństwa? Jak wytłumaczyć tą odwieczną kłótnię, prawdopodobnie tak znaczącą historycznie, jak spór Oświecenia z metafizyką i teologią?

Upraszczając: Oświecenie odwróciło się od kosmicznej obiektywności Arystotelesa, świętego Augustyna i Tomasza z Akwinu do materialnej subiektywności, przedstawiając suwerenną wolę jako zasadę wolności. To co we Francji nazywane było *sciences morales et politiques* to konsekwencja ostatecznej, kantowskiej krytyki wzniesłego łuku starych dogmatów, które zdominowały myśl „zachodnią” (w tym bizantyjską, żydowską i islamską) od czasów starożytnej Grecji.

Zarówno Spinoza i Kant w filozofii moralnej uznają, niezależnie od znaczących różnic, że ludzie są bytami naturalnymi, poddani procesom deterministycznym tak samo jak skały i ryby, a umysły – ograniczone przez namiętności i w szczególności przez *conatus sese conservandi* – są wolne pod względem wyborów moralnych, lecz niezdolne do całkowitego, obiektywnego, bezstronnego i wszechstronnego zrozumienia i wiedzy, a przeszkody ku temu są zarówno logiczne, jak i psychologiczne. Jeśli wiedza na temat Boga, która uważana jest za najważniejszą, jest subiektywna – nazywane jest to *wiarą* – wówczas „nauki moralne” również będą czymś subiektywnym. To co łączy Renesans, Reformację i Oświecenie, to kryterium uznające, że zarówno wiedza i wolność jest subiektywnie badana

>>

przez rozum, który w ostateczności ukształtowany jest przez logikę i matematykę.

Stało za tym oczywiście ukryte przekonanie, że badana w ten sposób „rzeczywistość” była dostępna dla intuicji, a następnie ponownie badana przez rozum i objaśnienia dialektycznie, to jest poprzez wykazywanie sprzeczności.

Hegel odegrał historyczną rolę wykazując, że to co było uważane za subiektywne, „duch”, jest w gruncie rzeczy obiektywne, a umysł tworzący koncepcje (a nie dedukujący ze świata zewnętrznego) opisany przez Kanta to nie nasza subiektywna zdolność podlegająca ograniczeniom epistemologicznym i skazana na ignorancję w najbardziej decyzyjnym względzie, lecz – wręcz przeciwnie – *realne* źródło (lub substancja lub substrat) zarówno wiedzy jak i wolności.

Aby jeszcze bardziej skomplikować sprawę, Hegel wykazał również, że obiektywność przyjmuje dwie formy: „ducha obiektywnego” właściwego temu co dziś nazwalibyśmy „instytucjami”, zwanego we wcześniejszych dziełach *pozytywnością*: „fałszywą obiektywnością” (znowu upraszczając: rozumem bez wolności) oraz „ducha absolutnego” (rozumu jako wolności: filozofii).

To właśnie ten „duch obiektywny” został nazwany przez ojca socjologii, Émila Durkheima, „społeczeństwem”, światem pozostającym całkowicie poza ludzkimi pragnieniami, intencjami, wyborami, itd., światem struktur dających powtarzalne bądź stałe wyniki, w którym wszelkie ludzkie aspiracje nie formują struktur instytucjonalnych, a raczej odzwierciedlają je bądź wyrażają. Struktury te - zwane „faktami” - są monadami bez okien, ich przemiany są przypadkowe, następują na skutek nieprzewidzianych kombinacji lub wydarzeń zewnętrznych.

W myśli Marksa, krok w przód od Hegla, lecz również wstecz do Kanta, ponownie pojawia się dualizm empiryczności i transcendencji. To co jawi się jako „fakt”, „struktura”, albo „rzecz” jest tylko pozorem, za którym kryje się subiektywność, jak na przykład praca (ludzka działalność produkcyjna) za wartością (naczelną zasadą procesu kapitałowego); praca jest również skamieniała w fetyszu „towaru”. *Nie rzeczy, ale ludzkie subiektywne czynności.*

Instytucjonalny „duch obiektywny” jest fasadą, tak więc cała instytucjonalna logika społeczeństwa (w której ekonomia, państwo i „społeczeństwo obywatelskie” nie są już odseparowane) jest również fasadą. Ale z punktu widzenia obiektywności i subiektywności, nawet praca ulega podziałowi: konkretna i abstrakcyjna praca to nie to samo. Wszystko, co jawi się bezpośrednio, jest zawsze mirażem, wszystko, co niezbędne, jest – jak to rzeczy niezbędne – ukrywane (w kapitalizmie fałsz nosi cechy obiektywności). To powinno zostać odkryte (zniszczone konceptualnie)

przez teorię (krytyczną ekonomię polityczną, filozofię, lub jakąkolwiek inną), by móc odzyskać naturalność subiektywnej ludzkiej działalności, gdzie potrzebami nie rządzi wartość.

Z punktu widzenia klasycznej socjologii, najważniejszym staje się zagadnienie: jak „duch absolutny” kieruje „duchem obiektywnym”, tj. jaki rodzaj instytucji społecznych wynika z podejścia nastawionego na wartość, albo, jakie są korzenie, historia oraz funkcje podziału klasowego? Ponieważ socjologia traktuje grupy ludzkie jako „rzeczy” (stałe bądź przynajmniej trwałe abstrakcje), interesuje się tym w jaki sposób kształtują się i dystrybuowane są grupy ludzkie, jakie jest ich miejsce w społeczeństwie, jaki jest ich stosunek do państwa, miejsce zamierzonej zmiany społeczno-politycznej.

> Marksowskie perspektywy: klasy i wyzysk

Charakterystyczne jest to, że Marks nie odpowiada. W przeciwieństwie do wczesnego *Manifestu Komunistycznego*, on – oraz jego następcy zwani „marksistami zachodnimi” – nie uznają istnienia klas przed i po kapitalizmie. (Klasa jest historyczna). Klasa jest epifenomenem wartości i kapitału: „kultury klasowe”, „klasowe style życia” i „organizacja klasowa” są epifenomenami tego epifenomeny.

Jedną klasą, która jest dla Marksa ważna, jest proletariatus, który, w prawdziwie heglowskim stylu, jest skonstruowany jako klasa, która nie jest częścią (jej własnego) społeczeństwa. (Część, która nie jest częścią całości). Wyparcie tej klasy stoi poza procesami, które zachodzą w społeczeństwie według „burżuazyjnych” nauk społecznych, jako interakcje pomiędzy ludźmi dzielącymi wspólną naturę ludzką. Ale urzeczowienie na to nie pozwala.

Ponieważ to główne zajęcie podejmowane przez proletariusza czyni z niego rzecz, tym co jest znaczące to nie interakcja między klasami, lecz jakość kapitału. Wyzysk nie jest celowym działaniem burżuazji: wartość dodatkowa jest przeznaczana na akumulację kapitału, a nie w celu wyrządzenia szkody pracownikom. Wyzysk nie jest czymś, co państwo może zlikwidować lub naprawić, nie jest to więc „problem polityczny”, jak chcieliby socjaldemokraci. To nie jest nierówność.

Nierówność to problem socjologiczny, lecz wyzysk już nim nie jest. Przekształcenie urzeczowienia, fetyszyzmu towarowego, wyzysku w nierówność (a więc w „problem polityczny” możliwy do stopniowego rozwiązania) jest dla marksisty absurdem. Dlatego zazwyczaj na pytania socjologiczne nie można odpowiedzieć odnosząc się do teorii Marksa i *vice versa*. ■

Korespondencję do G. M. Tamása proszę kierować na adres <gmtamas@gmail.com>

> Nieprzemijająca aktualność tradycji marksistowskiej jako programu przekroczenia kapitalizmu

Erik Olin Wright, Uniwersytet Wisconsin–Madison, USA



Szukając odpowiedzi od Marksa 200 lat od jego urodzin. Zdjęcie: Marco Gomes, São Paulo, Brazylia.

Zadna z idei Marksa nie jest ściślej związana z jego dorobkiem niż ta mówiąca, że wewnętrzna dynamika kapitalizmu zawiera w sobie głębokie sprzeczności, które w końcu doprowadzą do jego samozniszczenia. Co więcej, dynamika ta zapewnia zarazem odpowiednie warunki dla stworzenia alternatywnych form organizacji społeczeństwa, które będą znacznie bardziej sprzyjały rozwojowi człowieka. Pierwsza część tego wywodu stanowi mocną prognozę przyszłych losów kapitalizmu: w dłuższej perspektywie kapitalizm jest porządkiem społecznym niemożliwym do utrzymania i nieuchronnie zbliża się do swego kresu. Druga część ma mniej deterministyczny charakter: dynamika, która niszczy kapitalizm, zapewnia nowe możliwości historyczne (wynikające głównie z rozwoju sił wytwórczych i wzrostu wydajności ludzkiej pracy) a zarazem stwarza zbiorowy podmiot – klasę robotniczą – będący w stanie wykorzystać te możliwości do wypracowania emancypacyjnej alternatywy w drodze

rewolucji. To czy te możliwości faktycznie doprowadzą do urzeczywistnienia się tej alternatywy zależy od szeregu bardziej nieprzewidywalnych procesów: upowszechniania rewolucyjnej ideologii, wyłonienia się silnych sieci solidarności, rozwoju form organizacji politycznej zdolnych do nadania spójności walkom, itd. Patrząc zatem na tę teorię jako pewną całość, obejmuje ona wzajemne oddziaływania deterministycznych założeń odnoszących się do przyszłości wykraczającej poza kapitalizm.

To właśnie ta dwoistość deterministycznych i niedeterministycznych założeń uczyniła z teoretycznych idei Marksa tak przekonującą bazę dla ruchów politycznych. Niedeterministyczne elementy dowodzą, jak istotne znaczenie mają nastawione na cel działania zbiorowe oraz gotowość jednostek do włączenia się w walki o lepszy świat. Deterministyczne elementy dają powód do optymizmu: nawet gdy przeszkody stojące na drodze do rewolucji wydają się przygnębiające, antykapitalistyczne siły mogą liczyć na to, że

>>

„historia jest po ich stronie” i w końcu warunki te staną się „dojrzałe” dla rewolucyjnego przełomu.

Żyjemy obecnie w świecie znacznie różniącym się od tego, w którym Marks sformułował swoje idee. Niektóre prognozy Marksa okazały się trafne: kapitalizm stał się systemem globalnym, sięgając najdalszych zakątków świata; siły produkcyjne rozwinęły się w zadziwiający sposób; kapitalistyczne rynki głęboko przenikają większość aspektów życia; poważne kryzysy gospodarcze są stałym elementem kapitalistycznych społeczeństw. Jednak inne prognozy, kluczowe dla szerszego dążenia do przekroczenia kapitalizmu, nie sprawdziły się. Klasa robotnicza, zamiast ulegać stałej homogenizacji, na różne sposoby coraz bardziej się dzieliła i różnicowała, nie pozwalając na wyłonienie się solidarności potrzebnej do zbiorowego działania wymierzonego w kapitalizm. Okazał się on znacznie bardziej elastyczny w reagowaniu na kryzysy poprzez nowe formy akumulacji; kapitalistyczne państwo pokazało, że jest znacznie bardziej elastyczne w uwzględnianiu społecznych żądań, odwołując się zarazem w razie potrzeby do skutecznej represji. Wreszcie, tragiczna historia prób tworzenia alternatywy wobec kapitalizmu drogą socjalistycznych rewolucji, osłabiła optymizm mówiący, że kryzysy stwarzają rewolucyjnym siłom politycznym szansę na wypracowanie sprawiedliwej i odpowiadającej ludzkim potrzebom alternatywy.

Tak więc w XXI w. straciło wiarygodność przekonanie, że „prawa ruchu kapitalizmu” prowadzą nieuchronnie do podważenia stabilności kapitalizmu, stwarzając zarazem sprzyjające warunki emancypacyjnego wykroczenia poza jego ramy. Nie oznacza to jednak, że marksistowska tradycja straciła swą aktualność. W szczególności cztery kluczowe założenia, wyłaniające się z tradycji marksistowskiej wciąż mają zasadnicze znaczenie, zarówno dla naukowego zrozumienia współczesnego społeczeństwa, jak i prób stworzenia lepszego świata:

1. Kapitalizm stanowi przeszkodę dla możliwie najszerszego urzeczywistnienia warunków służących rozwojowi człowieka. Najbardziej wyraźnym tego wskaźnikiem jest wciąż istniejące ubóstwo w świecie pełnym obfitości. Szkody wyrządzone przez kapitalizm wykraczają jednak poza materialną deprivację, rozciągając się na inne wartości istotne dla rozwoju człowieka: równość, demokrację, wolność i wspólnotę. Szkodliwe skutki kapitalizmu wynikają przede wszystkim z jego struktury klasowej. Szkodliwość klasowych stosunków w ramach kapitalizmu wyłania się z różnorodnych mechanizmów: wyzysku; panowania; przekładania się władzy ekonomicznej na władzę polityczną; destrukcyjnych form konkurencji; a także ekspansji rynków w taki sposób, że pozbawia ona warunków do istnienia wspólnoty i wzajemności. Znaczna część obecnych badań w ramach tradycji marksistowskiej ujawnia szkodliwy charakter tych działań.

2. Dynamika kapitalizmu jest wewnętrznie sprzeczna. Kapitalizm nie jest w stanie osiągnąć stabilnej równowagi, w której wszystko składa się na funkcjonalnie zintegrowaną całość. Nawet jeśli kapitalistyczne sprzeczności same w sobie nie mogą stać się na tyle silne, by podważyć stabilność kapitalizmu, nieustannie stwarzają pole na nowe możliwości i transformacyjne walki.

3. Inny świat jest możliwy. Idea, mająca być może najbardziej fundamentalne znaczenie dla tradycji marksistowskiej głosi, że emancypacyjna alternatywa wobec kapitalizmu jest możliwa w takiej formie organizacji systemu ekonomicznego, w którym kontrola klasy kapitalistycznej nad inwestycjami i produkcją jest zastąpiona przez radykalną demokrację. To właśnie sprawia, że marksizm ze zwykłej krytyki kapitalizmu staje się emancypacyjną nauką społeczną. Powiedzieć, że emancypacyjna alternatywa jest „możliwa” to coś więcej niż po prostu powiedzieć, że alternatywa jest możliwa do wyobrażenia; alternatywa musi być *godna pożądaniam, możliwa do zrealizowania, i osiągalna*. Marksizm głosi więc, że radykalna demokracja ekonomiczna urzeczywistni emancypacyjne wartości w pełniejszy sposób niż kapitalizm; jeżeli zostanie wprowadzona, będzie stanie się utrzymać; i istnieją wiarygodne warunki historyczne, w których byłaby osiągalna.

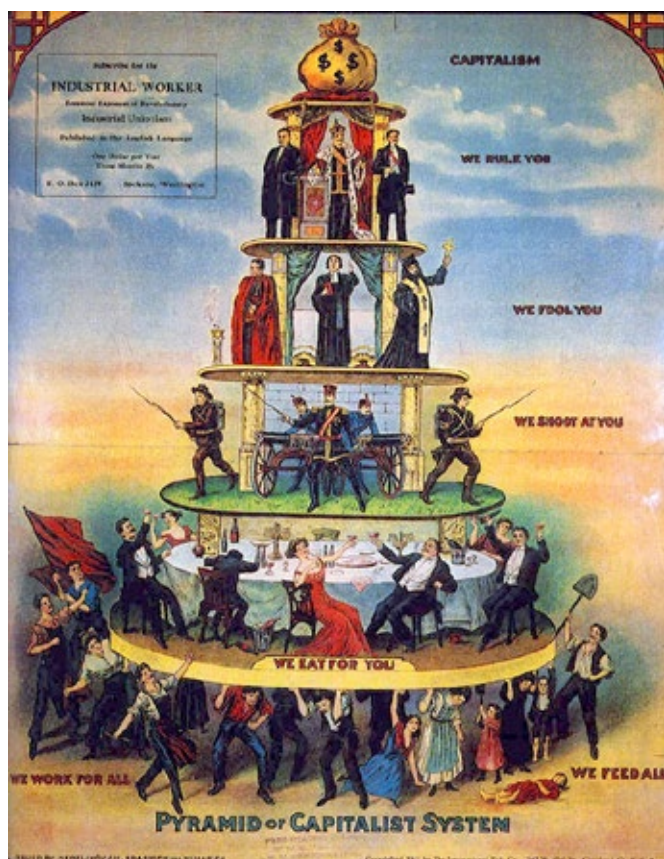
4. Przeprowadzenie tej zmiany wymaga podjęcia walk klasowych ukierunkowanych na tworzenie, a nie jedynie opór. Przekształcenie kapitalizmu w demokrację ekonomiczną wymaga działania zbiorowego i oddolnej mobilizacji. Chociaż poparcie ze strony części elit może okazać się kluczowe, emancypacyjna zmiana społeczna nie będzie po prostu wynikiem inicjatyw oświeconych elit. Urzeczywistnienie emancypacyjnej zmiany wymaga czegoś więcej niż zwykłego przeciwdziałania szkodom wyrządzanym przez kapitalizm; wymaga tworzenia nowych instytucji, ucieleśniających emancypacyjne ideały. Chociaż zgodnie z teoretycznymi założeniami Marksa, transformacje ukierunkowane na tworzenie miały nastąpić po rewolucyjnym zerwaniu z kapitalizmem: klasa robotnicza, będąc już u władzy, zbuduje nowe społeczeństwo. W XXI wieku nie wydaje się to już wiarygodną wizją strategii. Jeżeli radykalna demokracja ekonomiczna ma oznaczać przyszłość wykraczającą poza kapitalizm, zadanie jego stworzenia musi rozpocząć się w społeczeństwach w których kapitalizm wciąż panuje.

Te cztery założenia pozwalają osadzić nieustający rozwój marksistowskiej tradycji emancypacyjnej nauki społecznej w realiach XXI wieku. ■

Wszelką korespondencję do Erika Olina Wrighta proszę kierować na adres <wright@ssc.wisc.edu>

> Feminizm konfrontuje się z marksizmem

Alexandra Scheele, Uniwersytet w Bielefeld, Niemcy i **Stefanie Wöhl**, Uniwersytet Nauk Stosowanych BFI w Wiedniu, Austria



Piramida systemu kapitalistycznego

Media w Niemczech i nie tylko już od kilku lat głoszą „renesans marksizmu”, sugerując tym samym, że zawarta w pracach Karola Marksa analiza kapitalizmu i kryzysu finansowego okazała się trafna. Przekonanie to jest często ilustrowane faktem bezpośredniej relacji pomiędzy triumfem globalnego kapitalizmu a niepokojami społecznymi, kryzysem ekologicznym i skłonnością systemu ekonomicznego do autodestrukcji, co unaocznili kryzys finansowy i ekonomiczny z 2008 roku. Na takim tle analiza Marksa wydaje się ponownie aktualna.

> Łatając lukę feminizmu w renesansie marksizmu

Publiczne zainteresowanie Marksem i jego krytyką ekonomii politycznej nie obejmuje jednak feministycznych odczytań Marksa. Analizy te nigdy nie były istotną częścią lewicowych dyskusji wokół Marksa, ponieważ nie sytuowały się po żadnej

z wyraźnych stron debaty. Z jednej strony, Marksizujące feministki chciały wypracować krytyczną perspektywę, która nie odrywałaby tego, co społeczne, od kwestii genderowych – perspektywę, która poddawałaby analizie kapitalistyczny wyzysk zasobów i wynikające z niego wyniszczanie środków do życia w skali globalnej, a jednocześnie badałaby nie tylko relacje władzy i dominacji jako reżimy akumulacji, ale i identyfikowała ich patriarchalne źródła. Z drugiej strony, ujęcia feministyczno-marksistowskie krytkowały zarówno wcześniejsze, jak i współczesne odczytania Marksa, która postulowały zmianę wszelkich warunków powodujących nierówności i wyzysk, ignorując jednak fakt, że należą do nich również relacje genderowe. Rozdźwięk pomiędzy produkcją a reprodukcją i podział pracy ze względu na płeć, o których Marks starał się choć wspomnieć – również były zazwyczaj ignorowane, rzadko inspirując do pogłębionej analizy.

> Podejście feministyczne

Ta podwójna krytyka marksizmu jest aktualna także dziś, dwieście lat po urodzinach Karola Marksa. Jaka jest relacja pomiędzy patriachatem a kapitalizmem? W jakim stopniu dostęp do kapitalistycznych środków produkcji jest systemowo warunkowany nie tylko przez płeć, ale i przez rasę? W jaki sposób kulturowo-symboliczne formy przemocy wchodzą w interakcję z formami politycznej i ekonomicznej przemocy? W poniższym artykule postaramy się streścić aktualny stan tych debat.

> Produkcja i reprodukcja

Związek pomiędzy produkcją i reprodukcją pozostaje w debacie feministycznej wyjątkowo centralnym wątkiem. Na całym świecie to właśnie kobiety wykonują wciąż większość niepłatnej pracy domowej i opiekuńczej. Uznanie tego płciowego podziału pracy za „naturalny” utrudnia zrozumienie, że jest on konstytutywną częścią kapitalistycznej produkcji, która jest mimo tego systematycznie dewaluowana i ignorowana. Globalny podział pracy oraz wynikający z niej wyzysk pracowników i zasobów naturalnych jest także istotnym punktem odniesienia dla feministycznej debaty. Postkolonialna i społeczna, feministyczna krytyka globalnej przemocy i wyzysku skupia się na podporządkowanej pozycji kobiet Globalnego Południa i krytykuje włączanie ich do globalnych sieci produkcji i pracy opiekuńczej. Z kolei surogacja postrzegana jest nie tylko jako nowa forma technologii reprodukcyjnych, ale i jako wypadkowa międzynarodowych struktur wyzysku i podziału pracy. W tym kontekście perspektywa feministyczna pozwala także zbadać, jak państwo podtrzymuje strukturalne relacje władzy w sferze pracy

>>



Liga kobiecych związków zawodowych.
Zdjęcie: Kheel Center, Uniwersytet Cornell.

i seksualności, jednocześnie strukturyzując warunki reprodukcji społecznej. Analizy te wskazują, że reprodukcja społeczna musi być postrzegana przez pryzmat jej globalnego kontekstu, ponieważ jest nierozzerwalnie związana z dynamiką globalnego rynku oraz reżimów finansowych i migracyjnych. To właśnie dlatego globalny kryzys ekonomiczny i wiążące się z nim procesy finansjalizacji wpływają na kształt świadczeń w ramach systemu reprodukcji społecznej, jak przykładowo stało się w 2008 roku, kiedy na skutek kryzysu zarówno w Stanach, jak i w Europie, całe rodziny zostały pozbawione dostępu do infrastruktury socjalnej i były zmuszone walczyć przeciwko nakazom przymusowej eksmisji. Przyjmujemy za Nancy Fraser, że sytuacja „kryzysu”, która charakteryzuje współczesny kapitalizm wynika w gruncie rzeczy z trzech nierozwiązanych problemów: po pierwsze ze związku pomiędzy pracą reprodukcyjną i produkcyjną; po drugie z eksploatacji zasobów naturalnych; po trzecie wreszcie, ze zmian specyfiki władzy państwowej w ramach globalnego kapitalizmu. Poza konfliktami dotyczącymi przemian kompetencji państwa, także ideologiczny wymiar uprzedmiotowienia w kapitalizmie jest istotnym tematem w queerowo-feministycznych analizach. W tym kontekście należy bardziej pochylić się na pytaniach o to czy i w jaki sposób pokoleniowość i reprodukcja społeczna są konceptualizowane heteronormatywnie.

> Alternatywy i pozostałe problemy

Pozostaje wciąż wiele kontrowersyjnych pytań: w jaki sposób możemy wypracować jakieś alternatywy dla tej sytuacji? Kto jest lub będzie „rewolucyjnym podmiotem” (o ile w ogóle nie należy takiej koncepcji porzucić) i skąd bierze się potencjał emancypacyjny? Przykładowo warto rozważyć, czy idee, które charakteryzują teorię marksistowską pozwalają wciąż trafnie ujmować współczesne problemy. Czy może potrzebujemy, jak sugeruje Ingrid Kurz-Scherf, lepiej zrozumieć zarówno kapitalizm, jak i ekonomię polityczną, żeby zauważyć i unaocznic obszary, w których praca jest nieutowarowiona.

Wreszcie to właśnie te sfery, nieobjęte kapitalistyczną logiką, niosą w sobie potencjał pozostawienia w tyle eksploatacji środowiska i wyzysku pracowników. „Rewolucja opiekuńcza”, podejście rozwijane przez Gabriele Winker i innych, ma za cel zorganizowanie sektora opiekuńczego w sposób kolektywny, a przez to usunięcie z niego logikę kapitalistyczną i wyeliminowanie podziału między pracą płatną a nieodpłatną.

Teorie postkolonialne i feministyczne nawołują także do szerszego podejścia do pomiotu, ponieważ biały, zachodni, męski podmiot, na którym koncentrował się Marks, stracił swój transformatywny potencjał.

> Krytyka i neoliberalizm na uniwersytecie

Pomimo tego, warunki umożliwiające krytyczną produkcję wiedzy i feministyczną krytykę są coraz trudniej osiągalne w czasach neoliberalnej produkcji wiedzy, która również wpływa na akademię. W ramach neoliberalnych procesów indywidualizacji, wydaje się coraz bardziej wątpliwe, żeby różnorodne podmioty zorganizowały się i znalazły wspólną chęć potrzebną do transformacji (czy nawet rewolucji). Na uniwersytetach krytyka feministyczna musiała nie tylko nieustannie radzić sobie z androcentryzmem, ale i jest teraz – podobnie jak inne nauki – podporządkowywana kryteriom użyteczności i zyskowności.

Ze tego względu rozwijanie teorii feministyczno-marksistowskich staje się prawdziwym wyzwaniem. Pluralistyczna krytyka, z której ta perspektywa się wywodzi, jest jednocześnie źródłem jej coraz większej marginalizacji, co może być zaobserwowane nie tylko w obrębie środowiska akademickiego, ale i szerszej, lewicowej recepcji tekstów Marksa, której wciąż brakuje namysłu nad własnym androcentryzmem. ■

Korespondencję proszę kierować do:
Alexandra Scheele: <alexandra.scheele@uni-bielefeld.de>,
Stefanie Wöhl: <stefanie.woehl@fh-vie.ac.at>.

> Marks i państwo

Bob Jessop, Uniwersytet Lancaster, Wielka Brytania

Marks nigdy nie przeprowadził całościowej krytyki państwa jako aparatu panowania klasowego i sprawowania władzy państwowej jako procesu politycznego. Ponadto, chociaż jego przedsięwzięcie miało charakter tyleż polityczny, co teoretyczny, nie przedstawił on żadnych rozbudowanych ani spójnych analiz następujących kwestii: partie polityczne jako forma organizacyjna; narody, nacjonalizm i państwa narodowe; strategia i taktyka rewolucyjna (łącznie z problemem parlamentarnych dróg do socjalizmu); kształt, jaki ma przybrać „dyktatura proletariatu”; czy warunków, w jakich państwo ma „obumrzeć”.

Nie oznacza to, że Marks (i towarzyszący mu przez całe życie współpracownik Engels) lekceważyli te kwestie. Wręcz przeciwnie, badali problem państwa pod różnym kątem. W badaniach tych podjęli się krytyki teorii politycznej analogicznie do przeprowadzonej przez Marksa krytyki pojęć ekonomicznych klasycznej i wulgarnej ekonomii politycznej; historycznych analiz rozwoju, zmieniającej się architektury i klasowego charakteru konkretnych państw; koniunkturalnych analiz określonych okresów politycznych i/lub znaczących wydarzeń; analiz form kapitalistycznego modelu państwa, choć przede wszystkim pod względem tego, czy odpowiadają one formom i logice akumulacji; historycznych analiz państwa (czy analogicznych form panowania) w przedkapitalistycznych klasowych sposobach produkcji i form państwa we współczesnych społeczeństwach poza Europą i USA; i bardziej strategicznie zorientowanych, politycznie motywowanych opisów zmieniających się koniunktur, które miały wpłynąć na kształt debat politycznych w ramach ruchu pracowniczego. Ich analizy rozciągały się również

na obszar stosunków międzynarodowych, kolonializmu, międzynarodowej równowagi sił i polityk wojny i pokoju.

W celu uproszczenia zagadnień, tak aby zmieściły się w krótkim komentarzu, możemy wskazać w dorobku Marksa trzy główne ujęcia państwa. W propagandowym ujęciu traktuje się państwo jako narzędzie rządów klasowych, którą sprawuje z większym lub mniejszym sukcesem klasa mająca dominującą pozycję ekonomiczną, aby utrzymać wyzysk ekonomiczny i kontrolę polityczną. To nieubłagane powtarzane stanowisko – wyrażone w celu uzyskania bieżących rezultatów propagandowych i strategicznych – w *Manifeście Komunistycznym* głosi, że władza wykonawcza jest komitetem zarządzającym interesami całej burżuazji. Poza swoją wartością propagandową, twierdzenie to nabiera sensu w świetle ówczesnej sytuacji ograniczenia prawa wyborczego w Europie i Ameryce Północnej. Rozszerzenie prawa wyborczego w latach 70. XIX w. skomplikowało sprawy i doprowadziło do włączenia do programu możliwości dojścia do socjalizmu drogą parlamentarną. Bardziej historyczne odczytanie postępuje państwo jako potencjalnie autonomiczną władzę, która mogłaby regulować walkę klasową w publicznym interesie czy nawet sterować nią na korzyść określonych warstw politycznych. Ten pogląd pojawia się w cieszących się największą sławą – i pasjonująco napisanych przez Marksa – analizach Francji pod rządami Ludwika Bonapartego w latach 50. XIX w. Faktycznie, zasugerował o niegdyś, że Bonaparte ustanowił państwo pretoriańskie, w którym armia pod wodzą Bonapartego III, zaczęła raczej reprezentować sama siebie kosztem reszty społeczeństwa, niż występować w imieniu pewnej grupy w społeczeństwie

przeciwko pozostałym. Niektórzy komentatorzy zasugerowali, że ten pierwszy pogląd charakteryzował normalne okresy walki klasowej a drugi, oznaczał „wyjątkowe” okresy gdy walka klasowa tkwiła w martwym punkcie i/ lub groziła społeczną katastrofą. Propozycja ta (niefortunnie) bierze propagandowe ujęcie państwa za poważną analizę teoretyczną. Wobec tego musi ona zostać pogodzona z poważnymi analizami historycznymi.

Ujawniający się w tej propozycji problem można odnaleźć w trzecim ujęciu, które pozostaje zakorzenione we wcześniejszych krytykach Hegla, jakie przeprowadził Marks. Problem ten był opracowywany w ciągu całego życia Marksa i najbardziej wyraźną postać przybrał w jego uwagach na temat Komuny Paryskiej z 1871 r. Tutaj państwo jest wyobcowaną formą politycznej organizacji, która opiera się na podziale między rządzącymi a rządzonymi. Ten podział przybiera różne formy w różnych klasowych sposobach produkcji, różnych okresach kapitalistycznego rozwoju i różnych typach kapitalistycznych formacji. Niemniej jednak, jak pisał Marks w drugim szkicu *Wojny domowej we Francji* (1871), władza państwowa jest „zawsze władzą służącą utrzymaniu porządku, np., istniejącego porządku społecznego a zatem również utrzymaniu podporządkowania i wyzysku klas produkujących przez klasy przywłaszczające ich pracę”. Jednakże, jak przekonywał on w trzecim tomie *Kapitału*, określona postać suwerenności i politycznego panowania związana jest z określoną formą wyzysku. W ramach kapitalistycznego sposobu produkcji, wiąże się to z bezosobowym panowaniem suwerennego państwa nad ludnością: nie pociąga to za sobą bezpośrednich rządów klas panujących. Istnienie tego rodzaju państwa jest możliwe, ponieważ wyzysk zapośredniczony jest przez formalnie wolną wymianę na rynku pracy (mimo despotyzmu, jakiemu podlega proces pracy) w taki sposób, że klasy kształtowane są przez stosunki produkcji wolne od pozaekonomicznego przymusu czy niedobrowolnych więzi społecznych. Oznacza to instytucjonalne oddzielenie wyzysku i panowania ekonomicznego oraz politycznego od ekonomicznej walki

klasowej występującej w ramach stosunków rynkowych i politycznej walki klasowej w ramach konstytucyjnego państwa.

Związek ten okazuje się jednak kruchy i zależy od instytucjonalizacji konkretnego kompromisu klasowego. Faktycznie, Marks pisząc w *Walkach klasowych we Francji*, 1848-1850 ujawnił ogólną sprzeczność obecną w demokratycznej konstytucji. Chociaż przyznaje ona powszechne prawo głosu proletariatu, chłopstwu i drobnomieszczaństwu, których społeczne poddaństwo konstytucja ma utrzymywać, zachowuje społeczną władzę burżuazji, gwarantując prawa do własności prywatnej. Utrzymanie politycznej stabilności wymaga tego, by klasy podporządkowane nie poszły o krok dalej od politycznej emancypacji i nie zażądały społecznej emancypacji; oraz tego, by burżuazja nie domagała się przywrócenia starego porządku politycznego. Instytucjonalne rozdzielenie tego, co ekonomiczne i tego, co polityczne oraz wynikająca z tego sprzeczność tłumaczy, dlaczego Marks tak rzadko odwoływał się do czysto ekonomicznych argumentów, aby wyjaśnić rozwój konkretnych reżimów politycznych czy określony kształt polityk państwa. Te bowiem zależą raczej od konkretnej dynamiki walk politycznych niż od bezpośrednich warunków ekonomicznych. Wobec tego, chociaż Marks badał warunki ekonomiczne, kryzysy i sprzeczności, w swoich bardziej konkretnych analizach uważnie przyglądał się również formom państwa, reżimom politycznym, dyskursom politycznym, równowadze sił politycznych, itd.

Drugie i trzecie podejście Marksa jest ze sobą spójne i okazuje się najbardziej przydatne do współczesnych badań oraz analiz politycznych. Oczywiście uwzględnienie konkretnych przypadków, jak i uwag Marksa na temat rosnącej integracji światowego rynku, wymagałoby dłuższego artykułu. Powyższe przemyślenia wystarczają jednak do ukazania, w jakim kierunku rozwijać analizy Marksa. ■

Korespondencję do Boba Jessopa proszę kierować na adres: <b.jessop@lancaster.ac.uk>

> Kapitalistyczne *Landnahme*

Nowe marksistowskie podejście do prawa

Guilherme Leite Gonçalves, Państwowy Uniwersytet w Rio de Janeiro (UERJ), Brazylia



Originalne dzieło sztuki (akwarela na tablicy o wymiarach 20 x 30, 2011) filipińskiego malarza Boy'a Domingueza. „Green Grabbing”, *JPS Special Issue 39 (2)*, kwiecień 2012. Opracowanie: James Fairhead, Melissa Leach i Ian Scoones.

> Marksizm a prawo

Wiele z tego, co wiemy o marksistowskim pojęciu prawa, jest zakorzenione w krytyce formy prawnej Evgeny'a B. Pashukanisa. Jego punktem wyjścia jest argument Marksa, że w kapitalistycznym społeczeństwie uspołecznienie przyjmuje formę wartości, implikując, że konkretna praca realizowana jest poprzez wymianę towarów. To zakłada autonomiczną i równą wolę każdego z właścicieli towarów. Taka wola istnieje jedynie jako forma prawna. Forma prawna z kolei tworzy abstrakcyjną równość między różnymi formami konkretnej pracy, maskującą autoreprodukcję nierówności. W ten sposób prawo nabywa charakteru fetyszu.

Tradycyjna krytyka formy prawnej analizuje strukturę prawa tylko wtedy, gdy pieniądze przekształcane są w kapitał i wytwarzana jest wartość dodatkowa. To wyjaśnia, dlaczego dominacja przyjmuje formę abstrakcyjnej dominacji, jak przywłaszczenie pracy bezpośredniego producenta jest czynione niewidocznym i w jaki sposób wymiana między równymi odtwarza nierówność. *Ale czy kapitalizm ogranicza się do tego cyklu?*

> Akumulacja i *Landnahme* (grabież ziemi)

By kapitał pozostał kapitałem, musi być on zawsze waloryzowany. Wymaga to większego nakładu pracy, niż jest to konieczne, oraz tworzenia nadwyżki siły roboczej i kapitału. Ten niezmierny proces musi sobie radzić z możliwymi warunkami społecznymi realizacji wytworzonej wartości. Wtedy pojawia się nadakumulacja, która ogranicza rentowność. Na tym etapie kapitał musi zajmować kolejne przestrzenie społeczne, by umożliwić krążenie wartości dodatkowej, otwierając nowy cykl waloryzacji. Ta dynamika nie odpowiada zasadzie wymiany ekwiwalentów, ale raczej zdolności

przejmowania takich przestrzeni zgodnie z presją (re)waloryzacji. Jest to forma trwającej akumulacji pierwotnej.

W dorobku Marksa akumulacja pierwotna rozumiana jest jako punkt wyjścia dla kapitalistycznego sposobu produkcji. Jest to proces, który oddziela producenta od jego środków produkcji, w efekcie brutalnie wywłaszczając całe grupy społecznej i tworząc ludzi mających wolność sprzedawania swojej siły roboczej. Róża Luxemburg twierdziła, że jest to czynnik rozwoju kapitalizmu; ze względu na to, że tylko ograniczona część wartości dodatkowej może być przywłaszczona po stronie produkcji, system musi zawsze zwracać się ku niekapitalistycznemu *Zewnętrzzu*, aby móc zrealizować to w pełni. Taki proces jest naznaczony otwartą przemocą. David Harvey rozwijał tę koncepcję, analizując, jak kapitał pokonuje kryzysy nadakumulacji za pomocą akumulacji przez wywłaszczenie. Z niej też Klaus Dörre wyprowadził teoremat *Landnahme* (grabieży ziemi): kapitalistycznej ekspansji jako permanentnej i brutalnej komodyfikacji jeszcze nieskomodyfikowanego *Zewnętrza*.

W fazie *Landnahme* prawo ma charakter odmienny od tego opisanego przez Pashukanisa. Jak twierdziła Luksemburg, w wymianie ekwiwalentów „prawo, własność i równość, jako formy, rządzą”, co oznacza, że „przywłaszczenie sobie cudzej własności zmienia się w prawo do własności; eksploatacja – w wymianę towarów, a klasowa dominacja – w równość”. Alternatywnie, w wywłaszczaniu niekapitalistycznych przestrzeni, Luksemburg wskazywała, że „kolonialna polityka, międzynarodowy system pożyczkowy, polityka prywatnych interesów i zasada wojny. Tu przemoc, oszustwo, opresja i grabież stają się ewidentne”. W skrócie: prawo działa jako jawna przemoc prawna i przepis na nierówność.

Landnahme jest zatem rozwijany przez państwo w celu sprowokowania brutalnej transformacji istniejących relacji własności. Ten model stanowi rezultat reform prawnych,

>>

mających na celu zastąpienie prywatnymi kolektywnych i wspólnych relacji własności.

Co więcej, *Landnahme* pociąga za sobą przestrzenną restrukturyzację: lokalne populacje są rugowane z zajmowanych ziem, a raz usunięte z ich wspólnej czy publicznej przestrzeni - stają się „wolnymi” pracownikami najemnymi i są dyscyplinowani w celu akceptacji ich nowej roli w łańcuchu produkcyjnym. Stąd, oprócz instrumentów wywłaszczenia publicznych i wspólnych przestrzeni, prawo dostarcza również sposobu kontroli wywłaszczonych.

> *Landnahme* i prawo

Społeczno-prawna reprodukcja *Landnahme* odbywa się w trzech fazach:

1) Prawne wyobcowanie

Prawne wyobcowanie jest procesem symbolicznym pociągającym za sobą dyskursywną charakteryzację niekapitalistycznego Zewnątrz jako dewiacyjnego i podrzędnego Innego (*Other*). Podstawowym instrumentem są tu prawa człowieka.

Uniwersalny charakter praw człowieka zakłada istnienie wartości właściwych ludzkiej naturze, twierdząc, że wszyscy ludzie powinni być traktowani równo i że prawna ochrona ludzkich wartości jest uniwersalna. Zatem, jeśli prawdą jest, że jednostki posiadają niezbywalne człowieczeństwo w samych sobie, ale ich działania są sprzeczne i mogą sprzeciwiać się prawom człowieka, obowiązkiem wynikającym z praw człowieka jest walczyć z odmieńcami. Jest to przyczynek uzasadniający tworzenie kryterium sprawiedliwości, które używane jest do oceniania społecznych praktyk.

W globalnym kapitalizmie dyskurs ten tworzy przestrzenną hierarchię: po jednej stronie – cywilizowane przestrzenie z nowoczesnymi racjonalizacjami, po drugiej – przestrzenie niesprawiedliwości i irracjonalnych norm. Ale różnica ta w rzeczywistości oddaje istniejące relacje władzy w społeczeństwie. W tym sensie kryterium sprawiedliwości jest uniwersalizacją światopoglądu klasy rządzącej, która używa go, by narzucić innym swoje własne partykularne interesy.

2) Prawne instrumenty prywatyzacji

Gdy tylko Zewnątrz zostanie scharakteryzowane jako Inne, zająć może utowarowienie. Aby przyspieszyć ten proces, prawo tworzy instrumenty pozwalające na transfer publicznej, kolektywnej i wspólnej własności do prywatnych aktorów. Te instrumenty ułatwiają deregulację, prywatyzację i otwieranie

danego sektora na globalny rynek. Występują one w różnych instytucjonalnych formach: sprzedaży zasobów, publicznych przedsiębiorstw lub obszarów ziemi, partnerstw publiczno-prywatnych, transferu własności lub zarządzania usługami publicznymi do prywatnych przedsiębiorstw itp. Wszystkie te projekty działają jak legalna kradzież, w której państwo, uzasadniając swoje działania promowaniem użyteczności, usuwa ludzi z ich ziem i restrukturyzuje przestrzeń w celu wytwarzania wartości.

3) Stosowanie prawa karnego

W swojej analizie „krwawej legislacji” Marks opisał użycie prawa karnego jako operacyjnego odpowiednika wywłaszczenia chłopów z ich ziem. Gdy zostali oni usunięci ze swoich ziem i stali się wolni w sferze możliwości sprzedaży swojej siły roboczej kapitalistom, gospodarka przemysłowa nie absorbowwała ich w pełni. Ci chłopci, socjalizowani do innych praktyk, nie byli przystosowani do nowych wzorów pracy i sposobu życia. Byli zmuszani dostosować się do dyscypliny nowej sytuacji poprzez represyjną legislację wymierzoną we włóczęgostwo.

Ten funkcjonalny wzorzec prawa karnego powtarza się w procesach *Landnahme*. Prawne techniki są często używane po to, by ułatwić prywatyzację przestrzeni i złamanie kolektywności i wspólnoty grup społecznych i lokalnych populacji – czyniąc je wolnymi do sprzedaży swej siły roboczej. Gdy tylko stają się wolni, prawo karne jest wykorzystywane w celu dyscyplinowania siły roboczej. W obecnym kontekście oznacza to dyscyplinowanie prekaryjnych i elastycznych relacji pracy. Odbywa się to poprzez kryminalizację biedy, zmuszając ludzi do włączania się w prekaryjny system pracy najemnej.

> Konkluzja

Istnieją dwa splecione ze sobą aspekty społeczno-prawnej reprodukcji kapitalizmu. W cyklu wymiany ekwiwalentów prawo działa jako forma abstrakcyjnej równości i wolności, co jest związane z fetyszyzmem towarowym. W ekspansjonistycznym cyklu kapitalizmu prawo ukazuje się w formie bezpośredniej przemocy prawnej, jak we wspomnianych wyżej trzech fazach. Jako że cykl wymiany ekwiwalentów ma tendencję do tworzenia nadmiernej akumulacji, zawsze osiąga punkt newralgiczny, który wymusza aktywację nowych wywłaszczeń dotąd nieskomodowanego Zewnątrz. W ten sposób społeczno-prawna reprodukcja kapitalizmu materializuje się poprzez nieustające oscylowanie pomiędzy fetyszyzmem formy prawnej a jawną prawną przemocą. ■

Korespondencję do Leite Gonçalves proszę kierować na adres <guilherme.leite@uerj.br>

> Marks i socjologia w Indiach

Satish Deshpande, Uniwersytet w Delhi, Indie

Od mniej więcej połowy XX wieku, tylko w zachodniej, anglo-amerykańskiej części świata, marksizm akademicki wysuwa się na plan pierwszy względem marksizmu politycznego. W większości krajów (i nie chodzi tu jedynie o Europę Wschodnią i były Związek Radziecki) marksizm liczył się znacznie bardziej jako ideologia polityczna, niż jako rozważania akademickie. Dlatego, pisząc o miejscach spoza kręgu krajów zachodnich, dyskusje dotyczące „Marksa i socjologii”, powinno się osadzać w szerszym kontekście społecznym.

Założona pomiędzy rokiem 1920 i 1925 Komunistyczna Partia Indii (*Communist Party of India*, CPI) była drugą co do wielkości partią w trzech pierwszych wyborach narodowych, w latach 1952, 1957 i 1962, mimo to zdobyła mniej niż 30 miejsc w przeciwieństwie do Indyjskiego Kongresu Narodowego (*Indian National Congress*), który zdobył ponad 360 miejsc. Jednakże CPI wyróżniło się utworzeniem pierwszego na świecie demokratycznie wybranego rządu komunistycznego, w 1957 roku w południowym stanie Kerala (aktualnie liczba mieszkańców wynosi tam 33 miliony). Marksistowska partia CPI czy CPM (utworzona po rozpadzie w 1964 roku) była wybierana ponownie przez kolejne 34 lata (od 1977 do 2011) we wschodnim stanie Bengalu Zachodniego (populacja 91 milionów). Jednak wyborcze znaczenie komunizmu znacznie zmalało i dziś jego największy wpływ wyczuwa się poprzez ciągły konflikt zbrojny pomiędzy państwem indyjskim a koalicją ugrupowań maoistycznych opierających się na ludach plemiennych, żyjących w zalesionych regionach centralnych Indii, przede wszystkim w stanie Chhattisgarh (o populacji wynoszącej 26 milionów). Bardziej ograniczonym źródłem wpływów są organizacje studenckie oddane partiom i ruchom marksistowskim.

Marksizm odgrywa również ważną rolę w akademii indyjskiej, ale jego wpływ jest większy w historii, ekonomii i naukach politycznych, niż w socjologii. W dziedzinie socjologii, największy wpływ wywarło trzech naukowców;

wszyscy byli prezesami Indyjskiego Towarzystwa Socjologicznego albo jego poprzedników.

Pierwszym z nich był Dhurjati Prasad Mukerji (1894-1961), wpływowy intelektualista, który wykładał na połączonym wydziale ekonomii i socjologii na Uniwersytecie w Lucknow w latach 1922-1954. Mukerji interesował się przede wszystkim metodą marksistowską, która była również przedmiotem jego książki *O historii Indii: studium metody* (1945). Nazywał siebie „marksologiem”, nie marksistą, ze względu na zastrzeżenia dotyczące marksizmu i jego tendencji dogmatycznych, które uniemożliwiały odniesienie się do specyfiki kontekstu indyjskiego.

Akshay Ramanlal Desai (1915-1994) był uczonym, który prawdopodobnie najbardziej przyczynił się do rozwoju socjologii marksistowskiej w Indiach. Wstąpił na uniwersytet relatywnie późno, po tym jak na cały etat działał w politycznych organizacjach narodowych, marksistowskich, i, wreszcie, trockistowskich (w których pozostał dożywotnim członkiem). Jego praca doktorska z socjologii, o tytule *Społeczne tło indyjskiego nacjonalizmu*, została obroniona na Uniwersytecie w Bombaju i opublikowana w 1948 roku. Do dziś pozostaje ona tekstem klasycznym, po dwunastu przedrukach, sześciu wydaniach i licznych tłumaczeniach na język indyjski. Książka ta posługuje się „materialistyczną koncepcją historii” w celu połączenia transformacji ekonomicznych spowodowanych przez kolonializm ze zmianami społeczno-kulturalnymi i politycznymi, które ostatecznie doprowadziły do powstania nacjonalizmu. Argument Desai, że rozwój kapitalistyczny rozpoczął się już w okresie kolonializmu, kontrastował z założeniami partii CPI i CPM, które utrzymywały, iż społeczeństwo indyjskie miało wciąż charakter półfeudalny. Poza nacjonalizmem, Desai opublikował również książki o chłopach i rolnych zmaganiach w Indiach oraz rozważania na temat praw człowieka i ich państwowych naruszeniach. Desai dołączył do socjologicznego departamentu w Bombaju w 1951 roku, a w 1969 roku stanął na jego czele. Jego całościowy wkład polegał na zdecydowanej próbie

„Na całym świecie marksizm był o wiele ważniejszy jako ideologia polityczna niż jako perswazja akademicka”

rozwinęcia socjologii marksistowskiej w Indiach oraz na promowaniu tego podejścia wśród studentów i innych naukowców, których był mentorem.

Dattatreya Narayan Dhanagare (1936-2017) studiował z brytyjskim socjologiem marksistowskim Tomem Bottomore na Uniwersytecie Sussex i przez większą część swojej kariery wykładał na Indyjskim Uniwersytecie w Pune. Jego najbardziej znane prace dotyczą ruchów społecznych, szczególnie warto tutaj wspomnieć *Ruchy chłopskie w Indiach* (1983) i *Populizm a władza* (2015). Za pośrednictwem swoich prac i działalności dydaktycznej, Dhanagare miał ogromny udział w promowaniu analizy klasowej w socjologii indyjskiej.

Perspektywa marksistowska była wysuwana się na pierwszy plan w historii (w której jest dominująca) i ekonomii (gdzie stanowi mniejszość). Międzynarodowo uznawane przykłady badań marksistowskich w tych dyscyplinach mogą zostać znalezione w tak zwanym „trybie dyskursu produkcyjnego” i prac szkoły badań nad zależnościami.

Od końca lat 60. do początku lat 80. cała generacja naukowców (szczególnie ekonomistów) podjęła dalekosiężny wysiłek scharakteryzowania trybu produkcji rolnej w Indiach, od okresu kolonialnego. Podążając za debatą Maurice’a Dobb-Paula Sweezy’ego, dotyczącą przejścia od Europy feudalnej do kapitalistycznej, indyjski model dyskursu produkcyjnego skupiał się na specyfice przejścia w rolnym systemie feudalno-kolonialnym. W ten sposób kwestia zdefiniowania kapitalizmu

w rolnictwie została wzniesiona na nowy poziom teoretycznego zaawansowania poprzez odniesienie się do poszczególnych kwestii bogatych empirycznie takich jak zarobek vs rodzinny nakład pracy, produktywność vs nieproduktywność wykorzystywanie naddatków, roli przymusu poza-ekonomicznego w relacji pracy kapitalistycznej, możliwości wykonania „kolonialnego modelu produkcji” i implikacje marksistowskich dysfunkcji pomiędzy formalną i realną subsumpcją pracy przez kapitał.

Grupa naukowców pracujących w ramach kategorii studiów zależnych od wczesnych lat 80. do lat 2000. zjednoczyła się w próbie krytyki istniejących wersji historiografii marksistowskiej, a szczególnie tego, jak traktuje ona indyjski nacjonalizm. Dowodzili, że historia skupiała się wokół elit, a ignorowała klasy podrzędne. Ten kolektyw stworzył Gramsciańską interpretację elitarnego nacjonalizmu jako reżimu „dominacji bez hegemonii” naznaczoną przez „porażkę indyjskiej burżuazji w występowaniu w imieniu narodu”, ale także niemożność mobilizacji klas podrzędnych.

W końcu marksizm jest rutynową częścią społecznej nauki na uniwersytetach w Indiach (z wyjątkiem, w ostatnim czasie, ekonomii). Perspektywa marksistowska utrzymuje swoje znaczenie w dzisiejszych Indiach, ale zaczyna się bardziej rozpraszać, staje się hybrydowa, ukazując szersze, globalne tendencje. ■

Korespondencję do Satish Deshpande proszę kierować na adres [<sdeshpande7@gmail.com>](mailto:sdeshpande7@gmail.com).

> Marks w XXI wieku

Michelle Williams¹, Uniwersytet Witwatersrand, Republika Południowej Afryki, członkini Komitetów Badawczych ISA Ekonomia i Społeczeństwo (RC02) i Ruchy Pracownicze (RC44)

Ponowne przemyślenie intersekcji rasy i klasy w teorii marksistowskiej?



Marksowskie opisy emancypacyjnego i opresyjnego wymiaru kapitalizmu przez ponad 150 lat inspirowały akademików, polityków i aktywistów z całego świata, a także doprowadziły do wytworzenia się tradycji intelektualnej zwanej marksizmem. Niewielu intelektualistów miało taki wpływ na świat, może z wyjątkiem Adama Smitha, Karola Darwina, Mahatmy Gandhiego, Jezusa Chrystusa, proroka Mahometa i Buddy.

Marksizm dążył jednocześnie do *zrozumienia i wyjaśnienia* kapitalizmu, a także do *przewyciężenia go i zmiany świata*. Innymi słowy, zasługa marksizmu przyjmuje dwa wymiary: (1) propozycji analizy dynamiki kapitalizmu; oraz (2) ideologii i przewodnika po ruchach politycznych. Dwudziesty wiek był nasycony ruchami, grupami i państwami zainspirowanymi przez marksizm.

> Wpływ idei Marksa

Zacznę od przedstawienia idei Marksa. Wywarły one wpływ na współczesne teorie socjologiczne, Marks zapoczątkował badania społeczne nad naturą kapitalistycznej nowoczesności. Wywarł on wpływ zarówno na nauki społeczne: między innymi na socjologię, politologię, ekonomię, medioznawstwo, filozofię, antropologię i stosunki międzynarodowe, jak również na nauki ścisłe (geografię i technologie informatyczne) i humanistyczne (sztukę, retorykę, filologię, pedagogikę).

Po roku 2008 i kryzysie gospodarczym nawet ekonomiści głównego nurtu publicznie uznali, że marksowskie analizy kapitalizmu mogą nas wiele nauczyć. Marks oferuje najbardziej wyrafinowane analizy kapitalizmu, lecz to nie tylko one zachwycają lewicową publikę. Opisy przyszłości i porządku post-kapitalistycznego u Marksa zainspirowały większość najbardziej płodnych i teoretycznie wyrafinowanych koncepcji socjalizmu w dwudziestym wieku. Nadal inspirują one myśl o socjalizmie w dwudziestym pierwszym wieku, na przykład w Ameryce Łacińskiej.

Z drugiej strony myśl marksistowska wywarła wpływ również na ruchy polityczne. Większość alternatyw dla kapitalizmu pojawiających się w dwudziestym pierwszym wieku inspirowane są marksowskimi wizjami post-kapitalistycznego porządku. W historii można odnaleźć wiele przykładów ruchów zainspirowanych marksizmem, niestety za wieloma z tych eksperymentów stoi niechlubna historia autorytaryzmu, opresji, wyzysku, a nawet ludobójstwa. W praktycznym zastosowaniu marksizmu pojawiał się również seksizm, rasizm oraz podtrzymywanie stosunków kolonialnych. Współcześnie Chiny oraz Wietnam wprowadzają gospodarkę kapitalistyczną w imię „socjalizmu państwowego”. Nie możemy ignorować ani zaprzeczać tego typu historiom.

Mimo wszystko, Marks i marksizm zainspirował wiele niezwykłych ruchów społecznych i połączył wiele narodów z całego świata. Są tego przykładem sowieci podczas rosyjskiej

rewolucji, ruchy anty-kolonialne i solidarność Kuby z ruchem wyzwolenia Republiki Południowej Afryki, a także ich brutalna i śmiertelna walka z reżimem apartheidu w Angoli. Dziedzictwo Marksa wyraża się w sposobie w jaki jego idee zainspirowały i pobudziły ludzi do myślenia i do walki na rzecz post-kapitalistycznego świata – świata, który byłby bardziej egalitarny, sprawiedliwy, pokojowy, wolny od wyzysku i wszelkich form ucisku.

Współcześnie powstanie postmodernizmu wraz z jego anty-marksistowskimi koncepcjami władzy, społecznej alienacji, niepewności, nierówności i marginalizacji ponownie uwidocznili znaczenie marksistowskiej analizy. Ten renesans marksizmu nie jest po prostu powrotem do XIX- i XX-wiecznego rozumienia marksizmu. By marksizm mógł przetrwać teksty nie mogą być czytane w dogmatyczny i dosłowny sposób, a praktyki polityczne muszą wyjść poza awangardę. Dziedzictwo Marksa przetrwa dzięki ciągłym odnawianiu i przeformułowywaniu teorii, tak by nadal pomagało wyjaśnić świat, w którym żyjemy. Jak feminizm w latach siedemdziesiątych oparł się na marksizmie i przyjął idee reprodukcji społecznej, dyskryminacji wielokrotnej oraz różnorodności form opresji, tak my musimy wykorzystać idee Marksa i marksizmu do tłumaczenia współczesnych kwestii rasy, płci kulturowej, orientacji seksualnej, znaczenia demokracji dla projektu emancypacji, a także ograniczeń ekologicznych i globalnego kryzysu kapitalizmu.

> Przypadek Republiki Południowej Afryki

W RPA jednym z wyzwań, przed jakim stoimy, jest wykorzystanie marksizmu do produktywnego zaangażowania wokół kwestii rasy i rasizmu po apartheidzie. Niepowodzenie Marksa w tłumaczeniu kwestii rasy wynika z faktu, że wczesni marksiści próbowali analizować rasę jako konstrukt społeczny i wyraz fałszywej świadomości. Tymczasem kwestie rasy systematycznie były podejmowane w dwudziestym wieku w kontekstach takich, jak upadek Imperium Brytyjskiego, rewolucja rosyjska, dekolonizacja i walka z apartheidem. Kiedy marksiści

podnosili kwestie rasy, skupiali się na związkach między rasą a klasą, często redukując rasę do klasy a rasizm do jego funkcjonalności w kapitalistycznej akumulacji. Marksisci uważali, że rasizm dzieli klasę pracującą i musi być pokonany poprzez politykę solidarności pomiędzy klasą pracującą. Marksizm postrzega uniwersalność tożsamości klasy pracującej jako środek do przezwyciężenia partykularności rasizmu.

Bardziej wyrafinowane teoretyczne analizy podejmowały kwestie przecinania się rasy i klasy poprzez odnośnienie się do przypadkowości historii oraz artykulacji pomiędzy przedkapitalistycznymi i kapitalistycznymi sposobami produkcji. W Republice Południowej Afryki artykulacja między rasą i klasą tworzona była pospiesznie i opierała się na systemie apartheidu łączącym polityczne opresje ze względu na rasę z kapitalistycznym wyzyskiem. Mimo upadku apartheidu, dyskryminacja ze względu na rasę nadal była obecna w Republice Południowej Afryki, jako że kapitalizm jednocześnie *wyżerał jak i reprodukował* formy rasistowskiego ucisku. By zrozumieć tę kontynuację myśli rasistowskiej w globalnym kapitalizmie, zarówno w Republice Południowej Afryki jak i w innych miejscach na świecie, wymagana jest nowa analiza marksistowska, która już zaczyna się wyłaniać.

> Podsumowanie

Idee Marksa i marksistów będą nadal obecne w dwudziestym pierwszym wieku, jeżeli będziemy wystarczająco odważni, by je przekształcić i ponownie sformułować dostosowując je do obecnych czasów. Nowe ruchy antykapitalistyczne już to robią, łącząc ze sobą post-awangardowy marksizm z innymi tradycjami antykapitalistycznymi, takimi jak feminizm, ekologia, anarchizm, anty-rasizm oraz demokracja. Ruchy te nie szukają spójnego schematu ideologicznego lub awangardowej elity, która mogłaby je poprowadzić, lecz raczej podzielają przekonanie, że „inny świat jest możliwy” poprzez wprowadzanie demokratycznych, egalitarnych, ekologicznych alternatyw dla kapitalizmu, budowanych przez zwykłych ludzi. To jest w duchu własnych dociekań Marksa! ■

¹ Niniejsze refleksje opierają się na dwóch artykułach: Satgar, V. , Williams M. (2017) „Marxism and Class” w Kathleen Korgen (red.) *The Cambridge Handbook of Sociology*. Cambridge: Cambridge University Press; Williams, M. (2013) „Introduction” w Michelle Williams i Vishwas Satgar (red.) *Marxisms in the 21st Century: Crisis, Critique & Struggle*. Johannesburg: Wits University Press.

Korespondencję do Michelle Williams proszę kierować na adres michelle.williams@wits.ac.za.

> Marks i Globalne Południe

Raju Das, York University, Kanada i **David Fasenfest**, Uniwersytet Stanowy w Wayne, USA, skarbnik ISA Committee on Economy and Society (RC02)

Karol Marks żył 150 lat temu w Europie, gdzie angażował się w politykę i pisał o Europie. Badaczki wyliczyły, że spośród tysięcy napisanych przez niego stron, zaledwie około czterystu odnosiło się do społeczeństw nieeuropejskich. Są to przede wszystkim teksty dziennikarskie na temat Indii, Chin i Imperium Ottomańskiego, pisane z perspektywy wewnętrznych polityk brytyjskich. Na ile zatem jego koncepcje mogą pozostawać aktualne dla współczesnego Globalnego Południa (w dalszej części tekstu po prostu „Południa”), na którym zamieszkuje większość światowej populacji, w krajach znacznie mniej rozwiniętych gospodarczo niż Europa i inne kraje uprzemysłowionej Północy?

Pomijając kwestie czasowego umiejscowienia twórczości Marksa czy geograficznej koncentracji kapitalistycznego rozwoju, chcemy zaproponować bardziej zniuansowane, dialektyczne spojrzenie na przydatność analiz Marksa dla Południa. Przede wszystkim jednak trzeba uniknąć dwóch niebezpieczeństw: przekonania o wyjątkowości tego regionu na tle reszty świata (absolutyzacja specyfiki Południa) oraz eurocentrycznego uniwersalizmu (mechaniczne stosowanie koncepcji Marksa tak, jakby obszary Południa były cieplejszą lub po prostu „późną Europą”). Odrzucamy twierdzenie przyjmowane przez postkolonialne i postmodernistyczne teoretyczki, które uważają, że przydatność Marksa ogranicza się do miejsca i czasów, w których tworzył, a jego teorie nie mają przełożenia na sytuację Południa, gdyż obszar ten zdecydowanie różni się od Europy. Rzeczywiście nie wszystkie analizy Marksa mogą zostać odniesione do Południa, ale spora część z nich zachowuje swą aktualność.

Analizy Marksa nie wskazywały, że europejskie doświadczenia są z jakiegoś powodu uprzywilejowane bądź unikatowe. Skupiały się na niej raczej dlatego, że uznawały, że właśnie Europa jest miejscem, z którego wywodzi się kapitalizm jako pewien system. Możemy z dużą dozą pewności stwierdzić, że analizy i pisma Marksa zostały znacznie głębiej przyswojone oraz bardziej rozwinięte w Azji oraz w innych krajach Trzeciego Świata.

Koncepcje Marksa można pogrupować, przyjmując za punkt wyjścia stosunki społeczne lub geografie. W pierwszym przypadku jego abstrakcyjne idee dotyczyłyby wszelkich form społeczeństwa klasowego, bez względu na to, czy chodzi

o kapitalistyczną formę organizacji społeczeństwa klasowego czy społeczeństwa epoki zaawansowanego kapitalizmu. W drugim przypadku – choć część koncepcji ogranicza się do zaawansowanego kapitalizmu w formie, w jakiej wyłonił się on w XIX w. w Europie, to zważywszy, że kapitalistyczne stosunki rozwijają się na Południu, idee dotyczące rozwiniętych form kapitalizmu w Europie mogą okazać się w jakimś stopniu przydatne do opisu tej części świata.

Całość twórczości Marksa, jego intelektualne dzieło jest odzwierciedleniem oraz formą upowszechniania radykalno-demokratycznej oraz antykapitalistycznej zmiany wszelkich form organizacji społeczeństwa klasowego, w tym głęboko zakorzenionych uprzedzeń w zmieniającym się społeczeństwie oraz materialnych praktyk wymierzonych w uciskane grupy takie jak kobiety czy mniejszości rasowe. Marksowska ekonomia polityczna obejmuje gospodarkę, aparat państwowy, kulturę i ekologiczną transformację kapitalistycznego społeczeństwa oraz koncepcje dotyczące rewolucyjnej praktyki politycznej.

Znaczenie, jakie Marks przypisuje materialnemu wymiarowi życia, pozostaje aktualna dla Globalnego Południa, gdzie potrzeby większości ludzi nie są zaspokojone. Jego materialistyczno-dialektyczna perspektywa pozwala spojrzeć na Południe przez pryzmat jego głębokich problemów materialnych (brak żywności, dachu nad głową, odzieży etc.), jego wielorakich sprzeczności, jego wewnętrznych powiązań z imperialistycznym systemem itd. Zważywszy, że badania nad Południem zostały ukształtowane przez teorię postkolonialną i postmodernistyczną, która sceptycznie odnosi się do Marksa, krytyka postkolonialnego spojrzenia na Południe nie tylko może, ale wręcz musi zasadać się na koncepcjach filozoficznych Marksa. Dla Marksa istoty ludzkie są częścią natury i jako takie posiadają materialne oraz kulturowe potrzeby. W celu zaspokojenia tych potrzeb muszą nawiązywać stosunki z przyrodą i z innymi ludźmi. W swoich działaniach służących wytwarzaniu rzeczy zaspokajających ich potrzeby, łączą pracę ze środkami produkcji, które ostatecznie wywodzą się z przyrody, pozostając w ramach społecznych stosunków produkcji. W miarę rozwoju sił wytwórczych dochodzi do wytworzenia nadwyżki, a wraz z nią możliwość pojawienia się nierówności klasowych i walki klasowej o przywłaszczenie tej nadwyżki. W społeczeństwie klasowym, czy to na Południu, czy na Północy, większość wolnych i niewolnych pracowników

>>

„Odrzucamy twierdzenie, że trafność Marksa ogranicza się do jego własnego czasu i miejsca, a zatem nie jest znacząca na Południu”

wykonuje pracę dodatkową. W pierwszym tomie „Kapitału” Marks pisze:

„Gdziekolwiek środki produkcji są monopolem części społeczeństwa, robotnik, wolny czy niewolny, musi do czasu pracy niezbędnego do utrzymania go przy życiu dołączać dodatkowy czas pracy, ażeby wytworzyć środki utrzymania dla właściciela środków produkcji, wszystko jedno, czy będzie nim [...] właściciel niewolników, [...] nowoczesny landlord czy też kapitalista.” (Marks, K. (1968). Kapitał, t.1. Warszawa: Książka i Wiedza, s. 272).

Choć empiryczne przykłady, którymi posługiwał się Marks, pochodziły z Europy, jego podejście do kapitalizmu było w zasadzie globalne lub internacjonalistyczne. Światowy handel stanowił podstawę wyłonienia się kapitalizmu, gdy Marks wykazał, że produkcja i cyrkulacja towarów - zarówno w początkowej fazie, jak i w miarę ich rozwoju - są fundamentem międzynarodowego handlu i wymiany towarowej. To właśnie wówczas - wraz z pojawieniem się handlu i rynku o światowym zasięgu - zaczyna się nowoczesna historia kapitału. W istocie: światowa geografia handlu jest warunkiem wstępnym pojawienia się kapitalizmu, który staje się w rezultacie globalnym zjawiskiem.

To właśnie w szczególności kraje Południa powinny być potrzymane przez pryzmat marksowskiej koncepcji klasy: jako kraje które ucierpiały na skutek udaremnionych rewolucji demokratycznych lub chłopskich rewolucji przeciwko stosunkom feudalnym, udaremnionych rewolucji narodowych (lub antyimperialistycznych) oraz udaremnionych lub

zakończonych klęską rewolucji antykapitalistycznych. Kapitalizm Południa pozostaje głęboko naznaczony piętnem imperializmu. Współistnieje ponadto z formacją społeczną, która może zawierać pozostałości po feudalizmie oraz obejmować sposoby produkcji towarowej oparte na stosunkach innych niż praca najemna, takich jak np. kolektywno-rdzenne tradycje.

Podsumowując, koncepcje Marksa były rozwijane z różnych perspektyw: krajów Globalnego Południa, społeczeństw postsowieckich i innych wschodzących gospodarek rynkowych, w opozycji do europocentrycznego rozumienia zmiany społecznej i w ramach oporu wobec kapitalizmu. Rozwój regionalnych odmian marksizmu - marksizmu afrykańskiego, marksizmu azjatyckiego, marksizmu latynoamerykańskiego, marksizmu indyjskiego oraz marksizmu chińskiego (który upowszechnia się dziś w różnych nurtach marksizmu, na głównych chińskich uniwersytetach), a także rozkwit badań marksistowskich w obszarze międzynarodowego rozwoju, imperializmu, przemian społeczeństw agrarnych itd. pokazują, że Marks zachowuje swą aktualność dla problemów, które dotyczą Południa. Świadczy też o tym instytucjonalizacja marksistowskich koncepcji w formie czasopism marksistowskich publikowanych na Południu czy - bardziej ogólnie - odnoszących się do Południa. ■

Wszelką korespondencję proszę kierować na adres :
David Fasenfest <david.fasenfest@wayne.edu>
Raju Das <rajudas@yorku.ca>

> Nierówności klasowe

i konflikt klasowy w Chinach

Jenny Chan, Uniwersytet Politechniczny w Hongkongu, członkini Komitetu ISA ds. Badań nad Ruchami Pracowniczymi (RC44)



Praca w serwisie przesyłek kurierskich w Chinach. Zdjęcie: Jenny Chan.

Wnocy 18 października 2017 roku ogień w południowych przedmieściach Pekinu zabrał życie dziewiętnastu osób, w tym ośmiorgu dzieciom. Dwupiętrowy budynek z piwnicą podzielony był na małe pomieszczenia i wypełniony lokatorami skuszonymi niskim czynszem. Zamiast dostarczyć awaryjne schronienie ofiarom i tym, którzy przetrwali, władze zaczęły wypędzać ze stolicy Chin dziesiątki tysięcy ludzi określanych w oficjalnej pogardliwej terminologii jako ludzie „niższej klasy”. Śmiertelny pożar zainicjował inspekcje bezpieczeństwa w całym mieście i wyburzenia nielegalnych budynków czynszowych, apartamentów, fabryk, magazynów, bazarów, szkół, restauracji i sklepów zakłócając życie zmarginalizowanych jednostek i rodzin. Masowe eksmisje, nie pierwsze i prawdopodobnie nie ostatnie, wzbudziły oburzenie społeczeństwa, choć głosy protestujących zostały szybko stłumione w krajowych mediach głównego nurtu. Wraz ze wzrostem pozycji Chin na poziomie globalnym, biedniejsi obywatele wciąż walczą o lepsze warunki pracy i życia na marginesie

„lepszego miasta”. Chińskie państwo będzie nieuchronnie poddawane liczny badaniom pod kontem retoryki nieustannego dążenia do „Chińskiego snu” wobec cierpienia, któremu poddawani są ichwłaśni obywatele.

> Wytwarzanie i społeczna reprodukcja grupy migrantów z terenów wiejskich

Szybka akumulacja kapitału w Chinach w ciągu ostatnich czterech dekad była częściowo pobudzana znacznym uzależnieniem od siły roboczej migrującej ze wsi do miast. Według oficjalnych danych około 282 miliony wiejskich migrantów zostało wciągniętych do produkcji, usług czy budownictwa w miastach w całym kraju, a po ekonomicznym odrodzeniu po 2009 roku wzrosła o kolejne 50 milionów i równą jest obecnie jednej piątej całkowitej populacji Chin. Władze miejskie przyjęły „system punktowy” promujący niektórych migrantów, zwłaszcza dużych przedsiębiorców, którzy mogą rejestrować gospodarstwa domowe w miastach

>>



Logistyka naziemna w Chinach
Zdjęcie: Jenny Chan.

na podstawie takich kryteriów jak zdolność do zakupu domu, specjalistyczne umiejętności zawodowe i osiągnięcia edukacyjne. Jednak nawet po latach pracy w mieście ogromna większość średnio wykształconych imigrantów i ich dzieci pozostaje obywatelami drugiej kategorii, zachowując status mieszkańca wsi bez równego dostępu do edukacji publicznej, dotowanej opieki zdrowotnej i świadczeń emerytalnych, co umożliwia utrzymanie niskich kosztów pracy.

Nisko opłacani migrujący pracownicy często pomieszkują w dormitoriach, które są opłacalne dla pracodawcy i sprzyjają pilnowaniu tego, że pracownicy spędzają większość czasu poza pracą przygotowując się do kolejnej zmiany. Społeczno-przestrzenna granica między pracą i życiem jest zamazana, co pomaga w utrzymaniu terminów produkcyjnych ułatwiając pracę w nadgodzinach. Kompleksowa, wielofunkcyjna architektura zakładów produkcyjnych, magazynów i siedlisk mieszkalnych była typowa dla wczesnych europejskich dzielnic przemysłowych i nadal jest powszechna we współczesnych miastach, w których koncentrują się migrujący pracownicy.

W poszukiwaniu ograniczonej wolności w kierowaniu swoim życiem, pracownicy opuszczają zdominowane przez kierownictwo dormitoria, aby wynająć prywatne mieszkania, gdy tylko będzie ich na to stać. Są to często niedrogi pokoje do wynajęcia bez okien lub z tylko małym oknem łączącym ze światem zewnętrznym. Niektóre kompleksy są opanowane przez komary, szczury i karaluchy. Opłaty administracyjne i rachunki za korzystanie z urządzeń są zróżnicowane. Ceny prywatnych mieszkań zaczęły jednak rosnąć i obecnie sięgają niebotycznej wysokości, więc zarobki robotników są przejadane przez właścicieli nieruchomości.

Niebieskie kołnierzyki sprzedają swoją pracę dostarczając żywność, paczki, sprzątając domy, pracując w usługach związanych z samochodami (by wymienić tylko kilka obszarów), które napędzają wzrost chińskiego PKB i przejście od produkcji do usług. Wraz z ciągłym rozwojem gospodarki cyfrowej powstają dziesiątki milionów nowych „elastycznych” miejsc pracy zapośredniczonych przez platformy cyfrowe i aplikacje. Niezależni wykonawcy usług nie są

jednak odpowiednio chronieni przez krajowe prawo pracy, a ich bezpieczeństwo pracy i stabilność dochodu są minimalne. Wraz z zamknięciem nielicencjonowanych zakładów pracy i niezarejestrowanych dormitoriów po śmiertelnym pożarze, na pierwszy plan wysunęła się wrażliwa sytuacja nieformalnych pracowników i ich dzieci. Niektórzy z nich musieli płacić wyższy czynsz, aby wytrzymać mroźne temperatury, podczas gdy pozostali, nie mając wyboru, musieli wyjechać.

Chińscy migranci wewnętrzni od dawna są celem lokalnych władz w staraniach o „oczyszczenie”. W przyspieszonym tempie „rozwoju” i transformacji gospodarczej, nasiliło się wdzieranie miasta na tereny rolnicze i wsie. Wielu wieśniaków zostało przesiedlonych, pozbawionych możliwości powrotu do domu i uprawy ziemi. Robotnicy bez ziemi, którzy stracili dostęp do gospodarstw domowych stoją wobec dodatkowo piętna: pracodawcy niechętnie zatrudniają wieśniaków, którzy utracili zakontraktowaną ziemię wspierającą ich utrzymanie, co zmusza pracodawców do podwyżki płac. Wykonawcy kontraktów, szczególnie w sektorze budowlanym zorganizowanym w klientelistyczne sieci, odmawiają zatrudniania wywłaszczonych chłopów, ponieważ muszą płacić im z góry, aby zapewnić pracownikom podstawowe źródło utrzymania, podczas gdy typowo wypłata następuje po zakończeniu robót. Wśród bezrobotnych, migranci bez ziemi są najniższymi z najniższych.

> W stronę międzyklasowego sojuszu na rzecz zmiany systemu?

Zarówna natura jak i praca są podstawą kapitalistycznej akumulacji: im szybsze jest tempo akumulacji kapitału, tym szersza jest skala wywłaszczenia i podporządkowania pracy. Wywłaszczenie i proletaryzacja idą w parze ze namnażaniem kapitału w Pekinie i daleko poza nim. Pod auspicjami peryferyjnych chińskich stanów potężne ponadnarodowe korporacje wykorzystują coraz więcej gruntów oraz wiejskiej jak i miejskiej siły roboczej do generowania zysków. Oddolne ruchy robotnicze, zakorzenione w lokalnym kontekście, muszą jednocześnie konfrontować się z siłami globalnego kapitału i chińskiego państwa na wszystkich poziomach.

Obecny okres protestu, który zaczął się niedawno w rozproszonych ogniskach oporu na przestrzeni nadbrzeżnych i wewnętrznych Chin musi rozwijać się dalej w poprzek podziałów wewnątrz i międzyklasowych podziałów, w poprzek podziału miasto-wieś, budując ruch społeczny o szerszym zasięgu. Jako uczeni i aktywiści musimy wspierać silniejszą jedność z niestabilną klasą robotniczą i innymi klasami społecznymi, aby walczyć o prawa pracownicze i sprawiedliwość społeczną. Bezpieczne miejsce pracy i godny dom nie zostaną dane, ale trzeba o nie mocno walczyć. ■

Korespondencję do Jenny Chan proszę kierować na adres <jennywl.chan@polyu.edu.hk>

> Badanie porównawcze publicznych i „prywatnych” uniwersytetów w Indiach

Niharika Jaiswal, Nowe Delhi, Indie



Marketyzacja uniwersytetów krzywdzi publiczne uniwersytety w Indiach i na całym świecie.

W Indiach wraz z pojawieniem się neoliberalnej polityki, wzrostem znaczenia gospodarki opartej na wiedzy i powstaniem rynku dla prywatnych usług edukacyjnych, globalne sieci i sektor prywatny mają prawo dyktować, co kwalifikuje się jako „istotna wiedza”. Ideę edukacji jako „dobra publicznego” zastępuje się ideą edukacji jako „prywatnego towaru”. Uczelnie są reklamowane jako „marki”, które wspierają „rentowne kierunki”. Dyskurs ten nazwał sztuki wyzwolone bezproduktywnymi, wymuszając na takich dyscyplinach jak socjologia wymyślanie samych siebie na nowo, aby zapewnić sobie przetrwanie.

Chociaż tendencja do urynkowania wiedzy zauważana jest niemal powszechnie, znacznie rzadziej zwraca się uwagę na to, że praktyki uniwersytetów publicznych i prywatnych są z biegiem czasu coraz bardziej podobne. Ta konwergencja kwestionuje znaczenie tego, co „publiczne” w zliberalizowanym, sprywatyzowanym i zglobalizowanym społeczeństwie demokratycznym. Argument ten jest poparty moją analizą porównawczą struktury i treści programów socjologii wykładanych na dwóch publicznych uniwersytetach – Uniwersytecie w Delhi (DU) i Uniwersytecie Ambedkar w Delhi (AUD) – oraz na prywatnej uczelni Shiv Nadar (SNU), również mieszczącej się w Delhi.

>>

DU został założony w 1922 roku. Co istotne, od 2012 roku wielokrotnie zmieniał swój program akademicki, przechodząc z trybu rocznego, przez system semestralny i Czteroletni Program Studiów Licencjackich (FYUP), aż po System Kredytowy Oparty na Wyborze, (ang. *Choice Based Credit System* - CBCS) w 2015 roku. Z kolei, AUD jest uniwersytetem państwowym, założonym w 2010 roku, gdzie prowadzone są jedynie kierunki społeczne i humanistyczne. SNU został natomiast otwarty w 2011 roku. Chociaż te trzy uniwersytety powstały w różnym czasie, z rzekomo różnymi programami akademickimi, stosowane przez nie praktyki są podobne.

Po pierwsze, wszystkie trzy uniwersytety opracowują zintegrowane programy studiów oparte na wartościach „nowatorstwa”, „wyboru” i obietnicy lepszych możliwości zatrudnienia. W przypadku programów FYUP i CBCS większy wybór jest przedstawiony w formie „fakultetów”, które oferują kursy na popularne tematy takie jak rozwój, media, środowisko, kultury wizualne, itp. „Kursy praktyczne” w systemie FYUP Uniwersytetu w Delhi, „kursy poprawy umiejętności” i „kursy doskonalenia umiejętności” w programie CBCS, oraz możliwość zaliczenia zarówno rozszerzonych przedmiotów, jak i zawężonych w AUD i SNU – wszystkie te inicjatywy bezpośrednio mają na celu zwiększenie zdolności studenta do zatrudnienia i jego umiejętności przedsiębiorczych.

Po drugie, podkreślana jest interdyscyplinarność i współczesne znaczenie kursów. W FYUP i CBCS Uniwersytetu w Delhi oraz w programie socjologii AUD interdyscyplinarność wprowadza się dzięki możliwości wyboru kursów z innych działów. Oferta SNU polegająca na prowadzeniu „zawężeń” i „niezależnych grup badawczych” sugeruje podobną orientację. Interdyscyplinarność ustanawia się także poprzez włączanie do programu kursów z historii, nauk politycznych i literatury jako „przedmiotów do wyboru” lub „kursów podstawowych”. Jednakże tylko AUD uwzględniło inne dyscyplinarne perspektywy w głównych kursach socjologii poprzez dodatkową literaturę. Współczesne znaczenie programów uwidacznia się również dzięki zadawanym lekturom i tematom badań. „Fakultety” lub „kursy podstawowe” w CBCS i FYUP wniosły kilka nowych tematów, takich jak „socjologia wojny”, „tworzenie filmów etnograficznych” itp. Ponadto, na listach lektur większości kursów wyraźnie dominuje literatura opublikowana po 1990 roku. Na przykład 30 z 35 pozycji kursu AUD pt. „Gender i społeczeństwo”, to publikacje, które zostały napisane już po 1990 roku. W celu zwiększenia bazy wiedzy i umiejętności ucznia podjęto, więc próbę włączenia do programów bardziej współczesnych tematów badań, nowych źródeł wiedzy i stypendiów, a także interdyscyplinarny splotów.

Po trzecie, we wszystkich programach wzmocniono związki między uczelnią a przemysłem. W CBCS system kredytowy standaryzuje ocenę dla pracodawców. Kursy takie jak „Prezentacja organizacji” lub „Warsztaty z ekspresji” w AUD oraz „Badania, empiryczne i stosowane nauczanie” w SNU, umożliwiają studentom interakcję z różnymi organizacjami badawczymi i pozarządowymi. Ponadto nacisk na lekturę teorii etnograficznych oraz na badania merytoryczne,

pisanie rozpraw i prowadzenie studiów terenowe na poziomie licencjackim, a także malejące zainteresowanie teorią socjologiczną, zachęca studentów raczej do badań stosowanych niż do badań „akademickich”.

Po czwarte, strategią marketingową uniwersytetów jest nawiązywanie globalnych partnerstw z zagranicznymi ośrodkami akademickimi. Na przykład AUD i SNU współpracowały z uniwersytetami: Yale, Sciences Po, Stanford, Berkeley itp., aby zwiększyć swój prestiż w oczach studentów.

Socjologia i inne nauki społeczne są więc razem upakowywane jako dziedziny interdyscyplinarne, współczesne i zintegrowane, oferujące lepsze szanse życiowe i globalne perspektywy dla swoich kursantów. Jednak istota nauk społecznych - jej krytyczność i kreatywność - jest w tej sytuacji zagrożona.

Podobieństwa między programami DU, AUD i SNU sugerują, że odpowiadają one na wspólny paradygmat wytwarzania wiedzy podyktowany zasadami neoliberalnymi. Zmiana ta wpływa na rolę i pozycję publicznych szkół wyższych. Jako instytucje publiczne mają one obowiązek podtrzymywać edukację jako środek służący społecznemu dobrobytu. Jednak rosnąca potrzeba utworzenia uniwersytetu zdolnego konkurować na globalnym rynku edukacyjnym podważa tę zasadę. Czy edukacja napędzana przez rynek może pozostać „dobrem publicznym”? Czy powinniśmy identyfikować studentów jako „uczących się” czy jako „konsumentów”?

Chodzi o filozoficzną rekonceptualizację tego co „publiczne” przez neoliberalny paradygmat edukacji. Debata na temat roli uniwersytetów publicznych nie jest zakorzeniona w zmianie własności; zamiast tego wynika ze zmiany znaczenia przestrzeni publicznej, roli publicznej, wartości i motywacji. Wyjątkowość sfery publicznej polega na równości między jej członkami, krytyczności jej dyskursu, inkluzji wszystkich opinii i jej prawnych związków z domeną praw konstytucyjnych i obywatelskich. W ten sposób państwo opiekuńcze zapewnia dostęp do edukacji, wody, dróg lub zatrudnienia w ramach publicznego standardu życia zapewnianego przez instytucje publiczne.

W nowej wizji edukacji apel, by znieść wszystkie różnice między uniwersytetami „publicznymi” i „prywatnymi”, aby stworzyć „globalny uniwersytet”, obniża wartości równości, krytycznego myślenia i dostępności, które zostały określone przez historyczne trajektorie państw i demokracji. Przyjęcie rynkowych nakazów akademickich i administracyjnych przez publiczne uczelnie w Indiach prowadzi do pustki w sferze publicznej. Podsumowując, podczas gdy uniwersytetom udało się konkurować globalnie, honorowanie „globalnych” parametrów tego, co postrzega się jako „wysokiej jakości edukację”, a także zaniedbania wynikające z konkretnej polityki władzy w różnych kontekstach oraz znoszenie demokratycznego charakteru tego, co publiczne, prowadzi do odrzucenia istoty uniwersytetów publicznych. ■

Korespondencję do Nihariki Jaiswal prosimy kierować na adres <niharika.27.j@gmail.com>

> *Globalny Dialog*

Nowy i nie taki nowy zespół redakcyjny

Począwszy od tego wydania, redakcja *Globalnego Dialogu* się zmieniła. Brigitte Aulenbacher i Klaus Dörre przejęli obowiązki redakcyjne od Michaela Burawoya, który przez lata z entuzjazmem tworzył ten magazyn. Przygotowywany przez zespół współpracowników z wielu krajów i tłumaczony na siedemnaście języków, *Globalny Dialog* publikuje prace socjologów z całego świata dla globalnej publiczności akademickiej i pozaakademickiej. To zaszczyt i wyzwanie dołączyć do tak szerokiej sieci autorów, tłumaczy i sympatyków. Nowy i nie taki nowy zespół dąży do wzmocnienia tego ważnego magazynu łączącego tak wielu socjologów na całym świecie.

Brigitte Aulenbacher jest profesorką socjologii, kierowniczką Katedry Teorii Społeczeństwa i Analiz Społecznych na Uniwersytecie Johanna Keplera w Linz w Austrii, a jako wiceprzewodnicząca lokalnego komitetu organizacyjnego współorganizowała Trzecie Forum Socjologiczne ISA w Wiedniu w 2016 roku. Kierunki jej badań obejmują teorię socjologiczną, gender studies, intersekcjonalność, oraz socjologię pracy i opieki, z aktualnymi badaniami empirycznymi dotyczącymi całodobowej opieki i urynkowania uniwersytetów. **Klaus Dörre** jest profesorem socjologii na Uniwersytecie Friedricha Schillera w Jenie w Niemczech, gdzie kieruje Katedrą

Socjologii Pracy, Przemysłu i Ekonomii. Obszary jego badań obejmują m.in. teorię kapitalizmu, kapitalizm finansowy, elastyczne i prekaryjne zatrudnienie, stosunki pracy i strategiczna związkowość. Obecnie jest jednym z dwóch kierowników (wraz z Hartmutem Rosą) grupy badawczej ds. społeczeństw post-wzrostowych, finansowanej przez Niemiecką Wspólnotę Badawczą (niem. *Deutsche Forschungsgemeinschaft*, DFG).

Nowi redaktorzy naczelni są wspierani przez nową wicedredaktorę, **Aparnę Sundar**, a także dwie redaktorki pomocnicze, Johanna Grubner i Christine Schickert. Aparna Sundar uzyskała tytuł doktora nauk politycznych na Uniwersytecie w Toronto w Kanadzie; pracowała jako adiunkt na Uniwersytecie Ryerson w Toronto, a do 2016 roku jako profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie Azim Premji w Bengaluru w Indiach, gdzie obecnie należy do wykładowców wizytujących. **Johanna Grubner** posiada tytuł magistra socjologii. Jest badaczką na Uniwersytecie Johanna Keplera w Linz, a jej dziedzinami badań są teoria feministyczna i gender studies, ze szczególnym naciskiem na tematykę ciała i metody badań jakościowych. Jej projekt doktoratu koncentruje się na równości płci na uniwersytetach. **Christine Schickert** posiada tytuł magistra amerykańistyki oraz licencjat z socjologii. Pracuje jako kierownik administracyjny grupy badawczej ds. społeczeństw



Brigitte Aulenbacher.



Klaus Dörre.



Christine Schickert.



Johanna Grubner.



| Aparna Sundar.



| Lola Busuttil.



| August Bagà (zwany Arbu).

GLOBALNY DIALOG



post-wzrostowych w Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Friedricha Schillera w Jenie.

Na szczęście *Globalny Dialog* może również polegać na długoletnich współpracownikach: w Barcelonie redaktorzy zarządzający *Globalnym Dialogiem* **Lola Busuttil** i **August Bagà** (znany jako Arbu) będą kontynuować swoje prace, podobnie jak redaktorzy regionalni i zespoły tłumaczeniowe na całym świecie. Lola i Arbu współpracowali z Michaeliem od pierwszego wydania w 2010 roku. Lola, profesjonalna tłumaczka i redaktorka, nadzoruje ogólną jakość każdego wydania. Arbu, profesjonalny grafik i ilustrator, odpowiada za projekt *Globalnego Dialogu*.

Podczas gdy wszyscy redaktorzy regionalni i zespoły tłumaczeniowe będą kontynuować współpracę z tym nowym i nie tak nowym zespołem, Michael pozostanie bardzo pomocnym konsultantem, gwarantującym płynne przejście i pomoc w zapewnieniu sukcesu *Globalnego Dialogu* w przyszłości. Będziemy także kontynuować owocną współpracę z Komitetem Publikacji ISA oraz, jako redaktorzy-konsultanci, z członkami Komitetu Wykonawczego, a także

Sekretarz Wykonawczą ISA, Izabelą Barlińską i jej zespołem w Madrycie, których zaangażowanie czyni wysiłek taki, jak *Globalny Dialog* możliwym.

Pracowanie jako zespół redakcyjny z siedmioma osobami z czterech różnych krajów i współpraca z regionalnymi redaktorami i zespołami tłumaczeniowymi studentów, młodych akademików i starszych naukowców z ponad siedemnastu krajów jest wyzwaniem i ekscytującym przedsięwzięciem. Pozwala nam zajmować się *Globalnym Dialogiem* jako sposobem na wyrażenie głosu w szerokim spektrum socjologicznych perspektyw, a także na przedstawienie lokalnych punktów widzenia, na zapewnienie miejsca na debatowanie żywych kontrowersji i produktywnie dyskusje nad rozwojem społecznym i naukowym, oferowanie platformy zarówno naukowcom o ugruntowanej pozycji, jak tym młodym, a przez to organizowanie globalnej sieci socjologów piszących o palących problemach naszych czasów i dyskutujących o nich.

Jako zespół nie możemy się doczekać kontaktu ze wszystkimi, którzy są zainteresowani wspólnym, globalnym dialogiem. ■